Warsztat masek

strona 2

Terespol. Zgoda z budżetem, gorzej z tunelem

Jacek Danieluk, burmistrz

strona 24

Ruszył autobus „M” jak „most”

strona 5

Fot.Marek Pietrzela

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

Podlasianin

7 - 13 stycznia 2025 r. ■ nr 1 (843) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Białorusinka wwiozła cenne monety kolekcjonerskie

STR. 24

Fot.IAS Lublin

„Apokalipsa” na brzegu Bugu

■ Zmasakrowane dwa rezerwaty!
■ Katastrofa lokalnego ekosystemu!
■ Zbrodnia z wyciętymi wielowiekowymi dębami!

Czy rzeczywiście do tego doszło? Wyjaśniamy.

Po wycince. Wyrwane korzenie większych i średnich drzew umacniały skarpę

STR. 12

Zaplanowali budowę i rozbudowę dróg aż do 2029 roku

Co uzgodnili urzędnicy i radni.

STR. 3

Kanonada świątecznej magii

STR. 2

Do Warszawy dojedziemy autostradą już z Siedlec

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad 18 grudnia udostępniła łącznie 20 km autostrady A2

STR. R6

FOTOBORKA

Żołnierz ostrzelał prywatny samochód zaledwie 18 km od Janowa Podlaskiego. Był pijany!

Kule przebiły auto na wylot.

STR. R4

Rzekomy pomór drobiu w powiecie. Wyznaczono obszary zapowietrzony i zagrożony

STR. 6

Kokosy gangów na niebezpiecznych odpadach

Prawie jak mafia we Włoszech.

STR. 3

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

N 670 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480506

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Fajerwerki - strzelaliście w sylwestra?

Magda:
Jestem przeciwnikiem. Tym co strzelali, życzę długiego i bolesnego rozwolnienia.

Kasia:
Nie strzelałam ze względu na:
- zwierzęta,
- kasę (wolę kupić coś lepszego, a nie światełka na 30 sek. „radochy"),
- syf, jaki pozostaje po tym całym zamieszaniu,
- przebodźcowanie, zbyt intensywny hałas mnie po prostu wnerwia.

Norbert:
Nigdy nie strzelałem i nie zamierzam... Wcale nie chodzi tu o zwierzęta, a o ludzi... i ich bezpieczeństwo... Tyle już paluchów urwało. Szkoda zdrowia.

Magdalena:
Kto wam się przyzna? Żeby fala hejtu popłynęła wzburzonym nurtem?

Justyna:
Szkoda kasy na bzdury i mam szacunek większy do zwierząt niż do ludzi. NIE STRZELAŁAM!!!

Magdalena:
Jestem przeciw - cierpią i zwierzęta, i ludzie...

Agnieszka:
Byłam, jestem i będę przeciwna strzelaniu.

Maria:
Nie znoszę strzelania. Cierpią też nasze zwierzątka.

Grażyna:
Nie strzelałam nigdy.

Marta:
Jestem i będę zawsze przeciwna.

Agnieszka:
Nie strzelałam, bo wiem, ile to stresu dla zwierząt.

w

CO, GDZIE, KIEDY?

STYCZEŃ 10 PIĄTEK
10 stycznia (piątek), wernisaże Marka Leszczyńskiego („Oswajanie kiczu") i Zofii Leszczyńskiej („Ptaki") w Galerii Podlaskiej. Godz. 18:00, ul. Warszawska 12.

STYCZEŃ 10 PIĄTEK
10 stycznia (piątek), gala wręczenia wyróżnień starosty bialskiego „Dobre, bo Bialskie" za rok 2024. To prestiżowa nagroda, której ideą jest docenienie wybitnych jednostek i firm, które inspirują swoją pracą i stwarzają wzorce do naśladowania.

STYCZEŃ 17 PIĄTEK
17 stycznia (piątek), „The Naturals" - spotkanie literackie w ramach Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Książki „Księgołap". Godz. 16:30, Barwna Multimedialna Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży, ul. Warszawska 12c.

W POLECAMY!!!

STYCZEŃ 25 SOBOTA
25 stycznia (sobota), Złota Noc Karnawałowa z Młodzieżowymi Drużynami Pożarniczymi. Godzina 18, sala widowiskowa Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.

STYCZEŃ 26 NIEDZIELA
26 stycznia (niedziela), XIII Powiatowy Konkurs Kolęd i Pastorałek „Śpiewajmy Dziecinie". Godzina 12, Gminny Ośrodek Kultury w Łomazach, ul. Szkolna 18a.

LUTY 16 NIEDZIELA
16 lutego (niedziela), kabaret „Ani mru mru" w najnowszym programie „Mniej więcej". Godz. 16 i 19. Akademia Bialska - aula widowiskowa.

T OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

Warsztat masek

Multicentrum Biała Podlaska zaprasza 11 stycznia na otwarty warsztat wykonywania masek karnawałowych.

W godz. 11.30-14.00 z przygotowanych materiałów uczestnicy wykonają cudowne, kolorowe maski na trwający karnawał.

Można więc zabrać ze sobą rodziców lub dziadków i odwiedzić Multicentrum (ul. Warszawska 12c), bo nie ma tu ograniczeń wiekowych.

w

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Kanonada świątecznej magii

W podlaskich samorządach coraz więcej magii. Wystarczyło niedawno przeczytać życzenia świąteczne, aby odkryć, jak wielu samorządowców i urzędników w gminach i powiatach oraz domach kultury przyznaje się do związków z czarowaniem.

Oto terespolski wójt napisał na stronie internetowej gminy „Wesołych Świąt. Niech ta magiczna pora przyniesie nie tylko radość i spokój, ale także inspirację oraz nowe perspektywy w życiu zawodowym i prywatnym (w wersji oryginalnej jest to napisane „krzyczącymi" wersalikami).

W ślad za szefem podążyli pracownicy Gminnego Centrum Kultury w Kobylanach:

„Boże Narodzenie to niezwykły i magiczny czas. Jest to czas pełen refleksji i spotkań z najbliższymi. Świąteczny nastrój zapanował również podczas ostatnich w tym roku warsztatów z Gminną Biblioteką Publiczną w Kobylanach".

Łączenie religii z magią, to wyjątkowa mieszanka - taki terespolski „oksymoron". Cuda, cuda ogłaszają i różdżkę mają... Ciekawe, czy to czarna, czy biała magia? Która pomoże po uchwaleniu budżetu na 2025 r. na ustalenie, czy będzie festiwal „Kultura bez granic", czy też hejt bez granic?

Na profilu gminy Wisznice podobne czarowanie. Filmik z miłą pastorałką opowiadającą „jak Jezuska przywitają" nosi tytuł „ Magiczny czas – pastorałka wisznicka 2024.

– Przedstawiamy Wam nasze muzyczne życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia – podkreślają artyści.

Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej zadbało też o istną kanonadę magii. Na jego facebookowym profilu pojawił się zapis „Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu spokoju, radości i ciepła rodzinnych spotkań. Niech ten magiczny czas wypełni nasze serca miłością."

Obok był inny post: „Świąteczna magia w sercach dzieci!" Ozdabiała go głęboka myśl: „Wspólnie tworzymy piękne chwile, które na długo pozostaną w sercach dzieci i przypominają o prawdziwej magii Świąt – dzieleniu się dobrem i życzliwością."

Wcześniej, na tymże profilu starostwa, zamieszczono – obok filmiku z występu starosty z pięcioma uroczymi paniami – tekst: „Starosta Bialski Mariusz Filipiuk, w towarzystwie swoich niezastąpionych aniołków, przygotował dla Państwa piękną kolędę „Śpij Dziecino". Niech ten wspólny śpiew wprowadzi nas w ciepły, spokojny i pełen miłości nastrój Bożego Narodzenia. Zapraszamy do obejrzenia i wspólnego przeżywania świątecznej magii".

Nic dodać, nic ująć. To pełnia magii z tak okazałymi aniołkami. Dziwnie wymieszanej z religią, ale czego w czasie świąt i po świętach się nie wybacza... księżniczkom i czarodziejom, którzy w kwiecie wieku wierzą w swoją nadzwyczajną moc.

Marek Pietrzela

PODPATRZONE

Wąsko w PUP-ie

W bialskim Powiatowym Urzędzie Pracy pomieszczenia toalet są bardzo wąskie. Osoba przechodzącą obok umywalki trafiająca na drzwi WC musi prześliznąć się bokiem. Lepiej się nie przeciskać...

Pewnie podczas modernizacji pośredniaka uznano, że te parametry są odpowiednie dla bezrobotnych, których dieta musi być uboga, bo jak wynika ze statystyk ledwie co dziesiąta osoba otrzymuje zasiłek.

(pim)

Fot. Autor

Toalety dostosowane są do wzorca bezrobotnego i przepisów dotyczących wypłacania zasiłków

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0

Uzgodnili urzędnicy i radni

Zaplanowali budowę i rozbudowę dróg aż do 2029 r.

W latach 2024-2029 r. planowane jest w Białej Podlaskiej wybudowanie 29 dróg lub fragmentów ulic. Ogłoszony w grudniu pięcioletni plan budowy dróg i chodników przewiduje inwestycje polegające na budowie lub przebudowie siedmiu dróg w układzie podstawowym (najważniejszych dla ruchu miejskiego) oraz 22 osiedlowych.

Fot. UM Biała Podlaska (FB)

Prezydent Michał Litwiniuk podczas konferencji o planie budowy dróg i chodników zaprezentował pięcioletni harmonogram inwestycji

Ten plan został przygotowany przez 13-osobowy zespół kierowany przez prezydenta, a złożony z urzędników UM oraz 5 radnych jako przedstawicieli wszystkich trzech ugrupowań w radzie. W zarządzeniu z 9 września prezydent zaznaczył, iż na inwestycje z grupy uzupełniającej (czyli dróg osiedlowych) będą zapewnione nakłady minimum 3 mln zł na każdy rok. W przypadku uzyskania dodatkowych środków finansowych powstanie lista rezerwowa inwestycji.

Podczas grudniowej konferencji prasowej Michał Litwiniuk zaznaczył, że już została też przygotowana kolejna historyczna inwestycja, nawet większa niż most, którą jest budowa pierwszego etapu obwodnicy wschodniej.

– Skutecznie pozyskaliśmy fundusze z budżetu państwa na sfinansowanie tej inwestycji, w wysokości stu kilkunastu milionów złotych. Od wielu miesięcy trwa jej projektowanie, a gdy w maju otrzymamy projekt, ogłosimy przetarg i w 2025 r. rozpoczniemy budowę pierwszego etapu obwodnicy wschodniej miasta – zaznaczył prezydent.

Podczas prezentacji nowego planu budowy dróg prezydent przypomniał, że w poprzedniej kadencji w pierwszym planie budowy dróg ujęto 28 inwestycji, które kosztowały ok. 90 mln zł.

– Połowa z tych pieniędzy pochodziła ze skutecznie pozyskanego przez nas dofinansowania zewnętrznego. Co więcej, obok planu budowy dróg i chodników, realizowaliśmy też inne inwestycje drogowe, w miarę pojawiających się innych potrzeb i możliwości naszego budżetu. Również poza tym planem zrealizowaliśmy nowy most przez Krznę – zaznaczył prezydent. Dodał, że na starcie poprzedniej kadencji było tylko 7 rond, a do dnia konferencji przybyło ponadto 10.

– Na kolejne lata inwestycje są rozłożone spójnie i proporcjonalnie w poszczególnych kwartałach miasta. Nie ma ulubionych dzielnic, ulubionych kwartałów ulic prezydenta miasta czy innych decydentów. Jest jedna wspólnota, nasze miasto jako całość. Kluczem jest zrównoważony rozwój – zapewniał prezydent.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta radny Stanisław Nikołajczuk (PiS) jednak narzekał, że jego osiedle mogło być gorzej potraktowane od innych przy planowaniu budowy i przebudowy dróg oraz chodników. Wymienił kilka zaniedbanych ulic, m.in. Folwarczną, Kołłątaja, 34 Pułku Piechoty.

– Dziura na dziurze w ul. Folwarcznej, nie da się przejechać. Chodnik w części ul. 34 Pułku Piechoty ma być dopiero wykonywany w roku 2029. Wszyscy podatnicy płacą jednakowe pieniądze. Proszę o uzasadnienie braku tych inwestycji u nas – wyrzucił z siebie radny Stanisław Nikołajczuk.

Przewodniczący rady Robert Woźniak (klub prezydenta) przypomniał, że kompromisowo wszyscy radni wchodzący w skład specjalnego zespołu przyjęli propozycje dotyczącą ustalania kolejności budowy dróg.

– Cały plan został jednogłośnie przyjęty przez wszystkie osoby, które uczestniczyły w jego przygotowywaniu – podkreślił przewodniczący.

Plan budowy dróg na lata 2024-2029 z wyszczególnieniem inwestycji w podziale na grupy.

Lista ulic do realizacji w układzie podstawowym na lata 2024-2029:

ul. Kościuszki, ul. Sidorska, ul. Ceglana, ul. Twarda, ul. Żeromskiego, ul. Podleśna i ul.Akademicka

Lista ulic osiedlowych w układzie uzupełniającym:

2025 r.: ul. Łowiecka, ul. J. Chłopickiego, ul. J. Lelewela, ul. Grota Roweckiego;

2026 r.: ul. K. Makuszyńskiego, ul. S. Sempołowskiej, ul. J. Błyskosza, ul. S. Okrzei i ul. Wyzwolenia (od ul. Drzewieckiego do ul. Długiej);

2027 r.: ul. ks. S. Brzóski (odc. 600 m), ul. J. Korczaka i ul. Winiarska;

2028 r.: ul. Sasankowa, ul. Wiązowa, ul. J. Krzyżanowskiego (od ul. Francuskiej do ul. M. Madler, 320 m), ul. A. Walewskiej (od ul. M. Madler do ul. J. Furmana, 180 m), ul. J. Niedźwiedzkiej (200 m), ul. S. Damrosza (od ul. Nartowskiego do ul. J. Furmana, 110 m), ul. Bratkowskiej (od ul. Nartowskiego do ul. J. Furmana, 80 m), ul. K. Walczuka (od ul. W. Nartowskiego do ul. J. Krzyżanowskiego, 100 m);

2029 r.: ul. Grabarska i ul. S. Osieckiego.

Lista chodników przewidzianych do realizacji:

2025 r.: ul. Kosynierów i ul. J. Malczewskiego;

2026 r.: ul. Okopowa, al. Jana Pawła II (od ul. Janowskiej do ul. Terebelskiej) oraz przy cmentarzu jeńców włoskich;

2027 r.: ul. Powstańców;

2028 r.: ul. Okólna;

2029: ul. 34 Pułku Piechoty (od ul. Kopernika do ul. Literackiej).

Rezerwowa lista ulic w układzie uzupełniającym na 2024-2029: ul. Jaskółcza, ul. Iglasta, ul. Paprociowa, ul. A. Wereszki (od A. Fedorowicz do parafii, 400 m) i ul. Męczenników Katynia.

Bialski prezydent zaś nawiązał do swojej obietnicy z września skierowanej do radnego Stanisława Nikołajczuka, aby ścieżkę pieszo-rowerową na ul. Droga Wojskowa pomalować farbą fluorescencyjną, jak to uczyniono w Lidzbarku Warmińskim.

– Otrzymaliśmy informację, że jest to bardzo drogie. W 2025 r. zaprojektujemy oświetlenie na tej ścieżce i je wykonamy – zapewnił prezydent jakby w formie rekompensaty dla radnego Stanisława Nikołajczuka.

Marek Pietrzela

Całkiem jak mafia we Włoszech

Kokosy gangów na niebezpiecznych odpadach

Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej brał udział w akcji zatrzymania 10 osób z mafii śmieciowej w kilku województwach. Śledztwo w sprawie tzw. mafii śmieciowej jest wielowątkowe, zarzuty usłyszało już 108 osób, a pięciu jest poszukiwanych.

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie poinformowała w miniony czwartek, że śledczy ustalili, iż grupa przestępcza z nielegalnego składowania odpadów niebezpiecznych uczyniła sobie stałe źródło dochodów.

– Przestępcy, z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, wynajmowali hale magazynowe oraz nieruchomości nie płacąc czynszu i składowali na ich terenie wbrew przepisom odpady, które następnie porzucali w warunkach mogących stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi lub środowiska. Grupa działała na terenie całego kraju. Ujawniono 50 różnych lokalizacji nielegalnych składowisk – podkreśliła lubelska IAS.

Dodała, że 17–18 grudnia na terenie województwa śląskiego, opolskiego, dolnośląskiego, mazowieckiego, lubelskiego oraz zachodniopomorskiego policjanci ze Śląska i województwa opolskiego wspólnie z Lubelskim Urzędem Celno-Skarbowym oraz Śląskim Oddziałem Straży Granicznej w Raciborzu zatrzymali ośmiu członków zorganizowanej grupy przestępczej w wieku od 30 do 57 lat. Jeszcze pod koniec grudnia w ręce funkcjonariuszy wpadło dwóch mężczyzn w wieku 30 i 56 lat. Przeszukano też miejsca zamieszkania podejrzanych oraz ponad 20 podmiotów gospodarczych, w tym również na terenie województwa lubelskiego.

Katowicka Prokuratura Regionalna zarzuciła wszystkim z gangu, że m.in. poświadczali nieprawdę w dokumentach, by zalegalizować rzekomą utylizację niebezpiecznych odpadów oraz pomagali przy składowaniu tych odpadów.

Sąd zdecydował, że siedmiu zatrzymanych kolejne trzy miesiące spędzi teraz w areszcie. Wobec pozostałych trzech podejrzanych prokurator zastosował środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym.

Zatrzymanym grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Nielegalny proceder prowadzony był na dużą skalę i przez kilka lat. Kilka służb ustaliło, iż członkowie mafii śmieciowej – za pośrednictwem pozyskiwanych na tzw. „słupy" firm, które miały uprawnienia do transportu, magazynowania, utylizacji i recyclingu szczególnie niebezpiecznych odpadów – odbierali odpady od uprawnionych podmiotów, a następnie porzucali w specjalnie do tego celu pozyskanych miejscach.

(Pim)

BIA

Porozmawiajmy o książkach

Podczas spotkania 7 stycznia o godz. 16.30 w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej omawiane będą następujące książki:
- „Fizyka Smutku" - Georgi Gospodinow,
- „Celownik" - Blaže Minevski.

Moderatorem spotkania będzie Maciej Szupiluk.

w

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl f3caf8e3d0

O G Ł O S Z E N I E

Międzyrzec Podlaski, 07.01.2025r.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu uchwały Rady Miasta Międzyrzec Podlaski
w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji Miasta Międzyrzec Podlaski

Na podstawie art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 7 ust. 1,2 i 3 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. z 2024 r. poz. 278) w związku z art. 5a ust. 1, art. 30 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2024r. poz. 1465 ze zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr L/430/22 Rady Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 30 sierpnia 2022r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Międzyrzec Podlaski na lata 2023-2030, oraz Zarządzenia nr 102/24 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 30 grudnia 2024 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu uchwały Rady Miasta Międzyrzec Podlaski w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji Miasta Międzyrzec Podlaski zawiadamiam, że w dniach od 7 stycznia 2025 r. do 12 lutego 2025 r. zostaną przeprowadzone konsultacje społeczne projektu uchwały Rady Miasta Międzyrzec Podlaski w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji Miasta Międzyrzec Podlaski. Komitet Rewitalizacji Miasta Międzyrzec Podlaski, stanowi forum współpracy i dialogu interesariuszy rewitalizacji z organami Miasta Międzyrzec Podlaski w sprawach dotyczących przygotowania, prowadzenia i oceny rewitalizacji oraz pełni funkcję opiniodawczo - doradczą Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski.
Konsultacje mają na celu zebranie uwag, wniosków i opinii mieszkańców Miasta Międzyrzec Podlaski oraz interesariuszy procesu rewitalizacji w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji Miasta Międzyrzec Podlaski Katalog interesariuszy obejmuje podmioty wymienione w art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. z 2024 r. poz. 278). Wszelkie niezbędne informacje oraz projekt dokumentu zamieszczone zostaną w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski http://bip.miedzyrzec.pl/ (Obwieszczenia i ogłoszenia, w dziale Konsultacje społeczne) i na stronie www.miedzyrzec.pl zakładka „Rewitalizacja w Międzyrzecu Podlaskim", ponadto formularze w postaci papierowej dostępne będą od 07.01.2025 r. w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski - Wydział Strategii i Rozwoju pok. nr 30.

Konsultacje społeczne prowadzone będą **od 7 stycznia 2025 r. do 12 lutego 2025 r.** w następujących formach:

1. Zbierania uwag w postaci papierowej i elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, poprzez wypełnienie formularza dostępnego na stronach internetowych: stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski http://bip.miedzyrzec.pl/ (Obwieszczenia i ogłoszenia, w dziale Konsultacje społeczne), stronie www.miedzyrzec.pl zakładka „Rewitalizacja w Międzyrzecu Podlaskim" oraz formularza w postaci papierowej dostępnego w siedzibie Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski, pok. nr 30.

Wypełnione i podpisane formularze w postaci papierowej należy złożyć:
a) drogą elektroniczną na adres e-mail: rewitalizacja@miedzyrzec.pl, w tytule e-maila należy wpisać „Konsultacje – Uchwała Komitet Rewitalizacji", lub przy pomocy elektronicznej wersja formularza - e-formularz na stronie www.miedzyrzec.pl zakładka „Rewitalizacja w Międzyrzecu Podlaskim"
b) drogą korespondencyjną na adres: Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski, z dopiskiem na kopercie „Konsultacje – Uchwała Komitet Rewitalizacji",
c) osobiście w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski w sekretariacie Urzędu Miasta z dopiskiem na kopercie „Konsultacje – Uchwała Komitet Rewitalizacji", lub bezpośrednio w Wydziale Strategii i Rozwoju ul. Pocztowa 8, pok. nr 30, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu.

2. Zbieranie do protokołu uwag ustnych:
a) osobiście w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski w pok. nr 30 w godz. od 8^{00} do 15^{00} lub telefonicznie pod nr 83 372 62 34 w godzinach od 8^{00} do 15^{00},
b) osobiście podczas otwartego spotkania konsultacyjnego z mieszkańcami interesariuszami rewitalizacji.

3. Otwartego spotkania konsultacyjnego z interesariuszami rewitalizacji, z możliwością składania uwag ustnie do protokołu, które odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski w terminie: **23.01.2025r. o godz. 15^{00}**

Projekt uchwały Rady Miasta Międzyrzec Podlaski w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji Miasta Międzyrzec Podlaski wraz z załącznikami dostępny będzie od **7 stycznia 2025 r.**:
a) na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski http://bip.miedzyrzec.pl/ (Obwieszczenia i ogłoszenia, w dziale Konsultacje społeczne),
b) na stronie internetowej Miasta Międzyrzec Podlaski www.miedzyrzec.pl zakładka „Rewitalizacja w Międzyrzecu Podlaskim",
c) w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski.
Ogłoszenie o sposobach, miejscach i terminach prowadzenia konsultacji społecznych nastąpi poprzez:
a) publikację ogłoszenia w prasie w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 2018r. poz.1914);
b) obwieszczenie umieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski http://bip.miedzyrzec.pl/ (Obwieszczenia i ogłoszenia, w dziale Konsultacje społeczne) oraz na stronie internetowej Miasta Międzyrzec Podlaski www.miedzyrzec.pl zakładka „Rewitalizacja w Międzyrzecu Podlaskim",
c) w sposób zwyczajowo przyjęty w mieście Międzyrzec Podlaski tj. na urzędowych tablicach ogłoszeń oraz tablicach informacyjnych Urzędu Miasta.

Nie będą rozpatrywane uwagi, opinie i propozycje:
1) z datą wpływu **przed dniem 7 stycznia 2025 r. oraz po dniu 12 lutego 2025 r**.
2) niepodpisane imieniem i nazwiskiem,
3) przesłane/złożone w formie innej niż na formularzu konsultacyjnym (z wyjątkiem uwag ustnych zgłaszanych do protokołu bądź propozycji i opinii zgłoszonych w trakcie otartego spotkania z interesariuszami rewitalizacji).

W przypadku dostarczenia uwag za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu korespondencji do Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski.
Wyniki konsultacji zostaną przedstawione niezwłocznie po zakończeniu konsultacji społecznych. Informacja zostanie opracowana zgodnie z art. 6 ust 7 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. z 2024 r. poz. 278) oraz zamieszczona:
a) w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.miedzyrzec.pl/ (Obwieszczenia i ogłoszenia, w dziale Konsultacje społeczne),
b) stronie internetowej Miasta Międzyrzec Podlaski www.miedzyrzec.pl zakładka „Rewitalizacja w Międzyrzecu Podlaskim",
c) na żądanie osób zainteresowanych, udostępniony zostanie w siedzibie Urzędu Miasta.

BURMISTRZ MIASTA
/-/ Paweł Łysańczuk

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej zwanym „RODO" informuję, że:
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych zawartych we wnioskach lub uwagach jest Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski jako kierownik Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim, ul. Pocztowa 8, 21560 Międzyrzec Podlaski, tel. 83 372 62 10, email: miasto@miedzyrzec.pl.
2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu e-mail: iod@miedzyrzec.pl lub pisemnie na adres Administratora.
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a RODO w celu związanym z przeprowadzeniem konsultacji społecznych projektu uchwały Rady Miasta Międzyrzec Podlaski w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji Miasta Międzyrzec Podlaski na podstawie załączonej zgody.
4. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą osoby lub podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa.
5. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celów, o których mowa w ust. 3, a po tym czasie przez okres oraz w zakresie wymaganym przez przepisy powszechnie obowiązującego prawa.
6. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, lecz nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym o profilowaniu.
7. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych, przysługują Pani/Panu następujące prawa:
a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii, z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;
b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
d) prawo do usunięcia danych w przypadkach określonych w przepisach RODO;
e) prawo do wniesienia sprzeciwu, jako przysługujące w sytuacji, w której podstawą prawną przetwarzania danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. e) RODO (vide: art. 21 ust. 1 RODO).
f) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa) w sytuacji, gdy uznają Państwo, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
8. Podanie przez Państwa danych osobowych w związku z ciążącym na Administratorze obowiązkiem prawnym jest obowiązkowe, a ich nieprzekazanie skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w ust. 3.
9. Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych tj. podmiotom zapewniającym ochronę danych osobowych i bezpieczeństwo IT, dostawcom usług teleinformatycznych, dostawcom usług informatycznych w zakresie systemów księgowo ewidencyjnych, dostawcy strony podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej, dostawcy usług informatycznych w zakresie systemów elektronicznego zarządzania dokumentacją w jednostce, dostawcy usług hostingu poczty mailowej w przypadku korespondencji prowadzonej drogą mailową, dostawcy usług brakowania bądź archiwizowania dokumentacji i nośników danych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.

Wpadł na gorącym uczynku.

Włamywacz nie potrafił wyjaśnić swojego zachowania

Fot.KMP Biała Podlaska

Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

Biała Podlaska: Zarzuty zniszczenia mienia na szkodę jednego z marketów usłyszał 34-latek. Sprawca uszkodził drzwi wejściowe oraz drzwiczki skrzynki rozdzielczej. Straty wycenione zostały na kwotę 10 tys. zł.

Fot.KMP Biała Podlaska

Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzoną na kwotę 10 tys. zł

Do zdarzenia doszło pod koniec grudnia ubiegłego roku w miejscowości Zalesie.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że po przyjeździe do pracy zauważyła nieporządek w rejonie sklepu oraz uszkodzenia, które świadczyć mogły o włamaniu. Policjanci którzy dotarli na miejsce w rejonie marketu zauważyli „nietypowo" zachowującego się mężczyznę. Okazało się, że jest to 34-letni mieszkaniec sąsiedniej gminy, który w rozmowie z funkcjonariuszami potwierdził, że uszkodził zarówno drzwi wejściowe do budynku jak tez oberwał drzwi do rozdzielni elektrycznej znajdującej się na tylnej ścianie budynku. Mężczyzna w żaden logiczny sposób nie potrafił wyjaśnić swojego zachowania - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Z ustaleń mundurowych jak też zapisu monitoringu wnikało, że agresor nie zamierzał wejść do sklepu, a uszkodzeń dokonał tuż przed otwarciem uderzając w drzwi metalowym elementem znaku informacyjnego. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzoną na kwotę 10 tys. zł.

34-latek znany jest mundurowym, dwa dni przed tym zdarzeniem również trafił do policyjnego aresztu. Wówczas znajdując się w stanie upojenia alkoholowego stwarzał zagrożenie sobie jak też osobom postronnym.

Mężczyzna usłyszał już zarzut. Uszkodzenie mienia zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0

Po podwyżce kłopot ze starymi biletami

Ruszył autobus „M” jak „most”

W ubiegły czwartek w Białej Podlaskiej została uruchomiona nowa linia komunikacji miejskiej „M” wykorzystująca nowo otwarty most na Krznie i nową ulicę łączącą ul. Koncertową z ul. Warszawską. Od 1 stycznia podrożały bilety na przejazdy autobusami Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. Jest problem ze starymi biletami papierowymi, gdy pasażerowie nie zdołali ich wykorzystać w 2024 r.

Fot.Marek Pietrzela

Trasą autobusu „M” przez most najpierw przejechali goście uroczystości z okazji otwarcia oczekiwanej od dziesięcioleci przeprawy przez Krznę w zachodniej części miasta. Na zdjęciu europosłanka Marta Wcisło obok prezesa MZK Krzysztofa Trochimiuka

Tuż po uroczystym otwarciu mostu bialski prezydent Michał Litwiniuk zapowiedział uruchomienie nowej linii autobusowej wykorzystującej nową przeprawę.

– To będzie linia „M”, jak most – rozszyfrował nazwę.

Autobusy „M” w dni robocze od poniedziałku do piątku kursują z osiedla Grzybowa poprzez os. Kołychawa do os. Jagiellońskiego. Właściwie w grę wchodzi po siedem kursów „szkolnych”: z dojazdami rano od godz. 6.25 do 9.25 w okolice czterech szkół średnich i szpitala oraz odjazdami z ul. Terebelskiej od godz. 12.40 do godz. 16 oraz przejazdem ul. Akademicką i Zamkową.

Zapytaliśmy prezesa Zarządu Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego Krzysztofa Trochimiuka o uruchomienie nowej linii.

Odpowiedział, że ludzie z okolicy ul. Grzybowej są zadowoleni z możliwości szybkiego dojazdu do szpitala w ciągu 18 minut.

– Niektórzy pojechali z ciekawości. Miałem telefony od osób dziękujących za uruchomienie tej linii. Chociaż autobus linii M zaczął kursować w dni wolne od nauki szkolnej, to jednak obłożenie było niezłe – powiedział prezes.

Pewne kontrowersje budzą problemy pasażerów z podwyższeniem opłat w komunikacji miejskiej Białej Podlaskiej (obsługującej też bialską gminę) za przejazdy od 1 stycznia. Posiadacze starych biletów papierowych narzekają, że nie ma dodruku biletów z dopłatami do nowych stawek. W jednym z punktów obsługi pasażera usłyszeliśmy, że nie było dodruku uzupełniających biletów i jeszcze „dwa tygodnie można jeździć na starych biletach”.

Kategorycznie zaprzeczył temu prezes Krzysztof Trochimiuk, ponieważ byłoby to niezgodne z uchwałą Rady Miasta i postanowił odpowiednio poinformować pracowników tych punktów obsługi pasażera.

Stwierdził, że stare bilety należy w punktach obsługi pasażera wymienić na nowe, dopłacając do nowych stawek. Wymiana z dopłatą będzie trwać „do skutku”.

– Nie dodrukowaliśmy dopłatowych biletów, bo koszt druku mógłby być większy od efektów sprzedaży tych biletów – informuje prezes.

Część pasażerów chomikujących stare bilety może być niezadowolona, gdyż koszt dojazdu i przesiadki przy punkcie obsługi MZK może zniechęcać niektóre osoby posiadające bilety zakupione w 2024 r. np. w sklepach, gdzie nie można wymienić kartoników na nowe...

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Krzysztof Trochimiuk,
prezes Zarządu Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego

Pasażerów nie brakuje

Niektórzy pojechali z ciekawości. Miałem telefony od osób dziękujących za uruchomienie tej linii. Chociaż autobus linii M zaczął kursować w dni wolne od nauki szkolnej, to jednak obłożenie było niezłe.

Wyjście z biletowego kłopotu

Już po naszej rozmowie z prezesem Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego na stronie internetowej tej firmy pojawiła się informacja: „Informujemy, że w związku ze zmianą cen biletów komunikacji miejskiej w Punktach Obsługi Pasażera, istnieje możliwość wymiany/zwrotu starych biletów. Punkty Obsługi Pasażera: Kraszewskiego 12 (czynny: poniedziałek – piątek w godz. 9 – 17) Rondo Dmowskiego (PKP) (czynny: poniedziałek – piątek w godz. 6.30 – 14.30)

Droższa jazda

Od 1 stycznia weszła w życie podwyżka cen biletów komunikacji miejskiej - średnio 15 proc. dla bialczan i 45 proc. dla mieszkańców gminy Biała Podlaska.

Bilety jednorazowe papierowe za przejazd w mieście zdrożały z 2,80 zł na 3,20 zł, a ulgowe ze 1,40 zł na 1,60 zł. Za podróż w II strefach, czyli z miasta do gminy lub odwrotnie nowe stawki wynoszą normalne 5,60 zł (dotąd 3,80 zł) i ulgowe 2,80 zł (dotąd 1,90 zł).

Bilety jednorazowe 60-minutowe kupowane w autobusie zdrożały za przejazd tylko w mieście lub tylko w gminie z 4 zł na 6 zł, a ulgowe z 2 zł na 3 zł, zaś za przejazd z gminy do miasta u kierowcy zdrożał normalny z 5 zł do 8 zł, a ulgowy z 2,50 zł na 4 zł. O wiele drożej teraz zapłacą uczniowie i studenci za bilety semestralne – 4-miesięczne w mieście 150 zł zamiast 130 zł, a z gminy do miasta aż 220 zł zamiast 160 zł.

Ceny biletów półrocznych (elektroniczne) z gminy do miasta skoczyły z 390 zł na 560 zł normalne i ze 195 zł na 280 zł ulgowe.

Wyczekiwana zmiana w gminie Międzyrzec. Most w Wysokim oddany do użytku

18 grudnia w Wysokim oficjalnie oddano do użytku nowy most na rzece Krznie, który łączy tę miejscowość z Rudnikami. Inwestycja, realizowana przez Zarząd Dróg Powiatowych w Białej Podlaskiej, objęła również przebudowę ponad kilometrowego odcinka drogi powiatowej, co znacząco poprawiło jakość życia mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski.

Nowa droga biegnie do Publicznej Szkoły Podstawowej w Rudnikach

Most, zbudowany w ciągu drogi powiatowej nr 1114L, stanowi kluczowy element komunikacyjny, szczególnie dla uczniów Szkoły Podstawowej w Rudnikach, którzy codziennie pokonują tę trasę. Aby zwiększyć ich bezpieczeństwo, inwestycja uwzględniała budowę ciągu pieszo-rowerowego. Poprzedni obiekt mostowy oraz droga były w bardzo złym stanie technicznym – dziury i nierówności stanowiły utrudnienie zarówno dla kierowców, jak i pieszych.

Wartość całego przedsięwzięcia wyniosła ponad 15 mln zł, z czego połowa pochodziła z rezerwy Ministerstwa Infrastruktury. W ramach prac stary most został rozebrany, a w jego miejsce powstała nowoczesna konstrukcja o długości ponad 50 m. Przebudowany odcinek drogi liczy 1,2 km, co było możliwe dzięki oszczędnościom przetargowym, które pozwoliły na rozszerzenie pierwotnego zakresu inwestycji.

15 000 000
- tyle złotych wyniosła wartość całego przedsięwzięcia, z czego połowa pochodziła z rezerwy Ministerstwa Infrastruktury

Za budowę mostu odpowiadała firma Budrex MOSTY Sp. z o.o. z Białegostoku. Przebudową drogi zajęła się firma Tre-Drom. Mimo rozległych prac wykonawcy ukończyli inwestycję w imponującym czasie – niespełna sześciu miesięcy. Tymczasowa kładka dla pieszych oraz wyznaczone objazdy zapewniały mieszkańcom możliwość korzystania z alternatywnych tras w czasie realizacji zadania.

Inwestycja była możliwa dzięki współpracy Powiatu Bialskiego i gminy Międzyrzec Podlaski, które wspólnie finansowały projekt i planowały jego realizację. Ważnym aspektem była budowa ścieżki rowerowej przez całą miejscowość Wysokie, co dodatkowo zwiększa komfort i bezpieczeństwo korzystania z drogi przez mieszkańców.

rg

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Fryzjer męski (barber), Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Sekretarka, Radzyń	1	5 000,00 zł	u
Główny księgowy, Radzyń/ZPO-W		6 000,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	0,5	2 333,00 zł	u
Pomoc administracyjna, Radzyń/Starostwo Powiatowe	1	4 900,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
			u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik wspomagający chów i hodowlę zwierząt, Wisznice	1	4 666,00 zł	u
Jeździec wyścigowy, Wygoda	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 700,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Biała Podl./UFKE		30,5 zł/godz.	z
Pracownik utrzymania czystości, Biała Podl./UFKE		30,5 zł/godz.	z
Magazynier – logistyk, Biała Podl./UFKE		31 zł/godz.	z
Samodzielna księgowa/y, Biała Podl.	1	6 800,00 zł	u
Pilarz- drwal, Biała Podl./BARTWOOD	1	7 000,00 zł	u
Operator myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Masarz, Strzakły/KAROL	1	4 666,00 zł	u
Pracownik sprzątający, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Terespol/JUST- TRANS	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw księgowości, Biała Podl.		30,5 zł/godz.	z
Lakiernik proszkowy, Chotyłów/WALTIMBER	1	10 000,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./MIREX	0,5	3 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./ MIREX	0,5	4 000,00 zł	u
Stolarz, Chotyłów/WALTIMBER	1	10 000,00 zł	u
			u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

Rzekomy pomór drobiu w gminie Międzyrzec Podlaski. Wyznaczono obszary zapowietrzony i zagrożony

30 grudnia Powiatowy Lekarz Weterynarii w Białej Podlaskiej ogłosił wystąpienie ogniska rzekomego pomoru drobiu (Newcastle Disease, ND) w miejscowości Dołhołęka w gminie Międzyrzec Podlaski. W związku z tym podjęto działania mające na celu zapobieganie rozprzestrzeniania się choroby, w tym wyznaczenie stref zapowietrzonej i zagrożonej.

Granice obszarów zapowietrzonych i zagrożonych oznaczono żółtymi tablicami z ostrzeżeniami

Obszar zapowietrzony obejmuje miejscowości Dołhołęka, Łukowisko, Przyłuki, część miejscowości Manie położoną na północ od drogi 1009L oraz północno-wschodnią część Halas wzdłuż dróg S19 i 1009L.

Obszar zagrożony obejmuje m.in. pozostałą część Halas, miejscowości Koszeliki, Kożuszki, Krzewicę, Krzymowskie, Łuby, Łuniew, a także północne fragmenty Międzyrzeca Podlaskiego, Pościsze, Rogoźnicę i Tłuściec. Cała lista miejscowości objętych restrykcjami jest szczegółowo określona w rozporządzeniu.

Obowiązujące nakazy i zakazy

Na obszarach zapowietrzonym i zagrożonym wprowadzono ścisłe restrykcje. Do najważniejszych należą:

- utrzymywanie drobiu i innych ptaków w zamkniętych pomieszczeniach,
- natychmiastowe usuwanie zwłok ptaków i ich przetwarzanie w zakładach do tego przeznaczonych,
- regularne odkażanie sprzętu i środków transportu wykorzystywanych do pracy w gospodarstwach,
- zakaz wyprowadzania drobiu poza gospodarstwo bez zgody Powiatowego Lekarza Weterynarii.

Dodatkowo obowiązuje zakaz organizowania targów, wystaw i pokazów z udziałem drobiu, a także sprzedaży mięsa drobiowego oraz jaj konsumpcyjnych i wylęgowych na targowiskach.

Oznakowanie obszarów i współpraca służb

Granice obszarów zapowietrzonych i zagrożonych oznaczono żółtymi tablicami z ostrzeżeniami. W realizację działań zaangażowane są lokalne władze, policja oraz Powiatowy Lekarz Weterynarii, którzy koordynują egzekwowanie przepisów i monitorują sytuację.

Rozporządzenie obowiązuje do czasu odwołania. Mieszkańcy gminy Międzyrzec Podlaski są proszeni o ścisłe przestrzeganie nakazów, by ograniczyć ryzyko dalszego rozprzestrzeniania się choroby.

Rzekomy pomór drobiu to poważna choroba wirusowa dotykająca ptactwo. Choć nie zagraża ludziom, jej wystąpienie wymaga szybkich działań prewencyjnych, by chronić lokalne hodowle drobiu.

rg

Rzekomy pomór drobiu, czyli choroba Newcastle (ang. Newcastle Disease – ND),

jest jedną z najgroźniejszych chorób wirusowych występujących u drobiu obok ptasiej grypy. Znajduje się na liście chorób podlegających obowiązkowi zgłaszania i zwalczania w krajach UE.

Ciężarówka zderzyła się z osobówką. Jeden z kierowców był „po alkoholu”

Fot.KMP Biała Podlaska

Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu

Biała Podlaska: Kierujący ciężarowym DAF-em, wyjeżdżając ze stacji paliw, zderzył się z osobową Dacią.

Do zdarzenia doszło w piątek (27 grudnia) na „krajowej dwójce” w miejscowości Woskrzenice Duże.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący ciężarowym DAF-em zderzył się z samochodem osobowym. 44-letni kierowca ciężarówki włączając się do ruchu z terenu stacji paliw, prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa jadącej krajówką Dacii. Autem podróżowała 66-latka. 44-latek jest trzeźwy, natomiast kierująca osobówką znajdowała się w stanie po użyciu alkoholu - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W wyniku zdarzenia kobieta doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala.

Joanna Niećko

Passat uderzył w barierkę i przepust. Dwie osoby w szpitalu

Biała Podlaska: Kierujący Passatem z nieznanych przyczyn zjechał na pobocze, uderzając w metalową barierkę i betonowy przepust.

Fot.KMP Biała Podlaska

Podejrzewany o kierowanie 23-latek na koncie ma dwa aktywne zakazy kierowania pojazdami

Informację o zdarzeniu terespolscy funkcjonariusze otrzymali 1 stycznia przed godziną 5 rano.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący VW-em na prostym odcinku DK-2 w miejscowości Wólka Dobryńska z nieznanych przyczyn zjechał na pobocze, uderzając w metalową barierkę oraz betonowy przepust, zatrzymując się w przydrożnym rowie - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznały dwie osoby: 20-latka oraz 23-latek. Oboje znajdowali się poza wrakiem uszkodzonego auta. Prawdopodobnie podczas zdarzenia nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa. Z obrażeniami ciała trafili do szpitala. Została od nich pobrana krew do badań na zawartość substancji zabronionych.

Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynikało, że w chwili zdarzenia samochodem kierował 23-latek. Ma dwa aktywne zakazy kierowania pojazdami. Dodatkowo zarówno przy 23-latku, jak też w aucie, znaleziony został zielony susz. Po przeprowadzeniu wstępnego badania policjanci ustalili, że jest to marihuana.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0

Magdalena Mitura ponownie powołana na stanowisko dyrektora Muzeum Sienkiewicza. Pensja: ponad 15 tys. zł brutto

Zarząd Powiatu Łukowskiego ponownie powołał Magdalenę Miturę na stanowisko dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Teraz na sześć lat.

W uchwale Zarządu Powiatu z 18 grudnia 2024 r. czytamy:

„Powołuje się Panią Magdalenę Mitura na stanowisko Dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej na okres od 1 stycznia 2025 r. do 31 grudnia 2031 r. Powołanie jest równoznaczne z nawiązaniem stosunku pracy na czas określony".

Magdalena Mitura została powołana na stanowisko dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej na okres od 1 stycznia 2025 r. do 31 grudnia 2031 r.

Zarząd Powiatu ustalił dla Magdaleny Mitury na okres pełnienia funkcji dyrektora wynagrodzenie miesięczne w wysokości 15 tys. 190 tys. zł brutto, tj.: wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 9 tys. 800 zł, dodatek funkcyjny w wysokości 50 proc. wynagrodzenia zasadniczego - 4 tys. 900 zł, dodatek za wysługę lat w wysokości 5 proc. wynagrodzenia zasadniczego - 490 zł.

Poprzednia uchwała o powołaniu Magdaleny Mitury na dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza była podjęta 28 grudnia 2021 roku. Wtedy została powołana na okres trzech lat, do końca 2024 r.

red.

Wypadek na trasie Łuków – Siedlce. Dzieci przewiezione do szpitala!

Droga krajowa k63 była nieprzejezdna przez ponad dwie godziny. Zdjęcie: pan Damian z grupy Gdzie suszą miśki - ŁUKÓW i okolice

GMINA ŁUKÓW: W piątek 3 stycznia około godziny 15.40 w Biardach na trasie z Łukowa do Siedlec (droga krajowa nr 63) doszło do niebezpiecznego zderzenia samochodów.

Kierujący Mercedesem z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy - lewy pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z samochodem Volkswagenem Passatem. Mercedesem podróżowały dwie osoby, natomiast Passatem jechało małżeństwo z dwójką dzieci.

- Dzieci w wieku 6 i 7 lat zostały przewiezione do szpitala w Siedlcach, a także dwie osoby podróżujące mercedesem również zostały zabrane do szpitala w Siedlcach z obrażeniami ciała – informuje Maciej Zdunek z łukowskiej policji.

Dzieci pojechały na obserwację, kobieta miała delikatnie rozciętą głowę.

Droga została zablokowana. Nie było przejazdu w obie strony. Policjanci wyznaczyli objazdy przez miejscowość Okniny. Po około dwóch godzinach trasa została odblokowana.

Policja wyjaśnia okoliczności tego zdarzenia.

Tego dnia spadł śnieg. Jak pisali internauci na grupie „Gdzie suszą miśki - ŁUKÓW i okolice" na trasie było bardzo ślisko, cyt.: „tu jest takie lodowisko, że auta już stoją, bo wszystkich ściąga".

Na miejscu oprócz policji działali strażacy zawodowi z Łukowa oraz druhowie z OSP Biardy i OSP Gołaszyn. Zabezpieczyli miejsce wypadku, zorganizowali objazdy razem z policją, odłączyli akumulatory w autach i uprzątnęli jezdnię.

mo

KOMENTARZE INTERNAUTÓW DOTYCZĄCE WYPADKU I STANU DROGI KRAJOWEJ ŁUKÓW - SIEDLCE:

Jolanta: Już przejezdne, ale strasznie ślisko, zwłaszcza w Biardach.
Tomasz: Ta droga miała być do 2020 przebudowana i wyremontowana. Tylko obiecywać potraficie. Kto na was jeszcze głosuje.
Michał: Przecież GDDKiA zrobiła projekt tej drogi... Ale zarządca nie ma w zwyczaju się droczyć z ludźmi, którzy mają jakieś wymagania.
Agata: Tragedia, tak ślisko, że przez ulicę nie można przejść. A o koleinach nie wspomnę, szczególnie w Biardach masakra. Niech zrobią raz, ale dobrze, a nie lepią tylko.
Małgorzata: Wystarczy spojrzeć na te koleiny i dziury plus śnieg i nieszczęście gotowe! Ta droga nawet latem jest niebezpieczna, a nie wiadomo jest, kiedy ta droga w ogóle zostanie wyremontowana!!
Mariusz: Droga ta to jest istna tragedia, tam nawet w lecie to jest koszmar, wystarczy chociażby traktor, ja już się chyba nie doczekam porządnej drogi...
Jakub: Ta dróżka jest tragiczna.

Wypadek w Borkach. 19-latek zmarł w szpitalu

Nie udało się uratować życia 19-latka poszkodowanego w noworocznym wypadku w Borkach. Mężczyzna zmarł w szpitalu.

Do tragedii doszło kilka minut przed godziną 19 na ulicy Chmielnej. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej drogówki wynika, że kierujący BMW na prostym odcinku drogi wyprzedzał innego uczestnika ruchu. W momencie powrotu na prawy pas jezdni stracił panowanie nad autem, a następnie zjechał na prawe pobocze, po czym uderzył w przydrożne drzewo.

Fot. Policja

Auto zostało poważnie uszkodzone

19-latek został przewieziony do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. Podkomisarz Kamil Karbowniczek z biura prasowego KWP w Lublinie powiedział nam w sobotę, 4 stycznia, że kierowca zmarł w szpitalu.

Od kierującego BMW została pobrana krew do badań w celu ustalenia stanu trzeźwości.

Grzegorz Rekiel

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Józef Furman 83 lata
zm. 25 grudnia, Romaszki

Tadeusz Wojtuszkiewicz 72 lata
zm. 26 grudnia, Biała Podlaska

Anastazja Czerska 90 lat
zm. 26 grudnia, Biała Podlaska

Jadwiga Łęczycka 92 lata
zm. 26 grudnia, Biała Podlaska

Kazimiera Kukawska 74 lata
zm. 1 stycznia, Biała Podlaska

Stanisława Sadowska 96 lat
zm. 1 stycznia, Biała Podlaska

Daniel Suzonowicz 38 lat
zm. 1 stycznia, Biała Podlaska

Aleksandra Caruk 59 lat
zm. 2 stycznia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Renata Kamecka 76 lat
zm. 19 grudnia, Krynka

Andrzej Chachaj 64 lata
zm. 22 grudnia, Łuków

Adam Gerałtowski 51 lat
zm. 23 grudnia, Łuków

Eugenia Jasińska 82 lata
zm. 24 grudnia, Trzebieszów

Henryk Kurowski 87 lat
zm. 25 grudnia, Łuków

Józefa Majczyna 78 lat
zm. 25 grudnia, Brzozowica

Marianna Kargol 84 lata
zm. 26 grudnia, Łuków

Eugeniusz Moskwiak 84 lata
zm. 27 grudnia, Łuków

Halina Krasuska 74 lata
zm. 27 grudnia, Szaniawy

Marzena Pawlak 52 lata
zm. 27 grudnia, Szczałb

Henryk Rola 92 lata
zm. 27 grudnia, Łuków

Alina Sokół 83 lata
zm. 29 grudnia, Wilczyska

Ireneusz Staszewski 91 lat
zm. 1 stycznia, Łuków

Zenon Jaworski 72 lata
zm. 2 stycznia, Trzebieszów

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Tadeusz Wołowik 82 lata
zm. 28 grudnia, Komarówka Podl.

Janina Stefaniuk 74 lata
zm. 29 grudnia, Dębowa Kłoda

Maria Borysiewicz 74 lata
zm. 31 grudnia, Glinny Stok

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Halina Bogdańska 71 lat
zm. 22 grudnia, Radzyń

Stanisław Mitura 74 lata
zm. 24 grudnia, Radzyń

Marek Gomoła 53 lata
zm. 24 grudnia, Wola Osowińska

Radosław Matejek 60 lat
zm. 28 grudnia, Kąkolewnica

Krzysztof Szewczyk 78 lat
zm. 30 grudnia, Radzyń

Waldemar Lisek 71 lat
zm. 31 grudnia, Radzyń

Zofia Kaczan 77 lat
zm. 2 stycznia, Ulan

Tadeusz Mańko 72 lata
zm. 2 stycznia, Radzyń

Ryszard Mańko 86 lat
zm. 2 stycznia, Radzyń

Jakub Gmur 15 lat
zm. 3 stycznia, Turów

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl f3caf8e3d0

Gmina Józefów nad Wisłą zapłaciła 25 tys. zł kary za nielegalną wycinkę drzew. I poszła do prokuratury z doniesieniem na poprzednie władze

POWIAT OPOLSKI:
Wycięte miały zostać tylko samosiejki, tymczasem pod piłę poszły również okazałe drzewa.

Fot.UM w Józefowie nad Wisłą

Gmina Józefów nad Wisłą zobowiązała się, że przez 10 lat będzie prowadziła prace utrzymaniowe na skarpie wiślanej w celu zachowania estetyki krajobrazu turystycznego

Fot.UM w Józefowie nad Wisłą

Umowa nie określała, ile konkretnie drzew firma miała wyciąć. Wycięte miały zostać tylko samosiejki

Waldemar Orkiszewski,
sekretarz gminy Józefów nad Wisłą
- Działania byłego zastępcy burmistrza narażają budżet gminy na poważne straty finansowe, które mogą wynikać zarówno z kar administracyjnych, jak i z niekorzystnych zapisów umowy

Marzena Czopek,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Zawiadomienie burmistrza Józefowa nad Wisłą wpłynęło już do nas. Prowadzimy czynności sprawdzające

Pawła Grabka, burmistrza Józefowa nad Wisłą, zaniepokoiła sprawa sprzed trzech lat związana z wycinką drzew na skarpie wiślanej. Wykrył szereg nieprawidłowości i przypuszcza, że jego poprzednicy, a konkretnie były zastępca burmistrza, mógł dopuścić się złamania prawa. W grudniu skierował do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim zawiadomienie w tej sprawie.

- Zawiadomienie zostało skierowane w trosce o interes publiczny oraz w celu zapewnienia transparentności i odpowiedzialności w zarządzaniu majątkiem gminy – przekazują władze gminy Józefów nad Wisłą.

I zapewniają, że podjęły wszelkie niezbędne działania w celu wyjaśnienia sprawy i minimalizacji strat.

Mieli wyciąć tylko samosiejki

Zacznijmy od początku. W 2023 roku gmina Józefów nad Wisłą zawarła umowę ze spółką Plurimo. Dotyczyła ona wycinki drzew na działce należącej do Skarbu Państwa. Chodzi o skarpę nad Wisłą, która ciągnie się od kościoła w Józefowie nad Wisłą do wsi Kolczyn.

O tę skarpę miała dbać gmina. Zobowiązała się do tego w marcu 2022 roku, podpisując porozumienie z Państwowym Gospodarstwem Wody Polskie. Przez dziesięć lat gmina miała wykonywać prace związane z utrzymaniem w należytym stanie skarpy. M.in. usuwać wysypiska śmieci i dziko rosnące zakrzaczenia, a także likwidować dzikie zejścia ze skarpy. Władzom gminy zależało bowiem na zachowaniu estetyki krajobrazu turystycznego nad Wisłą.

Umowę podpisał ówczesny zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą. Nie określała ona, ile konkretnie drzew firma Plurimo miała wyciąć.

- Zlecenie obejmowało wycinkę samosiejek. W trakcie realizacji umowy doszło jednak do licznych uchybień, w tym do nielegalnej wycinki drzew o obwodach przekraczających 50 cm – tłumaczy Waldemar Orkiszewski, sekretarz gminy Józefów nad Wisłą, którego burmistrz Grabek wyznaczył do udzielania informacji w całej tej sprawie.

Urzędników zaalarmował mieszkaniec gminy. Było to w marcu ub.r.

- Po przeprowadzeniu kontroli i oględzin stwierdziliśmy, że wycinka naruszyła obowiązujące przepisy, m.in. ustawę o ochronie przyrody. W październiku ub.r. niezależny audyt wykazał, że umowa zawierała zapisy niekorzystne dla gminy oraz niezgodne z prawem oświadczenia dotyczące prawa własności działki – relacjonuje sekretarz gminy.

Posypały się kary

Za nielegalną wycinkę drzew gmina Józefów nad Wisłą została już ukarana. A stało się to po tym, jak Urząd Gminy Łaziska wszczął postępowanie mające na celu nałożenie kary za usunięcie drzew bez zezwolenia. Wyznaczyło go do tego Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Lublinie. Burmistrz Józefowa nad Wisłą musiał wyłączyć się bowiem z załatwienia tej sprawy, gdyż był w niej stroną.

- Wydaliśmy decyzję, która nałożyła na gminę Józefów nad Wisłą karę za nielegalną wycinkę w wysokości 25.908,70 zł - potwierdza Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Kara została już zapłacona przez gminę Józefów nad Wisłą.

- Działania byłego zastępcy burmistrza narażają budżet gminy na poważne straty finansowe, które mogą wynikać zarówno z kar administracyjnych, jak i z niekorzystnych zapisów umowy – twierdzi Orkiszewski.

Śledczy na tropie

Szefowa Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim potwierdza, że wpłynęło zawiadomienie burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Śledztwo w sprawie nielegalnej wycinki drzew nie zostało jeszcze wszczęte.

- Prowadzimy czynności sprawdzające – mówi Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Straciła sporo kasy, bo dała się nabrać oszustom

POWIAT OPOLSKI:
Jak widać, nie tylko starsi ludzie padają ofiarami oszustów internetowych. Przekonała się o tym 23-letnia mieszkanka powiatu opolskiego, która licząc na szybki zysk, straciła kilkadziesiąt tysięcy złotych...

Młoda kobieta w poniedziałek, 30 grudnia zgłosiła policjantom z Opola Lubelskiego, że została oszukana. Okazało się, że kilka dni temu (26 grudnia) przez jeden z komunikatorów internetowych skontaktował się z nią podający się za doradcę jednej z firm mężczyzna. Zaproponował jej pracę i szybki zysk w krótkim czasie. 23-latka z gminy Chodel miała realizować proste zlecenia, m.in. subskrybować i klikać polubienia kanałów i filmów na YouTube.

Zrobiła wszystko, co polecił jej „doradca" - przesłała mu swoje dane osobowe, adres mailowy i numer rachunku bankowego. Pobrała też aplikację Telegram, żeby łatwiej komunikować się ze swoim „opiekunem".

- Rzekomy doradca i inni pracownicy firmy gwarantującej „szybki zysk" kontaktowali się z 23-latką na zainstalowanym przez nią komunikatorze i instruowali ją, co dalej musi robić, aby otrzymywać zyski. Kobieta otrzymywała zlecenia zadań do wykonania, za które otrzymywała pieniądze na swoje konto bankowe. Zlecenia polegały również na uiszczeniu opłat na wskazane konta bankowe, za które otrzymywała coraz to wyższe kwoty lub na polubieniu filmów, kanałów nadawczych, czy dodaniu komentarza na danej stronie internetowej - wyjaśnia starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik pasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Młoda kobieta wykonała wszystkie zadania, ale gdy chciała wypłacić pieniądze, okazało się, że jest problem, bo podczas jednego ze zleceń popełniła błąd, nie dostała maksymalnej ilości punktów... Doradcy powiedzieli, że musi jeszcze raz wpłacić pieniądze, żeby dostać cały zysk.

- Wówczas zorientowała się, że została oszukana i nie odzyska swoich pieniędzy. Kontakt z doradcą się urwał, a pokrzywdzona zgłosiła sprawę na Policję - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

23-latka łącznie straciła ponad 20 tysięcy złotych.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl f3caf8e3d0

Zgłoszona kradzież zakończyła się zatrzymaniem za narkotyki

Amfetaminę i marihuanę ujawnili przy 39-latku dęblińscy policjanci.

Pod koniec grudnia ub. roku dyżurny dęblińskiego komisariatu policji został powiadomiony o ujęciu kobiety na próbie kradzieży w jednym z marketów na terenie Dęblina.

Na miejsce skierowano policjantów prewencji, którzy ustalili, że do usiłowania kradzieży nie doszło, ponieważ 18-letnia mieszkanka Lublina swoje zakupy zostawiła w sklepie przed linią kas i ze sklepu wyszła po dowód osobisty, który zostawiła w samochodzie kolegi, gdyż chciała kupić alkohol.

Mężczyzna siedział za kierownicą Skody

Fot. Policja

Gdy policjanci poszli z 18-latką do samochodu, którym przyjechała, ich zainteresowanie wzbudziło podejrzane zachowanie jej kolegi, który siedział za kierownicą skody. Wskazywało na to, że może być pod działaniem alkoholu lub środków odurzających.

Mundurowi postanowili go wylegitymować. Jak się okazało, mieli „policyjnego nosa". Podczas kontroli osobistej 39-letniego mieszkańca Radomia policjanci znaleźli podejrzane substancje: biały proszek i susz roślinny. Wstępne badanie testerem wykazało, że była to marihuana i amfetamina.

Dodatkowo policjanci ustalili, że mężczyzna kierował pojazdem po drodze publicznej, dlatego postanowili sprawdzić jego stan trzeźwości. Urządzenie wykazało, że jest trzeźwy, dlatego pobrano próbki krwi do badania na obecność substancji odurzających. Podczas sprawdzania w bazach danych okazało się, że 39-latek ma zatrzymane prawo jazdy za kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu lub środków odurzających.

Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie. Teraz 39-latek odpowie za swoje przewinienia przed sądem. Za posiadanie środków odurzających ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 3.

GR

Kroplówka od państwa dla puławskich Azotów

Grupa Azoty Puławy dostała 24,3 mln zł wsparcia finansowego od państwa. Wszystko w ramach pomocy publicznej z programu „Pomoc dla przemysłu energochłonnego związana z cenami gazu ziemnego i energii elektrycznej w 2024 r.".

Program naprawczy w toku

Grupa Azoty Puławy już od pewnego czasu mierzy się z problemami finansowymi. Jak we wrześniu informowała spółka strata netto za I półrocze br. - w wysokości 336 mln zł - została zmniejszona o 193 mln zł w porównaniu do straty za I półrocze 2023 roku - 529 mln zł.

Nowy zarząd z prezesem Hubertem Kamolą na czele zaczął wdrażać program naprawczy. Jego założenia w głównej mierze opierają się na redukcji kosztochłonnych wydatków oraz ograniczeniu kadry menedżerskiej.

- Zredukowaliśmy liczbę stanowisk dyrektorskich z 13 do siedmiu, kolejne etapy są wdrażane. Poprawiliśmy efektywność zarządzania kapitałem obrotowym poprzez wydłużenie terminów płatności u większości dostawców oraz upłynnienie zapasów. Poszerzyliśmy portfolio produktowe w zakresie nawozów. W zakresie optymalizacji kosztów ocenie podlega każda kategoria kosztów, zawiesiliśmy wydatki związane ze sponsoringiem - tłumaczył wówczas prezes Hubert Kamola.

Pracownicy też zaciskają pasa

Jednym z działań podjętych dla ratowania zakładów azotowych było również zawieszenie niektórych, kosztochłonnych zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Porozumienie ze związkowcami podpisane w październiku przewiduje zawieszenie na dwa lata (2025-2026) wypłat środków w ramach nagrody na Dzień Chemika, nagród z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych oraz nagrody rocznej i premii.

- To niezwykle trudna dla nas decyzja, przykra, ale sytuacja jest bardzo trudna - komentował wówczas Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, jednej z największych organizacji związkowych w Grupie Azoty Puławy.

Drogi prąd i gaz daje się we znaki

Zdaniem władz spółki nie bez znaczenia dla jej wyników finansowych są koszty, jakie ponosi w związku z zakupem gazu i energii elektrycznej, wykorzystywanych na potrzeby produkcji. Do tego dochodzi również utrzymujący się na wysokim poziomie import na rynek polski tanich nawozów z Rosji i Białorusi.

Naprzeciw energochłonnym przedsiębiorstwom wychodzi Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Dzięki programowi programu „Pomoc dla przemysłu energochłonnego związana z cenami gazu ziemnego i energii elektrycznej w 2024 r." możliwe było udzielenie im wsparcia finansowego od państwa. Do rozdysponowania wśród przedsiębiorstw energochłonnych było w sumie 943 mln zł.

Jednym z beneficjantów pomocy jest Grupa Azoty, do której trafiło łącznie 44,2 mln zł. Lwia część tej kwoty - 24,3 mln zł trafiła do puławskich zakładów azotowych.

Marta Pietroń

Nagroda w euro za wskazanie zleceniodawcy podpalenia auto-lawet

Pożar auto-lawet wybuchł w Boże Narodzenie w godzinach wieczornych w miejscowości Tarnawka Druga. Właściciel mówi, że to nie przypadek i oferuje nagrodę w euro za wskazanie zleceniodawcy podpalenia.

W Boże Narodzenie około godziny 20 straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze pojazdów ciężarowych stojących na jednej z posesji Tarnawce Drugiej. Do akcji gaśniczej ruszyły mi.in. OSP Zakrzew, Dragany i Tarnawka. Na miejsce przybyli również funkcjonariusze policji. Okazało się, że w pożarze zniszczeniu uległy dwie auto-lawety.

Jak twierdzi policja, przyczyny pożaru pozostają nieznane, dlatego właściciel pojazdów wyznaczył nagrodę w wysokości 20 tysięcy euro za informacje, które doprowadzą do skazania osoby odpowiedzialnej za ten czyn. Osoby posiadające jakiekolwiek informacje w tej sprawie proszone są o kontakt pod numerem telefonu: +41 76 818 18 80.

Wszyscy, którzy mogli być świadkami zdarzenia lub mają informacje mogące pomóc w śledztwie, aby zgłaszali się do najbliższej jednostki policji. Każda, nawet pozornie mało istotna informacja, może okazać się kluczowa dla rozwiązania tej sprawy.

Ewa Jaszczak

REG

Ale fuks! Mieszkaniec powiatu puławskiego wygrał 1,2 mln zł w Lotto!

Szczęśliwiec puścił los w kolekturze w Górze Puławskiej. Wygrał ekstra pensję. W sumie na konto mieszkańca bądź mieszkanki powiatu puławskiego trafi 1,2 mln zł.

O niebywałym szczęściu może mówić osoba, która zagrała w loterii Totalizatora Sportowego Ekstra Pensja. W losowaniu, które odbyło się w Nowy Rok padły następujące liczby: 12, 18, 24, 26, 30 i 3.

Jak wkrótce się okazało, wszystkie poprawne numery skreśliła tylko jedna osoba, spośród wszystkich graczy. To klient, który zakupił los w kolekturze przy ul. Radomskiej 1 w Górze Puławskiej i to właśnie tu padła główna wygrana w tej grze.

Oznacza to, że posiadacz szczęśliwego kuponu co miesiąc przez 20 lat będzie otrzymywał na konto po 5 tys. zł. W sumie daje to kwotę 1,2 mln zł.

To nie jest pierwsza duża wygrana w naszym powiecie. W listopadzie 2023 r. w kolekturze przy ul. Wróblewskiego 16D ktoś wygrał 4 804 128,80 zł w Eurojackpot. Z kolei latem 2021 roku w punkcie Lotto w Kazimierzu Dolnym padła „szóstka". Wówczas zwycięzca zgarnął blisko 2 mln zł.

Marta Pietroń

Śmiertelne potracenie rowerzystki. Jest prokuratorskie śledztwo

Prokuratura jeszcze nie przedstawiła nikomu zarzutów w tej sprawie.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo w sprawie tragicznego wypadku w Szczekarkowie Kolonii. Śmierć poniosła w nim 56-letnia mieszkanka gminy Wilków.

- Śledztwo wszczęte zostało w kierunku wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Nikt na razie nie usłyszał zarzutów w tej sprawie – usłyszeliśmy w poniedziałek od Marzeny Czopek, szefowej Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Śledczy dysponują już wstępnymi wynikami sekcji zwłok rowerzystki. Teraz czekają na pisemną opinię lekarza z Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Wiadomo, że kobieta doznała obrażeń wielonarządowych w obrębie klatki piersiowej i jamy brzusznej.

W ustaleniu wszystkich okoliczności wypadku pomóc ma biegły z zakresu ruchu drogowego, który był na miejscu tragedii.

Przypomnijmy. Do śmiertelnego wypadku doszło 14 grudnia na nieoświetlonym odcinku drogi powiatowej w miejscowości Szczekarków Kolonia. Rowerzystka została potrącona przez samochód marki Nissan. Za kierownicą siedział 58-latek z gminy Karczmiska.

ACH

Ucierpiała w wypadku. Podziękowała za pomoc policjantom

Do Komendanta Miejskiego Policji w Lublinie wpłynęły podziękowania od kobiety, która była uczestnikiem wypadku. Kierująca Volvo postanowiła docenić profesjonalizm oraz kulturę policjantów ruchu drogowego, którzy udzielili jej pomocy i wsparcia w trudnej sytuacji.

- Pragnę wyrazić ogromną wdzięczność dla sierż. sztab. Grzegorza Suszka oraz st. post. Huberta Sałęgi. Panowie prowadzili działania na miejscu wypadku 24 grudnia nad obwodnicą na drodze wojewódzkiej nr 809 Lublin-Przytoczno, gdzie byłam poszkodowaną (...). Uzyskałam bardzo sprawną pomoc, wparcie i wszelkie potrzebne dla mnie informacje. Panowie wykazali się ogromnym zaangażowaniem i empatią. Wszelkie działania z ich strony były sprawne - podziękowania zaczynające się od tych słów wpłynęły kilka dni temu do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Joanna Niećko

eprasa.pl f3caf8e3d0

92 strażaków gasiło pożar Zakładów Mięsnych w Starych Kobiałkach. Współwłaściciel: Straty są ogromne

Dym wydobywający się z palącego budynku widoczny był kilka kilometrów od Starych Kobiałek. Zdjęcia: Zespół prasowy KP PSP w Łukowie

System sygnalizacji pożaru wskazał pożar kilka minut przed godziną 15. Akcja gaśnicza trwała do godz. 21. Zdjęcia: Zespół prasowy KP PSP w Łukowie

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: W poniedziałek, 30 grudnia przed godziną 15 doszło do pożaru w zakładzie mięsnym Mięs - Pol w Starych Kobiałkach. Straty po pożarze właściciele zakładu liczą w milionach złotych. Dym wydobywający się z palącego budynku widoczny był kilka kilometrów od Starych Kobiałek.

Firma MIĘS-POL ze Starych Kobiałek od 1990 r. zajmuje się ubojem bydła i sprzedażą mięsa wołowego. Zatrudnia ok.150 osób. Ubój to nawet 55 tys. sztuk rocznie. Nowoczesne urządzenia pozwalają rozebrać i zapakować ok. 5 tys. ton mięsa wołowego rocznie. Zakład ma uprawnienia eksportowe na kraje: Bośnia i Hercegowina, Hong Kong, Armenia, Macedonia, Kosowo, Ukraina, Demokratyczna Republika Konga oraz Japonia.

Dym z dachu

Jak się dowiedzieliśmy od Adama Jończyka, współwłaściciela Mięs - Polu, ogień został zauważony przed godziną 15. W tym dniu nie było produkcji ani zwierząt w zakładzie. Pracował dział jakości, administracyjno - biurowy i techniczny.

- System sygnalizacji pożaru wskazał pożar kilka minut przed godziną 15. Jednocześnie pracownicy działu jakości zauważyli wydobywający się dym z dachu budynku produkcyjnego. Jeden z pracowników działu jakości zadzwonił pod numer alarmowy 112 i powiadomił służby o pożarze, a następnie telefonicznie powiadomił właściciela i pracowników biura. Pracownik do spraw technicznych chciał sprawdzić, skąd wydobywa się dym. Wejście do budynku nie było już możliwe z powodu dużego zadymienia. Pozostali pracownicy techniczni przystąpili do gaszenia, korzystając z firmowego hydrantu i sprzętu – relacjonuje pan Adam.

> **Adam Jończyk**
> *współwłaściciel firmy Mięs - Pol*
> *Na ten moment trudno jest oszacować straty, ale są to ogromne, kilkumilionowe kwoty. Zakład jest ubezpieczony*

- Po około 15 minutach od wezwania przyjechała straż pożarna ze Stoczka Łukowskiego i strażacy przystąpili do działań. Ogień bardzo szybko opanowywał budynek, dojeżdżały kolejne jednostki straży pożarnej. Mimo zaangażowania wielu jednostek straży pożar bardzo szybko się rozprzestrzeniał i bardzo trudno było go opanować – mówi Adam Jończyk.

92 strażaków w akcji

- Na miejscu zdarzenia interweniowało w sumie 19 pojazdów ratowniczo-gaśniczych i 92 strażaków, w tym Lubelski Komendant Wojewódzki PSP, wraz z zastępcą i grupą operacyjną KW PSP w Lublinie, Komendant Powiatowy PSP w Łukowie wraz z zastępcą, dowództwo JRG w Łukowie, sześć pojazdów z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie, w tym m.in. podnośnik, cysterna oraz dron – informuje zespół prasowy KP PSP w Łukowie.

Strażacy musieli pracować przy pomocy dodatkowego oświetlenia, a także podnośnika strażackiego. Zdjęcia: Zespół prasowy KP PSP w Łukowie

Ogień bardzo szybko opanowywał budynek. Zdjęcia: Zespół prasowy KP PSP w Łukowie

W akcji gaśniczej licznie brali udział także strażacy – ochotnicy z jednostek: OSP KSRG Stoczek Łukowski, OSP KSRG Jedlanka, OSP KSRG Stara Róża, OSP Szyszki, OSP Zgórznica, OSP Rosy, OSP Jamielne, OSP KSRG Stanin, OSP KSRG Dąbie, OSP KSRG Fiukówka, policja oraz pogotowie energetyczne.

Gaszenie zakładu trwało do godziny 21. Potem strażacy prowadzili prace rozbiórkowe spalonego dachu w celu dogaszenia ognia.

Jakie są zniszczenia?

- Zakład składa się z czterech segmentów. Spłonął drugi segment, jeden z podstawowych pionów naszej produkcji. Zniszczeniu uległy automatyczna linia uboju bydła, całe poddasze, na którym znajdowały się pomieszczenia socjalno - biurowe, śluzy sanitarne z wyposażeniem, instalacje elektryczne, chłodnicze, klimatyzacyjne, centrala wentylacyjna, komputery, serwery, drukarki – mówi Adam Jończyk.

Magazyn żywca może być użytkowany. Ocalała przylegająca do budynku hala rozbioru i konfekcjonowania mięsa, magazyny chłodniczo-mroźnicze oraz budynek biurowy.

Wielkie straty

Pożar spowodował olbrzymie zniszczenia.

- Na ten moment trudno jest oszacować straty, ale są to ogromne, kilkumilionowe kwoty. Zakład jest ubezpieczony. Szkoda została zgłoszona. Czekamy na rzeczoznawcę, aby oszacował straty - wylicza współwłaściciel firmy Mięs - Pol.

- Następnego dnia po pożarze do zakładu przyjechała policja, która prowadzi śledztwo w celu ustalenia przyczyn pożaru. Zostali przesłuchani świadkowie zdarzenia. Pojawili się również urzędnicy z Nadzoru Budowlanego, aby ocenić stan faktyczny budynków i spisali protokół – dodaje Adam Jończyk.

Co z produkcją?

Zapytaliśmy, czy w zakładzie wstrzymano produkcję.

- W zniszczonych ogniem budynkach nie ma możliwości prowadzenia produkcji. Do 2 stycznia była zaplanowana przerwa świąteczna, ostatnia produkcja została zakończona 20 grudnia. 30 grudnia nie było produkcji. Nie było także zwierząt. Pracowały dział jakości, administracyjno - biurowy i techniczny. Te działy nadal mogą normalnie pracować. Od 7 stycznia rozpocznie pracę dział rozbioru i konfekcjonowania mięsa – wyjaśnia Adam Jończyk.

- Będziemy starli się jak najszybciej przystąpić do odbudowy i remontu zniszczonej pożarem części zakładu. Czekamy na oględziny ze strony ubezpieczyciela. Jeśli chodzi o pracowników, to szukamy jak najlepszego rozwiązania – zapewnia.

mo

REG

eprasa.pl f3caf8e3d0

Natalia jest po siedmiu cyklach chemioterapii. Nasza Wojowniczka dzielnie znosi leczenie

Czterolatka miała wspaniałe dzieciństwo. Natalia Majchrzak, której mama pochodzi z Kłoczewa w powiecie ryckim zachorowała. Dzielnie walczy z najgorszym nowotworem wieku dziecięcego – neuroblastomą.

Obecnie Natalka jest po siódmym cyklu chemioterapii, a badania kontrole wykazują, że guzy zmniejszyły się o połowę!

Każdy z nas może przekazać dowolne środki na pomoc Natalii. Wystarczy wejść na stronę: www.siepomaga.pl/natalka-majchrzak i przelać pieniądze. Rodzice dziękują za każdy dar, który pomoże córce walczyć o lepszą przyszłość

Walczą o życie córeczki

16 października 2024 - ta data zostanie w głowach bliskich Natalki na zawsze. To tego dnia świat się zawalił, a wszystkie plany i marzenia nagle zniknęły. Życie nabrało innego tempa... - Walczymy o życie naszej córeczki Natalki - mówią Anna i Adrian, rodzice dziewczynki.

Gorączka, covid

Tydzień przed diagnozą Natalka dostała gorączki. Pediatra na wizycie stwierdziła zwykłe wirusowe zapalenie gardła. Po dwóch dniach rodzice zauważyli zmiany w zachowaniu córki. Była apatyczna, nie miała sił i chęci do zabawy, dużo leżała i zgłaszała bóle nóżek. W weekend postanowili pojechać na nocną pomoc lekarską, gdzie zdiagnozowano covid.

Podwyższone CRP

- Niestety, objawy nie ustępowały. Wróciliśmy do pediatry, który zlecił badanie krwi i moczu. Okazało się, że CRP jest podwyższone. Dostaliśmy skierowanie do szpitala na dalszą diagnostykę. Nie tracąc czasu, jeszcze tego samego dnia pojechaliśmy na SOR. Tam po dokładnym wywiadzie lekarz zleciła nam RTG klatki piersiowej oraz USG jamy brzusznej. Już podczas badania USG czułam, że nie jest dobrze - mówi mama Natalki.

Wymiary, odległości

Jak przyznaje, pani doktor co chwilę zaznaczała jakieś wymiary, odległości i drukowała zdjęcia. - Gdy zapytałam, czy coś znalazła, odpowiedziała, że wynik przekaże nam lekarz. Musiałyśmy czekać. Na izbie przyjęć Natalka już spała w moich ramionach. Czas nam się strasznie dłużył. Byłam jednak przekonana, że pojedziemy na oddział, Natalka dostanie jakieś leki i po kilku dniach wrócimy do domu - dodaje.

Neuroblastoma

Wszystko trwało tak długo, ponieważ pani doktor organizowała karetkę i miejsce w Centrum Zdrowia Dziecka! - Gdy zostaliśmy wezwani z tatą Natalki do gabinetu, usłyszeliśmy straszne słowa: Państwa córeczka ma w brzuszku guza, prawdopodobnie neuroblastoma - przyznaje ze łzami w oczach.

Dlaczego my?

Początkowo towarzyszył im szok i niedowierzanie! Nagle zaczęły płynąć strumienie łez i pojawiły się głosy w głowach: „Jak to? Dlaczego? Dlaczego my? To na pewno zły sen!". Już wtedy było niezwykle trudno, a jeszcze nie wiedzieli, jak poważnym nowotworem jest neuroblastoma i co ich czeka dalej.

To jakieś nieporozumienie?

- Gdy dotarliśmy nocą do szpitala, nie mogliśmy uwierzyć w to, co dzieje się dookoła. Myślałam tylko: „Co my tu w ogóle robimy? To jakieś nieporozumienie?". Nie da się opisać słowami tego, co czują rodzice przekraczający próg onkologii ze swoim dzieckiem na rękach. Szybko musieliśmy jednak stanąć na nogi i włączyć tryb walki. Wiedzieliśmy, że dla dziecka to miejsce jest dużo większym stresem niż dla nas, dlatego musimy być silni i wspierać ją z całych sił. Kolejne dni to cała masa badań. Tomografia, pobranie szpiku, trepanobiopsja, biopsja guza i założenie dojścia centralnego. Oczekiwanie na swoje dziecko pod drzwiami bloku operacyjnego, a następnie aż się wybudzi to straszne uczucie - opowiada.

> Gdy dotarliśmy nocą do szpitala, nie mogliśmy uwierzyć w to, co dzieje się dookoła. Myślałam tylko: „Co my tu w ogóle robimy? To jakieś nieporozumienie?"

> Tomografia wykazała, że guz jest jeszcze większy niż na USG i ma 17 x 9 x 7 cm! Mieści się w przestrzeni zaotrzewnowej, oplata aortę i nie jest jedynym w ciele Natalki!

Duży guz

Tomografia wykazała, że guz jest jeszcze większy niż na USG i ma 17 x 9 x 7 cm! Mieści się w przestrzeni zaotrzewnowej, oplata aortę i nie jest jedynym w ciele Natalki! Okazało się, że jest też przerzut do węzła chłonnego nadobojczykowego o wymiarach 3 x 2 x 2,5 cm. Neuroblastoma IV stopnia - potwierdziła się najgorsza diagnoza. Jakby tego było mało biopsja wykazała amplifikacje genu N-myc, co oznacza, że nawet przy wyleczeniu choroby istnieje duże ryzyko nawrotu.

Szpital drugim domem

- Z tego względu od razu zaczęliśmy bardzo intensywne leczenie. Gdy dostaliśmy wszystkie wyniki, Natalka od razu przyjęła pierwszą dawkę chemioterapii. Szpital stał się dla nas drugim domem. W tym prawdziwym czeka starsza, 8-letnia siostra Natalki, której również jest ciężko w nowej sytuacji. Nasza Wojowniczka dzielnie znosi leczenie, mimo wielu przeciwności. Kilkukrotnie miała już przetaczaną krew, potrzebne też były antybiotyki, co dodatkowo osłabia organizm - dodaje.

Leczenie

Obecnie Natalka jest po siódmym cyklu chemioterapii, a badania kontrole wykazują, że guzy zmniejszyły się o połowę! - Przed nami jednak długa i ciężka walka. Córeczka jest w grupie wysokiego ryzyka i leczenie od samego początku jest bardzo intensywne. Po zakończeniu ośmiu cykli chemioterapii córeczka będzie przygotowywana do pobrania własnych komórek macierzystych, operacji guza oraz megachemii i przeszczepu komórek macierzystych. Kolejnym krokiem jest radioterapia i immunoterapia - mówi mama dziewczynki.

Szansa w USA

- Niestety wiemy, że nowotwór często powraca i atakuje ze zdwojoną siłą. Wierzymy, że uda nam się przebrnąć przez to wyniszczające organizm leczenie. Szansą na to, aby nowotwór nie powrócił, jest nierefundowana szczepionka przeciw wznowie podawana w USA. Niestety nie jesteśmy w stanie sami pokryć kosztów tego leczenia - dodaje.

Trzeba poczekać

Natalia przebywa w Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu. W miniony piątek miała badania. - Musieliśmy zostać w placówce. Córeczka miała przetaczaną krew oraz podany antybiotyk. Myśleliśmy, że rozpocznie ósmy cykl podawania chemioterapii, ale musimy poczekać - mówi mama czterolatki.

Nie była to łatwa decyzja

Rodzice zdecydowali się o założeniu zbiórki. - Nie była to łatwa decyzja, ale bez pomocy innych nie damy rady. Wierzymy, że razem możemy dać Natalce szansę na zdrowe i szczęśliwe życie. Za każde wsparcie jesteśmy ogromnie wdzięczni - przyznają.

Potrzebne środki

Zbierane środki pozwolą na dalsze leczenie. - Po ostatniej chemioterapii Natalkę czeka szereg badań. Wówczas dowiemy się, o ile zmniejszył się guz, a następnie poznamy odpowiedź, czy chirurdzy podejmą się operacji. Przed nami organizacja i załatwienie wszystkich formalności związanych z wyjazdem i leczeniem w Stanach Zjednoczonych. Czeka nas kilka wizyt, w tym pierwsza to miesięczny pobyt w USA. Wszystko kosztuje bardzo dużo. Sami nie damy rady - kończy Anna.

mp

Neuroblastoma (nerwiak zarodkowy)

jest najczęstszym litym, pozaczaszkowym nowotworem złośliwym w dzieciństwie i najczęstszym nowotworem złośliwym u dzieci poniżej 1. roku życia. Według statystyk stanowi on około 6-8 proc. wszystkich nowotworów w wieku dziecięcym, a zachorowalność w Polsce wynosi około 9 na 1 000 000 dzieci

Pomożesz?

Każdy z nas może przekazać dowolne środki na pomoc Natalii. Wystarczy wejść na stronę: www.siepomaga.pl/natalka-majchrzak i przelać pieniądze. Rodzice dziękują za każdy dar, który pomoże córce walczyć o lepszą przyszłość.

A może 1/5% podatku?

Aby przekazać 1,5% podatku dla Natalii należy w formularzu PIT wpisać KRS 0000382243 oraz w rubryce: informacje uzupełniające – cel szczegółowy 1,5% wpisać: 4253 pomoc dla Natalii Majchrzak.

REG

eprasa.pl f3caf8e3d0

Ekoterroryzm, czy obrona granicy?

„Apokalipsa” na brzegu Bugu

- Zmasakrowane dwa rezerwaty! Katastrofa lokalnego ekosystemu! Zbrodnia z wyciętymi wielowiekowymi dębami! - takie alarmy trafiły do mediów, do parlamentarzystek Lewicy i radnych oraz zostały powielone i przerodziły się w awanturę polityczną. Komenda Główna Straży Granicznej musi jednak oczyścić, zgodnie z ustawami, 10-metrowy pas drogi granicznej przy Bugu wykonując budowę zabezpieczenia granicy państwowej.

Fot.Dominik Stecki

Po wycince. Wyrwane korzenie większych i średnich drzew umacniały skarpę. Budowie bariery elektronicznej powinien towarzyszyć program umacniania brzegów Bugu kamieniami i faszyną, tak jak robią to Białorusini po swojej stronie

Podczas ostatniej sesji bialskiej Rady Powiatu ze zdumiewającym głosem wystąpił jej wiceprzewodniczący Marian Tomkowicz.

– Kto podjął decyzję, aby zmasakrować rezerwat Szwajcarię Podlaską, aby zmasakrować brzeg Bugu? Czy były rozważane różne opcje, aby oszczędzić Szwajcarię Podlaską? Stała się zbrodnia. Gdzie byli ekolodzy? Jak była prowadzona wycinka w puszczy, to przywiązywali się do drzewa, a gdzie byli teraz? – pytał radny i nie krył oburzenia, wyraźnie nawiązując do podobnie brzmiącej sensacyjnej informacji telewizji „Republika”.

Radni tłumaczą

Na szczęście uspokoił go dawniej pracujący w Straży Granicznej Wojciech Mitura, przewodniczący Rady Powiatu.

– To dotyczy 15-metrowego pasu drogi granicznej. Idzie wzdłuż granicy. Musimy się chronić. Inwestycję prowadziła Komenda Główna Straży Granicznej – zaznaczył przewodniczący.

Dokładnie wyjaśnił sprawę wiceprzewodniczącemu radny Mariusz Kiczyński, zarazem zastępca dyrektora ds. gospodarki leśnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

– To była decyzja rządowa do wykonania przez Straż Graniczną. Podstawą są trzy ustawy regulujące to wszystko. Przez ostatnich 30-40 lat ten pas przy rzece był zostawiony samopas. Powinien być czysty. Nie ma tam wcale rezerwatów i parków. Przez wiele lat była to granica „przyjaźni”, nie przewidywano, że będzie wojna. Wszystko, co się tam dzieje, jest kontrolowane, nie ma złamania prawa – zapewnił zastępca dyrektora DLP w Lublinie (wcześniej pracował jako zastępca nadleśniczego w Chotyłowie).

Radna z gm. Janów Podlaski powiedziała nam, że w janowskim rezerwacie Łęg Dębowy nie ucierpiały potężne dęby szypułkowe położone w pewnej odległości od Bugu.

– Nad rzeką były sosny. Rezerwat ciągnie się dalej od brzegu. Bariera elektroniczna powstawała, aby poprawić bezpieczeństwo Polski i nas, mieszkańców – mówi radna.

Alarm w sprawie Szwajcarii Podlaskiej

Dawna sołtys Nepli Bogusława Hawryluk-Matalińska jednak ma wątpliwości.

– W Neplach dawniej była piękna dębowa polana. Przy brzegu rosło kilka dębów. Jeden bardzo duży rósł na skarpie za czołgiem, też go nie ma. Na pewno go wycięli – stwierdza była sołtys.

Już we wrześniu, gdy zaczęła się wycinka w pasie przy samej rzece granicznej, w kilku miejscowościach protestowali rolnicy, gdyż zabrakło kontroli nad drwalami, którzy zabierali drewno. Po kilku miesiącach, gdy już zakończono wycinanie pasa krzewów i gdzieniegdzie brzegu lasu, w niektórych stacjach telewizyjnych (prawicowa „Republika”) i portalach lewicowych oraz gazetach pojawiły się informacje o tragicznym niszczeniu przyrody na granicy. TV Republika alarmowała, że to rzekomo w ramach „Tarczy Wschód” (to inny program...) wycina się cenne drzewa w rezerwacie Szwajcaria Podlaska obok Nepli.

– Tak koalicja 13 grudnia „dba” o przyrodę. Nad brzegiem Bugu pod siekierę idzie setki tysięcy drzew (cytat dosłowny z kaleczenia języka polskiego) – obwieściła „Republika”.

Ta stacja oraz „Gazeta Polska” wzywały... lewicowych aktywistów ekologów dawniej przypinających się do drzew, aby protestowali i ratowali dęby nad samym Bugiem.

Prowadzone prace na granicy polsko-białoruskiej są intensywne, co pociąga za sobą straty w środowisku przyrodniczym

Jan Mencwel, warszawski aktywista, zajmujący się m.in. zmianami klimatu, opisał na swoim profilu: „wyrżnięto tysiące, setki tysięcy drzew, padły stare dęby w rezerwacie Łęg Dębowy, rozjechano skarpę w rezerwacie Szwajcaria Podlaska. Z pewnością zabito wiele bobrów, które licznie występowały na tym terenie”.

Publikacje o tej „Apokalipsie” nad Bugiem przedstawiły portale Świat OZE oraz Oko.press.

Pierwszy z nich nawet zaatakował politycznie obecny rząd: „Takiej dewastacji przyrody nie było nawet za rządów PiS-u”.

Parlamentarzystki Lewicy zażądały wyjaśnień

Przed ponad miesiącem Joanna Kudyba-Antonik, rzeczniczka prasowa Biura Poselskiego Darii Gosek Popiołek, w imieniu tej parlamentarzystki oraz wicemarszałek Senatu RP Magdaleny Biejat skierowała do naszej redakcji informację o interwencji tych „polityczek” Lewicy w Ministerstwie Środowiska w sprawie masowej wycinki drzew na długości 172 km od Włodawy do Janowa Podlaskiego.

– Eksperci i przyrodnicy podkreślają, że to katastrofa dla lokalnego ekosystemu, niszczone są siedliska i miejsca żerowania i schronienia wielu gatunków ptaków, ssaków, płazów i gadów. Przypominam, że mówimy o tysiącach drzew – stwierdziła Daria Gosek-Popiołek, wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

- Zwracamy się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska z konkretnymi pytaniami na temat tej skandalicznej wycinki. Pytamy, kto reprezentuje Ministerstwo w zespole odpowiedzialnym za budowę zapory i jak przebiegały jego prace. Interesuje nas również, czy przed wycinką były prowadzone jakiekolwiek analizy środowiskowe lub konsultacje, a także jakie działania kompensacyjne będą przez Ministerstwo podjęte - zaznaczyła senator Magdalena Biejat (zanim jeszcze wyjawiła, że będzie kandydatką Lewicy w wyborach prezydenckich).

Fortyfikacje z zarośli?

- Z punktu widzenia środowiska – to wandalizm i dewastacja. Od strony bezpieczeństwa – głupota, bo pozbawiamy się naturalnych fortyfikacji przygranicznych - orzekły „wicemarszałkini” Senatu Magdalena Biejat i posłanka Daria Gosek-Popiołek.

Jeden ze strażników granicznych w Chełmie wyjaśnił nam, że dotąd, z powodu drzew i krzewów, patrole Straży Granicznej nie mogły dojechać do brzegu Bugu. Granicy nie chronią zatem zarośla...

Kilka tygodni czekaliśmy na wyjaśnienia z resortu środowiska. Tuż przed świętami Paweł Marciniak, p.o. rzecznik prasowy Ministerstwa Klimatu i Środowiska, krótko wyjaśnił:

– Zabezpieczenie granicy jest realizowane przez Straż Graniczą zgodnie z ustawą z października 2021 r. Ustawa całkowicie wyłącza nadzór nad inwestycją służb środowiskowych podległych MKiŚ. Mimo to Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska sformułowała ogólne warunki prowadzenia prac na granicy – zalecenia i rekomendacje odnośnie sposobu realizacji inwestycji. Nie miały one jednak charakteru wiążącego. Warunki te miały przede wszystkim zminimalizować wpływ prac na zasoby przyrodnicze tego obszaru. Aktualnie trwają prace nad określeniem warunków i zakresu kompensacji przyrodniczych powstałych zniszczeń – podkreślił Paweł Marciniak.

Wycinka pomników i naruszenie siedlisk ptaków

Cezary Wierzchoń, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie, wyjaśnił nam szczegółowo, jakie są konsekwencje prac związanych z „budową zabezpieczenia granicy państwowej z Białorusią na odcinku rzeki Bug w Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej”.

– Pracownicy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie, wraz z Nadleśnictwem Chotyłów, przeprowadzili wizje terenowe na terenie rezerwatu przyrody „Szwajcaria Podlaska”. Na podstawie wizji terenowych stwierdzono, że kończy się etap inwestycji związany z wycinką drzew. Oceniono również zakres ingerencji w środowisko.

Prowadzone prace na granicy polsko-białoruskiej są intensywne, co pociąga za sobą straty w środowisku przyrodniczym, takie jak wycinka drzew o charakterze pomnikowym oraz naruszenie siedlisk chronionych gatunków zwierząt, w tym ptaków – opisał rzecznik lubelskiej RDOŚ.

Dodał, że mają rozpocząć się prace nad określeniem warunków i zakresu kompensacji przyrodniczej w związku z ingerencją w obszary Natura 2000.

– Niemniej jednak skala strat, którą przedstawiają zdjęcia podczas prowadzonych prac, wzbudza zaniepokojenie GDOŚ i RDOŚ w Lublinie – wyjawił Cezary Wierzchoń.

Dyrektor Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych Pawła Łapińskiego nie wyolbrzymia skutków wycinki drzew w pasie granicznym przeznaczonym pod budowę bariery elektronicznej.

– Nad Bugiem przy brzegu zazwyczaj rosną łąki, krzewy lub łęg wierzbowo-topolowy. Wycinka drzew odbywała się już po sezonie lęgowym ptaków. Dzięki oczyszczeniu terenu przy samej rzece zyskają na tym ptaki drapieżne, które lubią większą przestrzeń do polowań – zauważa dyrektor. Przyznaje jednak, że pewne zastrzeżenie budzi pozostawienie tuż na brzegu wody pozostałości zasieków concertiny, drutu ostrzowego, który rani zwierzęta. Straż Graniczna odesłała ekologów z tą sprawą do Wojsk Obrony Terytorialnej, aby to one usunęły druty kolczaste.

Przyrodnicy mają też obawy o skutki wycięcia nadbrzeżnych drzew i usunięcia korzeni, które niekiedy umacniały skarpę Bugu. Teraz na niektórych zakolach rzeka może rozmywać brzeg i zmieniać koryto, tym samym przesuwać linię graniczną lub zagrażać zabytkom, jak kościółkowi w Krzyczewie.

Marek Pietrzela

REG

Fot.KG SG

ppłk SG Andrzej Juźwiak,
rzecznik prasowy Komendanta Głównego Straży Granicznej

Inwestycja objęta jest nadzorem przyrodniczym

Budowa zabezpieczenia granicy państwowej wzdłuż rzeki Bug przebiega w pasie drogi granicznej. Pas drogi granicznej został zdefiniowany jako obszar o szerokości 15 metrów, licząc w głąb kraju od brzegu wód granicznych. Zgodnie z treścią ustawy o ochronie granicy państwowej, w pasie drogi granicznej grunty i lasy przylegające do brzegów rzek granicznych powinny być utrzymywane w stanie zapewniającym widoczność linii granicy państwowej i znaków granicznych. Z tego powodu wycinka prowadzona jest na całej długości inwestycji do odległości 10 m od linii brzegu rzeki.

Pomimo że do realizacji inwestycji nie stosuje się przepisów odrębnych (w tym środowiskowych), to mając na uwadze środowisko naturalne, inwestycja objęta jest nadzorem przyrodniczym, który współpracuje z właściwą terytorialnie Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w zakresie występujących zasobów przyrodniczych na obszarze robót, prowadzenia kontroli obszaru robót oraz podejmowania działań w zakresie ochrony przyrody i środowiska - biorąc pod uwagę skalę ingerencji w środowisko przyrodnicze oraz miejsce prowadzonych robót, a także konieczność i rodzaj podejmowanych działań minimalizujących oddziaływanie inwestycji na środowisko, w szczególności na obszarach objętych prawną formą ochrony przyrody.

eprasa.pl f3caf8e3d0

Witamy na świecie noworoczne dzieci

Filip Król z babcią Jolantą, Lubartów
ur. 3 stycznia, g. 10:06, 4210 g
Rodzice: Justyna i Marcin
Rodzeństwo: Jagoda (6 lat), Amelia (3 lata)

Nikola (4 lata), z bratem Oliwierem, Lisiowólka, pow. radzyński
ur. 3 stycznia, g. 17:24, 3880 g, 57 cm
Rodzice: Aneta i Piotr

Antonina Pąk, Niemce,
ur. 3 stycznia, g. 23:32, 3,20 kg, 54 cm
Rodzice: Aleksandra i Sebastian

Kacper Grzegorczyk, Radzyń Podlaski
ur. 3 stycznia, g. 1:25, 2730 g, 53 cm
Rodzice: Monika i Patryk

Pierwsze dziecko urodzone w naszym szpitalu w nowym roku

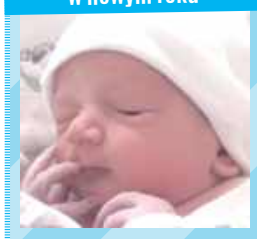

Jakub Urban, Sarnów, pow. łukowski
ur. 2 stycznia, g. 10:32, 3560 g, 56 cm
Rodzice: Iwona i Jarosław
Rodzeństwo: Filip (2 lata), Bartek (17 lat)

Michalina Kowalska, Międzyrzec Podlaski
ur. 3 stycznia, g. 11:32, 3530 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Marcin
Rodzeństwo: Antoni (10 lat), Filip (7 lat)

Zosia Niepogodzińska, Glinny Stok, k. Parczewa
ur. 2 stycznia, g. 11:42
Rodzice: Iwona i Paweł
Brat: Piotrek (6 lat)

Amelka Kropop, Lubartów
ur. 2 stycznia, g. 18:57, 3130 g, 54 cm
Rodzice: Miroslava i Grzegorz
Siostra: Maria (13 lat)

Nikodem Skubisz, Firlej, powiat lubartowski
ur. 3 stycznia, g. 22:21, 3690 g, 55 cm
Rodzice: Karolina i Damian

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Burrito i Burasek, Helena Orzechowska, Końskowola

Misiek, Krzysztof Cz., Skowieszynek

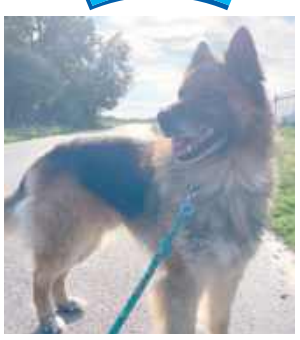

Brutus, Patrycja Kiliszek, Ownia

Pelek, Halina Lemieszek, Krępa

Kora, Anna Furtak, Cegielnia

Lusia i Klusia, Klaudia B., Ryki

Dla Laury Paciorek Życzenia z okazji Pierwszych Urodzin

Nasza mała, śliczna księżniczka
ma już roczek,
Z tej okazji życzę Ci
kochana kruszynko,
Żebyś rosła w zdrowiu,
szczęściu i miłości,
Żebyś zawsze była
uśmiechnięta i radosna,
Wykorzystywała każdy dzień
w 100% i zarażała swoim
entuzjazmem i pozytywną
energią swoich bliskich.
Życzy Tata Marek

PRZEPIS KONKURSOWY:

Gwiazda makowa

Kulinarny konkurs świąteczny Wydawnictwa Wspólnota odbył się przed Bożym Narodzeniem. Spośród przesłanych zgłoszeń jury konkursowe wybrało zwycięski przepis. Gratulujemy zwyciężczyni, pani Izabelli Śledź z miejscowości Kownatki!

Najmłodszy syn Szymon bardzo lubi mi pomagać w kuchni podczas różnych wypieków

Gwiazda makowa - konkurs świąteczny Wspólnoty

Składniki na ciasto:

500 gram mąki,
30 gram drożdży,
50 gram cukru,
180 ml mleka,
4 żółtka,
50 gram masła.

Wykonanie ciasta drożdżowego:

Drożdże pokruszyć dodać cukier i zalać ciepłym mlekiem odstawić do wyrośnięcia. Mąkę wsypać do miski, dodać żółtka jajek, masło i wlać do tego wyrośnięte drożdże. Wszystko zagnieść w jednolitą masę, zostawić do wyrośnięcia pod ściereczką na 30 minut. Tak wyrośnięte ciasto podzielić na trzy części i rozwałkować w formie koła każdy kawałek ciasta. Rozwałkowany kawałek ciasta przełożyć na papier do pieczenia. Na to wyłożyć masę makową i przykryć kolejnym rozwałkowanym kawałkiem ciasta. Postępować tak z kolejnym plackiem. Ciasto pokroić na 16 części. Na środku położyć coś okrągłego na przykład szklankę, żeby do końca nie naciąć ciasta. Dwa sąsiadujące ze sobą kawałki ciasta wywiń dwa razy do środka. Tę czynność wykonujemy z kolejnymi parami ciasta. Roztrzepanym jajkiem posmaruj gwiazdę. Wstaw do rozgrzanego piekarnika i piecz przez 35 minut w 180 stopniach.

Składniki na masę makową:

500 gram suchego maku
50 gram rodzynek
50 gram suchej żurawiny
50 gram suszonych moreli
70 gram orzechów włoskich
100 gram skandyzowanej skórki z pomarańczy
4 łyżki miodu
100 gram cukru
20 gram masła

Wykonanie masy makowej:

Suchy mak gotujemy w garnku z 3 szklankami wody. Gotujemy na małym palniku przez 5 minut. Po tym czasie całość wylej na duże, ale drobne sitko i odstaw na 20 minut, aby mak przestygł i odsączył się z nadmiaru wody. Lekko przestudzony i dobrze osuszony z nadmiaru wody mak zmielić w maszynce 2 krotnie. W tym czasie siekamy (w miarę drobno) bakalie do masy makowej. Zmielony i przestudzony mak przełożyć do garnka, dodać posiekane orzechy i suszone owoce. Dodaj do garnka 4 łyżki miodu 100 gram cukru i 20 gram masła. Garnek umieścić na najmniejszym palniku i mieszać do rozpuszczenia się masła, aż zrobi się jednolita masa. Masa jest gotowa do użycia.
Zamiennikiem masy makowej może być gotowy mak z puszki.

Ewa Jaszczak

REG

eprasa.pl f3caf8e3d0

Książę Adam Kazimierz go lubił, Marynka się podkochiwała, Izabela postawiła mu pomnik (cz. III)

Jak książę Józef zasłużył na miłość w Puławach

Cała dolna kondygnacja Świątyni Sybilli w Puławach pomyślana została jako upamiętnienie księcia Józefa Poniatowskiego. Napis na umieszczonym centralnie obelisku głosi: „Hic meruit tumulum medio sibi tollere templo" - ten zasłużył, by mu wznieść grobowiec w środku świątyni. Mało kto pamięta, że najdłuższy pobyt księcia Pepi zaczął się od rozkazu... aresztowania pana domu!

Józef Poniatowski swojego wuja księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego jak się wydaje po prostu nie lubił. Różnica pokolenia, temperamentów, charakterów, zupełnie inna strona politycznego sporu. Ale kiedy Napoleon rozważał, kogo by tu uczynić królem Polski, książę Pepi namawiał Cesarza by wybór padł na księcia generała! Nie był zresztą w tym pierwszy. Ojciec Adama, książę wojewoda August przez całą młodość szykował swojego niesłychanie zdolnego i udanego pod każdym względem syna do przyjęcia korony. A potem, kiedy ten się uchylił i spoczęła ona na zakolach Stanisława Poniatowskiego warknął: *widzisz, durniu, jak ona dobrze na nim wygląda...*

Tak to można siedzieć...

Nakładając na Czartoryskiego areszt domowy Poniatowski uczynił mu przysługę. Wiedział, że przysięgi złożone austriackiemu cesarzowi nie pozwalają mu na zaangażowanie się przeciw Francji. Nikt nie był wcale pewien, że nawet w razie pomyślnego dla Francuzów i Polaków zakończenia wojny cesarz nie pozostawi Galicji w rękach Habsburgów, a tam właśnie najwięcej majątków mieli Czartoryscy. Wiedział też książę Józef, że sympatie polityczne i osobiste nie pozwalają młodemu księciu Adamowi Jerzemu wystąpić przeciwko Rosji. Wiedział wreszcie, że żaden z nich nie wywoła też jakiejś poważniejszej awantury, bo drugi syn Konstanty dawno już jest w jego armii a siostra, tyleż piękna co wpływowa w rodzinie, Zofia Zamoyska, przewodzi wręcz babskiej frakcji orientacji francuskiej. Tak pięknie aresztowany książę Adam Kazimierz mógł zaś każdemu, niezależnie z czym ten przychodził, powiedzieć rozkładając ręce: panie, a co ja mogę... Sam przesiadywał w pokojach, powierzając przyjmowanie Poniatowskiego i oficerów swojej żonie i córce.

Był bal...

Czytamy w wojennym sprawozdaniu, że 24 czerwca 1809 roku książę *założył główną kwaterę w Puławach, w pałacu książąt Czartoryskich. Wojska stały w parku otaczającym pałac. Radość, nadzieja, poświęcenie się dla ojczyzny nie pozwalały uczuwać ciężarów wojennych. W godzinach porannych odbywały się musztry, a w wieczór świetne i szczerą wesołością ożywiono zabawy.* Czy wiemy cokolwiek o tych zabawach? Powtarzana, od dwustu z górą lat, plotka szczególny sentyment do księcia Józefa przypisuje córce książęcej pary (choć plotka mieszała do sprawy długoletnią miłość Izabeli w osobie Stanisława Poniatowskiego...) Marii Wirtemberskiej. Zwykle poprzedzone jest to uwagami o tym, że dla innych mężczyzn, po rozwodzie z brutalnym chamem Ludwikiem Wirtemberskim, mając jak najgorsze doświadczenia z płcią przeciwną, pozostawała niedostępna i obejść się smakiem musieli m.in. Fredro czy Matuszewicz. Wspaniała by to była historia, pięknej i uczonej księżniczki oraz szalonego rycerza, tyle że wiemy o niej zbyt mało, żeby wyjść poza obszar - jak się rzekło - plotek.

Świątynia Sybilli uznawana jest za pierwsze polskie muzeum. Jej cała dolna kondygnacja poświęcona jest pamięci księcia Józefa Poniatowskiego. Umieszczono tam m.in. jego rapier wyciągnięty rzekomo z Elstery. Obraz J. Chandeliera

Imieniny cioci Izy

Poniatowski z Puław wyjechał po ośmiu dniach, zaraz po otrzymaniu listu od Napoleona, więc przyjmujemy, że było to 2 bądź3 lipca. Ta data nas na chwilę zatrzymuje. Dębicki opisuje bal, jak miał w tych dniach odbyć się w Puławach z okazji imienin Izabeli. Ale ona świętowała w dzień swojej prawdziwej patronki, świętej Elżbiety, 19 listopada a nie Izabeli 4 lipca!

Jenerał Sokolnicki świeżo okryty sławą po wzięciu Sandomierza (19 maja. Wprawdzie potem musiał go 18 czerwca oddać z powrotem, ale na honorowych warunkach - przyp. ZS), *nadciągnął na ten dzień do Puław z pułkiem piechoty. Wiodła go tu cześć dla obojga księstwa i wiódł nadto osiwiałego już wodza, afekt do panny Emmy Potockiej, która tu z matką panią Sewerynową Potocką przebywała. Towarzystwo było liczne jak zwykle, lecz najwięcej zebrało się wojskowych. Wieczorem przyciągnął na dziedziniec pułk piechoty i dwoma rzędami uszykował się nad kanałem. Każdy żołnierz miał zatkniętą wiązkę łuczywa na bagnecie. Gdy się zmierzchło, Sokolnicki na czele oficerów wszedł do sali, prosił księcia o posłuchanie, przeczytał i oddał mu wiersze, które Kajetan Koźmian na jego prośby napisał.*

Służba nie drużba, ale wyjechać na dwa dni przed, zawsze uroczyście obchodzonymi imieninami ciotki Izabeli? A przecież pozostali oficerowie poradzili sobie, żeby jednak zostać. Towarzysko zresztą działo się mnóstwo.

Jak czcić bohaterów

Tenże Dębicki:

Romantyczność epoki rozwija się na tle rycerskiem i patryotycznem. Idąc za zdrożnym przykładem czasów stanisławowskich, panie wielkich rodów biorą rozwody, aby darem swej ręki nagradzać bohaterów ostatnich kampanij, it tak: pani Aleksandrowa z Tyszkiewiczów Potocka poślubia jenerała Wąsowicza, a z Sanguszków Mokronowska pułkownika Zielonkę, w Puławach zaś odbywają się zaręczyny pięknej księżniczki Cecylii Czartoryskiej, córki księcia stolnika litewskiego, z walecznym pułkownikiem Rzyszczewskim. Tylko dzielny jenerał Sokolnicki. noszący na siwiźnie świeże wawrzyny, nie osiągnął celu swych życzeń. bo panna Emma Potocka poślubiła młodszego w randze, ale i młodszego wiekiem bohatera, którym był oficer Strzyżowski...

Kiedy w 1813 książę zginie osłaniając odwrót pod Lipskiem, w Puławach natychmiast w Świątyni Sybilli stanął upamiętniający go obelisk...

Zbigniew Smółko

Radzyńska Golgota – inskrypcje z dawnego aresztu UB w Radzyniu Podlaskim

Katalog bohaterstwa, zbrodni i pamięci

Robert Mazurek podsumował dziesięć lat swojego badawczego zainteresowania dziejami budynku dawnego aresztu carskiego, gestapo i Urzędu Bezpieczeństwa. Wydana przez niego książka zawiera m.in. najpełniejszy do tej pory zbiór inskrypcji wydrapanych na ścianach cel przez więźniów komunistycznej bezpieki.

Kompleks budynków położonych na początku ulicy Warszawskiej obok kościoła św. Trójcy w Radzyniu Podlaskim, będący jeszcze kilkanaście lat temu siedzibą komisariatu Policji, ciągle odsłania swoje tajemnice. Dwa lata temu udało się odkryć i ocalić od zniszczenia macewy, którymi hitlerowcy wyłożyli dziedziniec posesji. Od kilkunastu lat trwa poznawanie dziejów stojącego w podwórzu budynku oznaczonego administracyjnie jak 5A. Zbudowany już w czasach carskich jako areszt, do swojej ponurej roli wrócił w czasie okupacji niemieckiej oraz po jej zakończeniu, kiedy zagospodarowało go UB i NKWD. W tym czasie więzionych tu było wielu mieszkańców okolicznych miejscowości, mniej czy bardziej słusznie podejrzewanych o udział w konspiracji albo inne działania wrogie komunie. Na ścianach sześciu cel zbiorowych i karceru, do których zachowały się też oryginalne, ciężkie drewniane drzwi, więźniowie wykonywali inskrypcje, które zachowały się do dnia dzisiejszego. Jest to zabytek tyleż cenny co oryginalny, stosunkowo nieźle zachowany i warty szerszej promocji oraz przebadania. Co jakiś czas powraca pomysł stworzenia w tym miejscu pełnowymiarowej placówki muzealnej bądź jakiejś formy upamiętnienia, jednak mimo okresowych intensyfikacji działań, sprawa wydaje się być daleka od załatwienia. A szkoda. Dlatego tym cenniejsze jest skatalogowanie i udostępnienie szerszej publiczności wyjątkowego materiału.

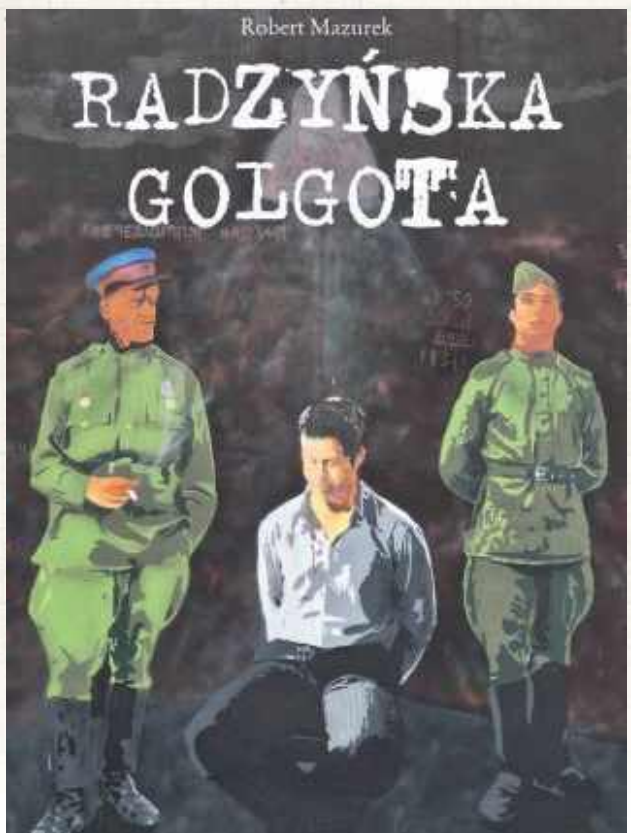

Książka wydana została przez Radzyńskie Stowarzyszenie Podróżnik. Nie jest dostępna w sprzedaży, można ją wyłącznie otrzymać po kontakcie mailowym na adres e-mail: radzyn@op.pl. Nakład ograniczony

W pierwszej części książki znajdziemy kronikę podejmowanych w ostatniej dekadzie w Radzyniu Podlaskim rozmaitych działań upamiętniających Żołnierzy Wyklętych. Z takimi inicjatywami wychodziły rozmaite środowiska: samorządy, kombatanci, stowarzyszenia, duchowieństwo, osoby prywatne. Organizowano nabożeństwa, wieczornice, akademie, przemarsze, zawody sportowe, wydawano publikacje i prowadzono badania naukowe. Zebranie w jednym miejscu dokumentacji tych zdarzeń jest wartością samą w sobie, tym bardziej że odnieść można wrażenie, że w ostatnich latach intensywność tych działań widocznie zmalała (choćby z racji na nałożenie się przez dwa lata skoncentrowanych wokół 1 marca obchodów Dnia Żołnierzy Wyklętych na apogea pandemii).

W drugiej, obszerniejszej, części książki znajdziemy, najpewniej zbliżony do kompletnego, zbiór fotografii inskrypcji znalezionych w celach aresztu na Warszawskiej. Wcześniej już kilkukrotnie podejmowano trud publikacji tego materiału, lecz były to tylko wybory. Mazurkowi udało się dotrzeć do największej ilości inskrypcji. Łącznie udało się ich zidentyfikować niemal 600. Autor posegregował materiał dzieląc go na imiona i i nazwiska, inicjały, sentencje, kreski liczące uwięzienie, nazwy miejscowości oraz napisy nieczytelne.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl f3caf8e3d0

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. IV)

Zagłada getta w Międzyrzecu Podlaskim

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years" - „Martwe lata". Są opowieścią urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzyniu oraz naocznego świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Opisana przez Schupacka scena na rynku w Międzyrzecu. Zdjęcie wykonali sami policjanci ze 101. batalionu...

Schupack był osobą pełną energii i operatywną, co, wraz z unikalnymi umiejętnościami elektryka, pozwalało mu stosunkowo długo unikać umieszczenia w kolejnych transportach oraz śmierci w doraźnej egzekucji. Uznawany był za „pożytecznego" - potrafił obsługiwać elektrownię czy dokonywać napraw np. na posterunku. Jednocześnie Joseph cały czas poszukiwał sposobu wyrwania się z opresji i - co było marzeniem już przed wojną - ucieczki do Izraela.

Na aryjskich papierach

Po utracie najbliższych jego najbliższą grupą wsparcia była tzw. „hevra", czyli grupa przyjaciół, która znalazła tymczasową kryjówkę w nieodległej Suchowoli (dziś gmina Wohyń). Schupackowi udało się nawiązać kontakt z ludźmi, którzy potrafili dostarczyć fałszywe papiery, kennkarty, akty urodzenia, zezwolenia na pracę itd (on sam został „Janem Woźniakiem"). W tym celu pojechał do Warszawy. Największym niebezpieczeństwem było rozpoznanie przez Polaków. Okupanci na ogół nie potrafili zidentyfikować ubranego po europejsku Żyda - w Niemczech na ulicach nie było ich od dawna, nie wyróżniali się strojem więc Niemcy nie mieli w tym specjalnej wprawy. Polacy z widokiem starozakonnych sąsiadów byli oswojeni, co teraz niektórzy z nich wykorzystywali w zbrodniczy sposób, żądając pieniędzy za powstrzymanie się od donosu. Ci, którzy udzielali schronienia, z reguły też nie czynili tego zupełnie bezinteresownie i na własny koszt. Sami ukrywani nie czynili z tego zarzutu, bo zdawali sobie sprawę z ryzyka i kosztów.

Polacy, Żydzi, bimber...

W Warszawie Schupack trafił do rodziny Kidzińskich na ulicy Radzymińskiej na Pradze. On był byłym akrobatą cyrkowym, jego żona tancerką kabaretową. Oboje byli zaangażowani w działania podziemia. Nie pozbawieni byli jednak pewnej słabości...

Życie z Kidzińskimi mogłoby być o wiele łatwiejsze, gdyby oboje nie byli uzależnieni od alkoholu. Co dzień o szóstej, kiedy Czesław wracał z pracy, na stole pojawiała się litrowa butelka prawdziwej wódki bądź samogonu i do dziesiątej była pusta. Wszyscy pili szklankami. Nigdy nie było niedopitych butelek. Z perspektywy czasu z rozbawieniem wspominam pierwszy raz, kiedy wypiłem szklankę bimbru. Odebrało mi mowę i oddech, dopiero po podniesieniu rąk i klepaniu w plecy wróciłem do siebie. Piliśmy z nimi choć nie sprawiało nam to przyjemności, przecież zależeliśmy od nich... Kiedy o dziesiątej żona Czesława wracała z kabaretu zaczynało się od nowa, tylko we czwórkę. W miarę picia pękały nasze ograniczenia i całkiem nie nieśmiała kobieta zaczynała nam okazywać swoje uczucia, na co Czesław reagował prawdziwą bądź udawaną zazdrością. Nigdy więc nie przekroczyliśmy granic. (...) Pijani ludzie, zwłaszcza Polacy, mogą być nieprzewidywalni, polskie popijawy często kończyły się awanturą i agresją, nawet między dobrymi przyjaciółmi. Na szczęście nigdy nam się to nie przytrafiło.

Okolice dworca w Międzyrzecu w kilka chwil po zakończeniu akcji wysiedleniowej

Niemcy konwojują Żydów na dworzec. Przypuszczalnie ulica Lubelska w Międzyrzecu

W międzyrzeckim getcie

Schupack z pozyskanymi lipnymi dokumentami zaczął przebijać się w kierunku Radzynia, Suchowoli i Międzyrzeca, dokąd w międzyczasie deportowano jego bliskich. Miasteczko nad Krzną i tamtejsze getto stało się dla hitlerowców punktem, do którego zwozili Żydów z całej bliższej i dalszej okolicy. Z tamtejszego dworca ruszały transporty śmierci do Treblinki.

Jan Woźniak znowu stał się bezimiennym Żydem czekającym na Zagładę.

Międzyrzec był dla nas Sodomą i Gomorą. Wszystko tu było o wiele bardziej brutalne i pełne agresji niż gdziekolwiek indziej. Policja żydowska, jej agenci i szpicle wyróżniała się szczególną brutalnością. (...) Miasto było skąpane we krwi i przerażeniu. (...) Po każdej Akcji getto wyglądało jak pole bitwy. Ulice pełne były połamanych desek, żelaznych prętów, butelek, szkła, sienników, pudełek, zabawek, dziecięcych wózków i materacy. Kałuże krwi, kałuże mleka, rozrzucona marmolada, rozsypana mąka, sól, różne ubrania, tałesy, tefiliny, książki, buty, kapelusze, lalki. Tu i ówdzie leżało ciało kobiety albo mężczyzny, nieżywy kot albo szczur, wokół biegali ludzie, którzy postradali zmysły ze strachu.

Schupack z kilkunastoma innymi osobami próbował ukryć się w przygotowanym starannie i zamaskowanym schronie, jednak ich kryjówka została zdradzona przez pojmanego i torturowanego człowieka który o niej wiedział. Zostali zagonieni przemocą na rynek, gdzie przez kilka godzin oczekiwali na dalszy etap drogi na dworzec. Schupack zauważa, że miasteczko poza gettem wyglądało zupełnie normalnie. *Wielu Żydów trzymało mocno ręce innych tak, żeby się nie zgubić. Mężczyźni i kobiety. siostry i bracia, przyjaciele, kochankowie, synowie i córki, którzy nie chcieli pozostawić w potrzebie swoich trzęsących się rodziców. Małe dzieci w ramionach matek, przytulone do piersi. Czasem słychać było stłumiony płacz, potem strzał i ciszę...*

Pociąg śmierci

Żydów zapakowano do bydlęcych wagonów i pociąg po kilku godzinach ruszył. Natychmiast podjęto próby ucieczki - przemyconymi nożami wycięto deski i po zmroku zaczęto próbować wyskakiwać z pociągu. Obstawa umieszczona na dachach i między wagonami natychmiast strzelała. Schupack próbował przekonać daleką krewną która w oczywisty sposób była niezdolna do skoku, żeby zdradziła mu, gdzie schowała pieniądze (jej mąż był jubilerem) żeby mógł się nimi posłużyć ale kobieta wyraźnie nie rozumiała całej sytuacji i odmówiła mu. Koniec końców Joseph nie skoczył. A rano okazało się, że dojechali na Majdanek.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

„W niemal bliźniaczy sposób sceny deportacji Żydów z Międzyrzeca zapamiętała to pani Sława Przybylska, która jako mała dziewczynka była świadkiem tych wydarzeń:

- Mnie i moją siostrę starszą mama wysłała do sklepu, na rynek. I nagle patrzymy: cały rynek wypełniony był klęczącymi, siedzącymi Żydami. Co jakiś czas stał jakiś Litwin, szaulis, Niemiec, ale było ich bardzo, bardzo niewielu, może czterech, pięciu, a cały rynek był wypełniony Żydami. I to właśnie była ta eksterminacja: prowadzenie Żydów na dworzec, ładowanie do wagonów i do Treblinki. I myśmy tam pół dnia przeżyły za tą szybą, zamknięte drzwi na klucz, i patrzyłyśmy, co się tam dzieje – mówiła dla Archiwum Historii Mówionej Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN".

– Na własne oczy widziałam, jak Żydów prowadzono na dworzec i wywożono do Treblinki. Przy okazji, strzelano do nich, zabierano im dzieci, zabijano ich. A ja na to wszystko patrzyłam. Dopiero gdy wszystkich wyprowadzono, mogłam wrócić do domu. Po drodze mijałam rozlaną krew, rozdarte pierze i połamane lalki" - wspominała w 2020 w wywiadzie dla „Plejady", za stroną Żydowskiego Instytutu Historycznego

Znamy też relacje samych sprawców. Byli nimi w dużej części policjanci ze 101. Rezerwowego Batalionu Policji, którego działania na Lubelszczyźnie przebadał amerykański historyk Christopher Browning we wstrząsającej książce „Zwykli ludzie". Szczegółowo opisuje pierwsze akcje deportacyjne z Międzyrzeca. Zwraca uwagę na niesłychaną w porównaniu z innymi miejscowościami brutalność: zwykle liczba zastrzelonych na miejscu wynosiła około 2% deportowanych, w Międzyrzecu było to ok. 9%. Jeden z dowódców akcji Wohlauf wziął ze sobą na akcję nowopoślubioną małżonkę. Większość oprawców była kompletnie pijana. Jeden z funkcjonariuszy wspomina: Kiedy coś nie szło zgodnie z planem, używali batów i karabinów. Załadunek wyglądał po prostu przerażająco. Biedni Żydzi straszliwie krzyczeli, gdyż naraz ładowano dziesięć czy dwadzieścia wagonów. Pociąg towarowy był tak długi, że nie widzieliśmy jego końca...

eprasa.pl f3caf8e3d0

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Piłkarze Górnika wracają do pracy

Po kilku tygodniach przerwy, zawodnicy pierwszoligowego Górnika wracają do treningów w klubie. Zielono-czarni nie będą wyjeżdżać na zgrupowanie.

Przed ekipą trenera Pavola Stano ważny okres budowania formy na najbliższe miesiące. Zielono-czarni rozjechali się na świąteczne urlopy w dobrych nastrojach - ostatnie ligowe spotkanie Górnik rozegrał 7 grudnia, gdy pokonał 3:0 Stal Rzeszów, wcześniej łęcznianie wygrali 2:0 ze Stalą Stalowa Wola. Do wspólnych treningów piłkarze Górnika wracają w środę, 8 stycznia. Dzień później zawodnicy przejdą testy i badania. Pierwszy sparing w tej przerwie zaplanowano na 18 stycznia, gdy w Świdniku zielono-czarni zagrają z trzecioligową Avią. W ramach przygotowań „Górnicy" zmierzą się z ekstraklasową Legią Warszawa, Stalą Rzeszów z Betclic 1. Ligi, słowackim FC ViOn Zlaté Moravce (tamtejsza 2. liga) oraz drugoligowym Zagłębiem Sosnowiec.

Fot.Górnik Łęczna/Archiwum

Co ciekawe, w odróżnieniu od znacznej części ekip z Betclic 1. Ligi, Górnik nie pojedzie na zgrupowanie

Co ciekawe, w odróżnieniu od znacznej części ekip z Betclic 1. Ligi, Górnik nie pojedzie na zgrupowanie. Najpopularniejszym kierunkiem na obozy przygotowawcze dla drużyn z drugiego poziomu rozgrywkowego w Polsce jest Turcja - szlifować formę będą tam Arka Gdynia, ŁKS Łódź, Miedź Legnica, Polonia Warszawa, Ruch Chorzów, Wisła Kraków, Wisła Płock i Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Ta ostatnia drużyna, czyli lider Betclic 1. Ligi, poleci do Turcji nawet dwukrotnie.

Jak na razie jedynym oficjalnie potwierdzonym ruchem transferowym w kadrze Górnika jest powrót Huberta Turskiego do Pogoni Szczecin. Łęczyński klub skorzystał z opcji skrócenia wypożyczenia napastnika do zielono-czarnych. 21-latek pojawił się na boisku w tym sezonie zaledwie siedem razy, we wszystkich przypadkach w końcówkach spotkań.

Pierwszym rywalem Przemysława Banaszaka i spółki będzie ŁKS Łódź, zielono-czarni zagrają na własnym stadionie. Liga startuje w połowie lutego. Po pierwszej części sezonu Górnik zajmuje wysokie, szóste miejsce w tabeli, gwarantujące udział w barażach o PKO BP Ekstraklasę. Do drugiej w zestawieniu Arki Gdynia, zajmującej pozycję zapewniającą bezpośredni awans, zielono-czarni tracą osiem punktów.

Dominik Smagała

PRZYGOTOWANIA GÓRNIKA

8 stycznia
Pierwszy trening

9 stycznia
Testy i badania

18 stycznia
Avia Świdnik – Górnik Łęczna (w Świdniku)

24 stycznia
Legia Warszawa – Górnik Łęczna (w Książenicach)

29 stycznia
Stal Rzeszów – Górnik Łęczna (w Woli Chorzelowskiej)

1 lutego
Górnik Łęczna – FC ViOn Zlaté Moravce (w Rącznej)

8 lutego
Zagłębie Sosnowiec – Górnik Łęczna (w Sosnowcu)

Ruszają turnieje o puchar prezesa

Zbliża się 13. edycja halowych Turniejów o Puchar Prezesa Górnika Łęczna.

Dziesięć turniejów w sześciu kategoriach wiekowych zostanie rozegranych w ramach cyklu tradycyjnie organizowanego przez Fundację Górnika Łęczna. Pierwsze zawody już 11 stycznia. Wpisowe wynosi 500 zł od każdej zgłoszonej drużyny na jeden turniej (za wyjątkiem turniejów dla rocznika 2018, gdzie jedna opłata pokrywa koszt udziału dwóch zespołów). Zgłoszeń można dokonywać za pośrednictwem strony internetowej Górnika Łęczna. Organizator zapewnia m.in. sędziów, opiekę medyczną, medale i dyplomy dla wszystkich zawodników oraz puchary dla wszystkich drużyn.

HARMONOGRAM TURNIEJÓW

Rocznik 2013 - 9 lutego
Rocznik 2014 - 2 lutego, 8 lutego
Rocznik 2015 - 26 stycznia, 1 lutego
Rocznik 2016 - 19 stycznia, 25 stycznia
Rocznik 2017 - 11 stycznia, 12 stycznia
Rocznik 2018 - 18 stycznia

dsm

ROZMOWA Z Maciejem Tokarczykiem, trenerem Wisły Puławy

Przy doborze odpowiednich ludzi można osiągać dobrze rzeczy

Jak będzie wyglądał początek przygotowań?
- Startujemy już we środę. Pierwsze trzy dni traktujemy jako przedsmak tego, co się będzie działo potem. Zostaną wykonane testy oraz podstawowe badania. Później rozpoczynamy okres z grami kontrolnymi, gdzie będziemy pracować nad aspektami motorycznymi oraz tym, które są związane z rozwojem modelu gry oraz indywidualnym zawodników.

Będą ruchy kadrowe?
- Myślę, że będą ruchy kadrowe do drużyny, jak również z naszej ekipy. Cały czas będziemy analizować dostępnych zawodników i postaramy się wykorzystać okazję.

Zdradzisz jakiś szczególik?
- Z konkretów mogę powiedzieć, że nie rozpocznie z nami okresu przygotowawczego Marcel Zylla.

Kto może przyjść?
- Mamy taką listę. Niektóre tematy są już w fazie finalizowania, a innych piłkarzy będziemy testować. Na ten moment jednak nie mogę ujawniać szczegółów.

Jak podsumowałbyś jesień?
- Runda jesienna była bardzo nierówna w naszym wykonaniu. Powodów tego było sporo. Jeśli chodzi o wynik czuję, że byliśmy w stanie zdobyć kilka punktów więcej. Chcę jednak zaznaczyć, że bardzo docenia to, w którym jesteśmy miejscu po pierwszej rundzie. Dodałbym i podkreśli, że ten stan to praca wielu ludzi. Przede wszystkim piłkarzy, którzy świetnie odnaleźli się w naszej rzeczywistości.

Ale początek był szalony...
- Na pewno szalony i intensywny, ale zarazem bardzo cenny i rozwojowy czas. Po pewnym okresie widzę, że przy doborze odpowiednich ludzi można osiągać dobrze rzeczy. Większość decyzji personalnych jeśli chodzi o skład osobowy zespołu oraz zestawieniu sztabu było trafionych.

Jak się żyje w Puławach?
- To bardzo spokojne miasto. Myślę, że to idealne miejsce dla rodzin. Puławy poza tym, że są zadbane to w dodatku są super bazą wypadową w ciekawe miejsca.

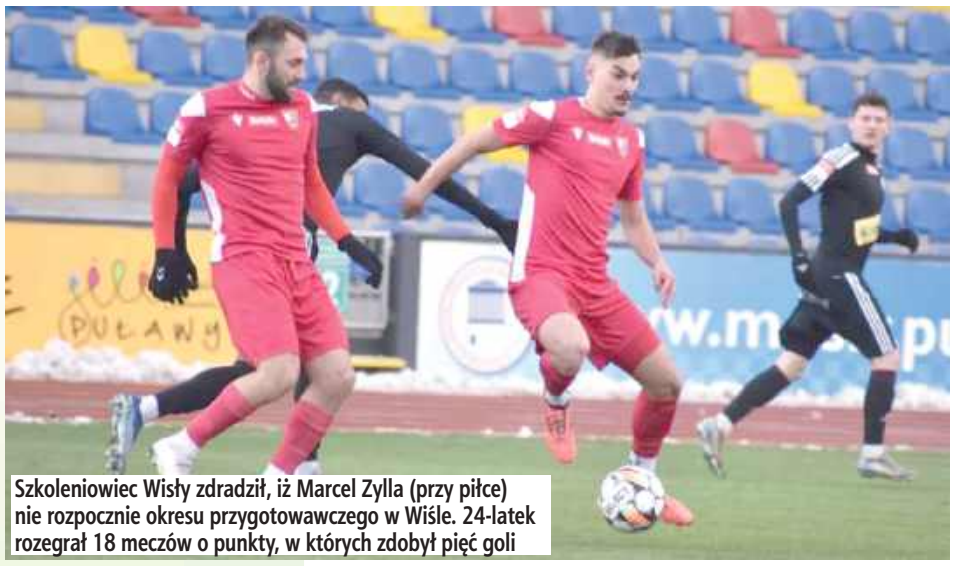

Szkoleniowiec Wisły zdradził, iż Marcel Zylla (przy piłce) nie rozpocznie okresu przygotowawczego w Wiśle. 24-latek rozegrał 18 meczów o punkty, w których zdobył pięć goli

Jeszcze dwa miesiące

Przed zespołem Wisły okres przygotowawczy, by jak najlepiej spisać się w drugiej części sezonu.

Puławian czeka walka o uchronienie się przed degradacją. Pierwszy mecz o punkty w pierwszy weekend marca. Wówczas nasi zmierzą się na wyjeździe z KKS-em Kalisz. Tydzień później do grodu nad Wisłą przyjedzie Hutnik Kraków. Gracze Macieja Tokarczyka będą chcieli zrewanżować się za rundę jesienną. Wówczas przegrali 1:2 z kaliszanami oraz 0:1 na boisku w Krakowie.

PLAN SPARINGÓW WISŁY

18.01., Świdniczanka - Wisła
25.01., Pogoń Siedlce - Wisła
01.02., Avia Świdnik - Wisła
08.02., Stal Rzeszów - Wisła
12.02., Broń Radom - Wisła
15.02., Korona II Kielce - Wisła
22.02., Resovia Rzeszów (do ustalenia)
22.02., Ząbkovia Ząbki - Wisła

mp

REG

eprasa.pl f3caf8e3d0

Koszykarze mają nowego sponsora i dobrą formę

Znakomity mecz rozegrał PGE Startu Lublin przeciwko PGE Spójni Stargard. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego prowadzili od samego początku starcia i zapisali na koncie ósme zwycięstwo w tym sezonie. Wcześniej też wydarzyły się dwie ważne dla klubu rzeczy.

Fot.Start Lublin

Spójnia Stargard - Start Lublin

Przed tygodniem Start zagrał naprawdę dobre spotkanie z Czarny Słupsk i przed własną publicznością ograł rywali 83:77. W międzyczasie zespół z Lublina pozyskał nowego sponsora - Polską Grupę Energetyczną (PGE), a także podpisał długoterminową umowę z Tevinem Brownem, który do tej pory był w zespole jedynie jako zastępstwo. Ponadto do zdrowia wrócił także Manu Lecomte, którego zastępował właśnie Brown. To wszystko było znakomitym zwiastunem przed spotkaniem ze Spójnią.

Uskrzydleni zawodnicy Wojciecha Kamińskiego świetnie zaczęli starcie i wyszli na prowadzenie 5:0 po dwóch udanych akcjach. Już w pierwszej kwarcie zaprezentowali skuteczną defensywę i niezły atak, co dało im prowadzenie 21:16 przed pierwszą przerwą. Po niej gra wyglądała jeszcze lepiej, bo „Startowcom" udało się powiększyć prowadzenie do 10, a później nawet do 13 punktów. Lublinianie trzymali rywali z bezpiecznym dystansie i na długą przerwę zeszli, prowadząc aż 42:32.

Po zmianie stron wcale nie było gorzej. Gospodarze kompletnie nie mogli znaleźć sposobu na Start, a dobrze punktujący Tyran De Lattibeaudiere i Courtney Ramey jeszcze powiększali przewagę. Z kolei wracający po urazie Lecomte starał się rozgrywać i również zapisywał na koncie pierwsze punkty po kontuzji. Trzecią kwartę lublinianie wygrali dziesięcioma punktami i stało się jasne, że tego meczu nie mogą przegrać. Co prawda ostatnia odsłona należała do rywali, ale to nie pozwoliło im wrócić do spotkania. Finalnie Start bez problemów zwyciężył 86:73 i zapisał na koncie ósme zwycięstwo w tym sezonie.

Triumf pozwolił lublinianom awansować aż na trzecie miejsce w ligowej tabeli z dorobkiem 21 punktów. Kolejny mecz czarno-czerwoni zagrają 12 stycznia, a ich rywalami w hali Globus będą zawodnicy Stali Ostrów Wielkopolski.

PGE Spójnia Stargard - PGE Start Lublin

73:86

(16:21, 16:21, 17:27: 24:17)

Start: De Lattibeaudiere 19, Ramey 17, Williams 14, Brown 8, Drame 8, Karolak 8, Put 6, Pelczar, Szymański, Krasuski

Kacper Ciuksza

Co za mecz siatkarzy! Pięć setów i wielki powrót

Bogdanka LUK Lublin przegrywała 0:2 z PGE Skrą Bełchatów, ale siatkarze pokazali charakter i doprowadzili do piątego seta. W nim było bardzo gorąco, ale znów błysnął Wilfredo Leon.

Siatkarze z Lublina mieli za sobą serię dwóch ligowych zwycięstw z rzędu i do Bełchatowa pojechali jako zdecydowani faworyci. W ostatnich dwóch rywalizacjach ogrywali Skrę po 3:0, a na ich obiekcie wygrali 3:1, co pozwalało wierzyć, że w sobotnie popołudnie będzie podobnie.

Miejscowi szybko przedstawili jednak trudne warunki i nie mieli zamiaru odpuścić. W efekcie tego prowadzili przez większość pierwszego seta, a ich przewaga w najlepszych momentach sięgnęła nawet pięciu punktów. Dzięki dobrej końcówce LUK zdobył pięć kolejnych punktów od stanu 19:24, ale finalnie przegrał 23:25.

W drugim secie było jeszcze gorzej, bo zespół z Lublina przegrywał dość wyraźnie i nie mógł dogonić przeciwników niemal od samego początku. Kiedy pięciopunktowy deficyt zmienił się w osiem „oczek" różnicy do stanu 20:12 dla miejscowych to stało się jasne, że podopieczni Massimo Bottiego tej partii nie wygrają. Tak faktycznie się stało i to Skra triumfowała 25:18, a w meczu było już 2:0. W trzecim secie LUK znów przegrywał na początku, a gospodarze mogli poczuć się pewnie przy stanie 10:7. Na szczęście od tego momentu żółto-czarni podkręcili tempo i nie tylko odrobili stratę, ale chwilę później prowadzili już 14:12. Lublinianie znacznie poprawili zagrywkę i atak z lewego skrzydła, co finalnie doprowadziło ich do wygrania partii 25:20.

W czwartej partii lublinianie po prostu zmiażdżyli rywali i pokazali, że pomimo deficytu to oni są faworytami do triumfu. Wygrali aż 25:12 i doprowadzili do tie-breaka. Decydujący set był niezwykle wyrównany, ale drobną przewagę miał LUK. Ta długo nie pozwalała odskoczyć rywalom, ale zespół trenera Bottiego zdobył dwa kolejne punkty od stanu 8:8 i ustabilizował sytuację. Znakomitą końcówkę grał Wilfredo Leon, a ważną akcję na 13:11 skończył Bennie Tuinstra i wydawało się, że LUK za chwilę skończy mecz. Rywale zdołali jeszcze wyrównań, a później dwa razy świetnie trafił Kewin Sasak i zakończył decydującego seta wynikiem 15:13, a w meczu 3:2 dla siatkarzy z Lublina.

Najlepszym zawodnikiem meczu wybrano Wilfredo Leona, dla którego była to już szósta taka nagroda w tym sezonie PlusLigi. Kolejny mecz LUK Lublin rozegra 11 stycznia o 17.30, a będzie to wyjazdowe starcie z Asseco Resovią.

Skra Bełchatów - Bogdanka LUK Lublin

2:3

(25:23, 25:18, 20:25, 12:25, 13:15)

Lublin: McCarthy (4), Komenda (1), Leon (27), Grozdanow (13), Sasak (23), Tuinstra (9), Hoss (libero) oraz Wachnik (2), Nowakowski (6), Czyrek, Zając.

Kacper Ciuksza

Koszykarki wskoczyły na pierwsze miejsce

Polski Cukier AZS UMCS Lublin udanie wszedł w noworoczne zmagania w Orlen Basket Lidze Kobiet. Biało-zielone pokonały na własnym parkiecie Energę Toruń. Dla podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka była to ósma wygrana w sezonie.

Fot.Michał Janek

AZS UMCS pokonał torunianki drugi raz w tym sezonie

Po pierwszej kwarcie akademiczki miały siedem punktów przewagi, natomiast na dużą przerwę schodziły, prowadząc 45:30. Po zmianie stron faworyzowane lublinianki kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie i zasłużenie sięgnęły po czwarte domowe zwycięstwo z rzędu w krajowej elicie. Stało się tak nawet pomimo faktu, że w czwartej odsłonie meczu sztab szkoleniowy AZS UMCS dał trochę więcej szans na grę rezerwowym i wówczas górą były przyjezdne.

Najskuteczniejszą zawodniczką meczu została doświadczona Laura Miškinienė, a double-double popisała się Batabe Zempare. Warto ponadto podkreślić, że w kolejnym spotkaniu z rzędu wysoką dyspozycję zaprezentowała wracająca do formy po kontuzji Stella Johnson. Amerykańska zawodniczka trafiła przeciwko torunianom aż cztery rzuty z dystansu.

Niedzielny triumf pozwolił drużynie z Lublina wskoczyć na pozycję lidera tabeli. Należy jednak zaznaczyć, że ekipy z ligowego podium z Polkowic i Gdyni mają na koncie o jedno rozegrane spotkanie mniej.

Następne starcie czeka lublinianki w niedzielę, 12 stycznia. Biało-zielone zmierzą się wówczas w Poznaniu z tamtejszą Enea AZS Politechniką.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - Energa Toruń

88:78

(21:14, 24:16, 25:22, 18:26)

Lublin: Miškinienė 23, Johnson 22, Zempare 19, Stanacev 11, Ullmann 6, Goszczyńska 4, Kulińska 3, Szymkiewicz, Trzeciak

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne z kolejnym zwycięstwem

MKS FunFloor Lublin pokonał na wyjeździe Sośnicę Gliwice w meczu 10. kolejki obecnego sezonu Orlen Superligi kobiet. Dla biało-zielonych szczypiornistek była to ósma wygrana w rozgrywkach.

Fot.MKS FunFloor Lublin

Na zdjęciu z piłką Joanna Andruszak

Trener Paweł Tetelewski notuje dobry początek pracy w lubelskim klubie, po tym, jak zastąpił w grudniu na stanowisku Edytę Majdzińską. W swoim drugim spotkaniu w roli szkoleniowca MKS-u 49-letni kielczanin odniósł drugie zwycięstwo.

Jego podopieczne zwyciężyły w Gliwicach zgodnie z planem. Do przerwy lublinianki miały cztery bramki przewagi, prowadząc 15:11. Po zmianie stron przypieczętowały pewny triumf, wygrywając ostatecznie różnicą trzynastu trafień. 22-krotne mistrzynie Polski były przy tym lepsze od rywalek w praktycznie każdym elemencie gry. Świetne zawody ma za sobą Daria Szynkaruk, która zdobyła siedem goli, przy stuprocentowej skuteczności rzutów. Dzięki temu otrzymała tytuł najlepszej szczypiornistki sobotniej rywalizacji na Śląsku.

W następnej kolejce biało-zielone zmierzą się przed własną publicznością z Energa Szczypiorno Kalisz. Potyczkę z tym rywalem zaplanowano 10 stycznia o godzinie 18 w hali Globus w Lublinie. Dla MKS-u będzie to pierwsza rywalizacja na swoim parkiecie od 10 listopada ubiegłego roku. I znów to ekipa z Koziego Grodu jest zdecydowanym faworytem nadchodzącej potyczki.

Sośnica Gliwice - MKS FunFloor Lublin

22:35 (11:15)

MKS: Mamic, Wdowiak 1 - Szynkaruk 7, Balsam 6, Tomczyk 6, Pietras 4, Andruszak 3, Planeta 3, M. Więckowska 2, Posavec 1, D. Więckowska 1, Rosiak 1, Dziuba, Matuszczyk

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl f3caf8e3d0

Kacik: Chcemy powalczyć o mistrzostwo. Marzę, by zrobić krok do przodu

Na półmetku rozgrywek zajmują drugie miejsce. Gracze Lutni Piszczac mają cztery punkty straty do lidera z Łukowa. Czy ponownie powalczą o mistrzostwo?

- Przede mną spotkanie z prezesem Piotrem Dawidziukiem i burmistrzem Piotrem Kożuchowskim. Chcielibyśmy zrobić krok do przodu. Wcześniej wygrywaliśmy ligę, ale z wiadomych względów nie braliśmy awansu do czwartej ligi. Jak każdy, jestem ambitnym człowiekiem i chcielibyśmy pograć w najwyższej klasie rozgrywkowej w województwie - mówi szkoleniowiec zespołu z Piszczaca

Zespół Mateusz Kacika zanotował 12 zwycięstw i trzy porażki. Zdobył 43 gole, a stracił 17. - Sytuacja jest podobna jak w przeszłości. Wcześniej też atakowaliśmy z drugiej lub trzeciej pozycji - mówi szkoleniowiec.

30-latek postawił swoim podopiecznym „piątkę" za pierwszą część sezonu.

- Osiągnęliśmy bardzo dobry wynik. Ci, którzy grali, dawali z siebie wszystko. Chciałbym każdego pochwalić za poświęcenie. Trzeba pamiętać, że miałem do dyspozycji naprawdę wąską kadrę. Pojawiły się kontuzje, inne nieobecności. Często musieliśmy radzić sobie niemal „gołym składem" - dodaje.

Jak przyznaje Kacik, faworytem do wygrania ligi są Orlęta Łuków.

- Przede mną spotkanie z prezesem Piotrem Dawidziukiem i burmistrzem Piotrem Kożuchowskim. Chcielibyśmy zrobić krok do przodu. Wcześniej wygrywaliśmy ligę, ale z wiadomych względów nie braliśmy awansu do czwartej ligi. Jak każdy, jestem ambitnym człowiekiem i chcielibyśmy pograć w najwyższej klasie rozgrywkowej w województwie - mówi.

Zespół rozpocznie przygotowania 4 lutego. Kilka dni później rozegra pierwszy mecz kontrolny. Rywale będą Orlęta II Radzyń Podlaski.

- W sumie mamy sześć gier sparingowych. Będziemy trenować na własnych boiskach, zaś mecze kontrolne będziemy grać na boiskach ze sztuczną nawierzchnią - dodaje.

Kacik może spać spokojnie.

- Raczej nikt nie odchodzi. Nikt nie zgłaszał mi chęci opuszczenia drużyny. Dużo więcej będę wiedział w najbliższej przyszłości, kiedy rozpoczniemy przygotowania. Naszym celem jest poszerzenie kadry. Chcielibyśmy zawodników na ilość, ale przede wszystkim na jakość. Marzę o tym, by w czasie meczu oglądając się na ławkę widzieć kilku graczy, którzy są w stanie pomóc zespołowi na boisku - mówi.

Jesienią bywało tak, że 30-latek sam musiał pojawiać się na boisku.

- Mam nadzieję, że to już przeszłość. Z drugiej strony zawsze mam przy sobie buty i jeśli jest potrzeba, to przecież wesprę drużynę, ale oby to się zmieniło. Chciałbym tylko i wyłącznie skupić się na pracy trenerskiej. Granie zostawię zawodnikom, tym młodszym, ale i też tym, którzy są troszkę odemnie starsi - dodaje z uśmiechem.

mp

Mateusz Kacik ma nadzieję, że w rundzie wiosennej skupi się tylko i wyłącznie na pracy szkoleniowej

Podlasie. Odszedł napastnik

W rundzie jesiennej grał w Podlasiu Biała Podlaska.

Michał Pokora był wypożyczony z Korony II Kielce. Napastnik rozegrał 12 meczów (554 minuty). Zdobył jedną bramkę, która dała zwycięstwo 2:1 z Wiślanami Skawina. 19-latek opuścił Podlasie.

mp

Michał Pokora (z lewej) wrócił do Korony II Kielce

„Żegnaj, Sebastianie" – Turcy ogłaszają transfer Polaka do Fiorentiny

Tureckie media nie mają wątpliwości. Po niecałych dwóch sezonach w Fenerbahçe Stambuł, Sebastian Szymański opuści klub.

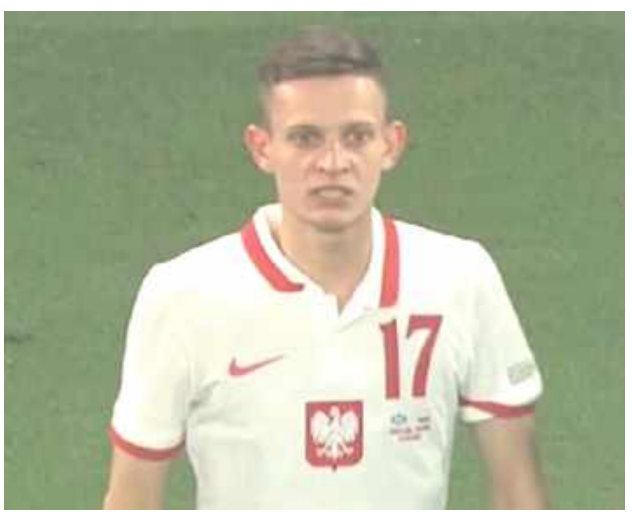

Sebastian Szymański wkrótce może przenieść się do Włoch

Jak informuje portal m.star.com.tr, Fiorentina ma być nowym miejscem pracy polskiego pomocnika. Mimo że Szymańskiemu nie udało się powtórzyć formy z ubiegłego sezonu, nadal cieszy się dużym zainteresowaniem na rynku transferowym.

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska w sezonie 2023/2024 zagrał w 37 meczach Fenerbahçe, zdobywając 10 goli i notując 11 asyst. W bieżących rozgrywkach jego statystyki są skromniejsze - 16 spotkań, jeden gol, trzy asysty. Niemniej jednak jego talent nie umknął drużynie z Florencji, która zdecydowała się na jego pozyskanie, mimo rozczarowujących wyników w ostatnich miesiącach.

Portal ujawnia, że transakcja ma dojść do skutku jeszcze w styczniu, choć nie wcześniej niż po transferze Andersona Talisci z Al-Nassr do Fenerbahçe. Tylko wtedy klub ze Stambułu zgodzi się na odejście Szymańskiego. Zgodnie z tureckimi doniesieniami, cena za Polaka ma wynieść 20 milionów euro, co jest minimalną kwotą, jaką Fenerbahçe oczekuje za swojego zawodnika.

Kilka dni temu niemiecki Freiburg był głównym kandydatem do pozyskania Szymańskiego, jednak interwencja Jose Mourinho, trenera Fenerbahçe, miała powstrzymać klub przed transferem Polaka do Bundesligi. Ostatecznie jednak sytuacja nabrała tempa, a Fiorentina stała się preferowanym kierunkiem kariery zawodnika.

Choć jeszcze niedawno Szymański mógł liczyć na dalszą grę w Fenerbahçe, wszystko wskazuje na to, że jego przyszłość w Turcji właśnie dobiega końca. Wkrótce może przywitać nowy rozdział swojej kariery we włoskiej Serie A.

Szymański podczas kariery grał już dla Legii Warszawa, Dynama Moskwa i Feyenoordu Rotterdam. 25-latek jest aktualnym reprezentantem Polski. W pierwszej drużynie biało-czerwonych rozegrał 41 meczów, w których zdobył 5 goli.

mp

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Renkowski: Trzech przyjdzie, trzech odejdzie

Już 8 stycznia o godz. 15.15 pierwszy trening na boisku ze sztuczną nawierzchnią w okresie przygotowawczym odbędą piłkarze Podlasia Biała Podlaska. W ekipie Artura Renkowskiego dojdzie do zmian kadrowych. Zapraszamy na rozmowę ze szkoleniowcem biało-zielonych.

Czy plan na okres przygotowawczy jest dopięty na ostatni guzik?
- Mamy zaplanowany już cały okres pracy w okresie przygotowawczym. Bardzo szczegółowo pierwsze dwa tygodnie i bardziej ogólnie kolejne tygodnie, bo w piłce tyle może się wydarzyć w tydzień, że szczegółowe planowanie dalej niż następny tydzień nie mają większego sezonu. Z doświadczenia wiem, że tak, jak w sezonie, wystąpią sytuacje, do których będzie trzeba się adaptować i zmieniać plany.

Ile treningów jest przewidzianych do pierwszego spotkania?
- W pierwszym tygodniu zaplanowane są cztery jednostki, a w drugim siedem przed pierwszym meczem kontrolnym.

Jak będzie wyglądał pierwszy tydzień treningowy?
- W pierwszych jednostkach treningowych skupimy się przede wszystkim na działaniach w atakowaniu. Przypomnimy na analizach i na boisku kluczowe zasady na danych pozycjach, ale również już w pierwszym tygodniu będziemy wprowadzali nowe zachowania i rozwiązania na niektórych pozycjach w obrębie naszego modelu gry.

No i zaraz premierowy mecz
- Pierwszy sparing rozegramy 18 stycznia o godz. 14. Naszym przeciwnikiem będzie Victoria Sulejówek. Zapraszamy na obiekt przy ul. Piłsudskiego 38.

Czy dojdzie do ruchów kadrowych?
- Na pewno drużynę opuści trzech zawodników, którzy w rundzie jesiennej grali mniej. Liczba może wzrosnąć, zależnie od sytuacji finansowej, dlatego niewykluczone, że będzie więcej odejść. Do drużyny planujemy, że dołączy trzech graczy.

To realne wzmocnienia czy uzupełnienie składu?
- Liczę na to, że zawodnicy, którzy do nas dołączą, wzmocnią drużynę, podniosą jakość i rywalizacje na swoich pozycjach, co wpłynie pozytywnie również na innych.

Jakie pozycje należy jak najszybciej uzupełnić?
- Priorytetem jest ściągnięcie środkowego obrońcy. Mieliśmy ogromne problemy na tej pozycji, przez co Szymon Kamiński czy Maciej Orzechowski musieli grać tam z konieczności.

W styczniu do zdrowia powinien wrócić już Sebastian Krawczyk. Dodając do tego nowego zawodnika i rozwijającego się Mateusza Pękałę powinniśmy mieć dobrze zabezpieczoną tę pozycję.

Kto jeszcze może przyjść?
- Jesteśmy bardzo blisko sfinalizowania transferu środkowego pomocnika oraz ofensywnego zawodnika.

Po zakończeniu rundy jesiennej pojechałeś do Płocka...
- Przez tydzień byłem na stażu w pierwszoligowej Wiśle Płock u trenera Mariusza Misiury. Trafiłem akurat na moment kryzysowy drużyny, która nie wygrała sześciu meczów z rzędu, a ma ambicje, aby bezpośrednio awansować do Ekstraklasy.

Cenna lekcja?
- Bardzo. Był to idealny moment, żeby wynieść coś dla siebie w obszarze zarządzania kryzysem przez trenera, który jest znany z tego, że bardzo dobrze zarządza drużyną. Ponadto oczywiście kwestie piłkarskie, bo w poprzedniej rundzie graliśmy w takim samym ustawieniu, jak Wisła Płock, dlatego oczywiście kierunek stażu nie był przypadkowy.

Jaki jest plan na drugą część sezonu?
- Liczę przede wszystkim na ustabilizowanie się kadry, złapanie regularności, bo w rundzie jesiennej byliśmy zbyt nieprzewidywalną drużyną, która przeplatała wygrane z przegranymi. Jestem przekonany, że jeśli dobrze i w zdrowiu przepracujemy okres przygotowawczy, to możemy być jedną z lepiej punktujących drużyn na wiosnę.

mp

ROZMOWA Z Szymonem Kamińskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Wyspy Zielonego Przylądka, Stambuł, Krzywda, ale brakuje już tej codziennej rutyny

Ostatni mecz w 2024 roku i wolne. Co robiłeś w tym czasie?
- Ten czas w moim przypadku był dosyć intensywny. Jestem studentem, więc brałem udział w zajęciach. Chciałem też spędzić jak najwięcej czasu z rodziną, dziewczyną i przyjaciółmi, więc jeździłem jak najczęściej w odwiedziny do najbliższych. Byłem tez na dwóch wyjazdach zagranicznych. Święta spędziłem w rodzinnej Krzywdzie, a w międzyczasie realizowałem plan indywidualnych treningów.

Stęskniłeś się za szatnią, codzienną pracą piłkarza?
- Tak, zdecydowanie. Zimowa przerwa w naszym przypadku jest bardzo długa i mimo że pozwala nadrobić czas z najbliższymi lub realizować inne swoje plany, to oczywiście powoduje dużą tęsknotę za codzienną piłkarską rutyną. Mniej więcej od połowy grudnia realizujemy indywidualne rozpiski treningowe, jednak atmosfera szatni i rywalizacja na boisku to jest coś, co ciężko zastąpić i za czym najbardziej się tęskni.

Szymon Kamiński zobaczył ciekawe miejsca na świecie, ale jak każdy piłkarz tęskni za codziennością związaną z reprezentowaniem barw klubowych

A gdzie wyjeżdżałeś?
- U każdego zawodnika pierwszą destynacją są rodzinne strony i spędzanie czasu z najbliższymi. Gospodarowanie pozostałym wolnym czasem to już indywidualne preferencje. Niektórzy podróżują, niektórzy pracują lub poświęcają ten czas na edukacje. Jeszcze inni realizują inne swoje pasje lub cele pozapiłkarskie. W moim przypadku można powiedzieć, że był to mix wszystkiego, więc podróże też miały miejsce.

Zdradzisz?
- A skoro pytasz o konkretne kierunki, to z dziewczyną byłem na Wyspach Zielonego Przylądka, a później z przyjaciółmi w Stambule.

mp

Podlasie. Z kim zagrają?

Już 8 stycznia do treningów wrócą gracze Podlasia Biała Podlaska.

Podopieczni Artura Renkowskiego będą przygotowywać się na własnych obiektach. W planach jest aż dziewięć meczów kontrolnych. Biało-zieloni dwa razy zagrają na wyjeździe: w Białymstoku i Radomiu. Pozostałe spotkania odbędą się w Białej Podlaskiej.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

- 18.01., Victoria Sulejówek
- 25.01., Jagiellonia II Białystok
- 01.02., Mazovia Mińsk Mazowiecki
- 01.02., Pogoń Siedlce
- 08.02., Broń Radom
- 15.02., Świdniczanka Świdnik
- 15.02., Ursus Warszawa
- 22.02., Lewart Lubartów
- 22.02., Huragan Międzyrzec Podlaski

mp

Wiosną bez Kozłowskiego

W ekipie Podlasia zabraknie Filipa Kozłowskiego.

Tylko kilka miesięcy graczem zespołu z Białej Podlaskiej był Filip Kozłowski. 21-letni obrońca rozegrał osiem meczów (349 minut). Trzykrotnie pojawiał się na boisku w podstawowym składzie. W pozostałych bojach wchodził na boisko z ławki rezerwowych.

Wychowanek Polonii Wrocław wcześniej grał w: FC Wrocław, Śląsku III Wrocław, GKS-ie Jastrzębie, zaś rundę wiosenną sezonu 2023/2024 spędził w LZS-ie Starowice Dolne. Wówczas zaliczył 13 meczów (1122 minuty).

mp

Filip Kozłowski musi szukać sobie innego klubu. W Podlasiu już nie zagra (fot. Podlasie Biała Podlaska)

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0

Pod wodzą Daniluka Podlasie rosło w siłę

Ostatniego dnia 2017 r. w wieku 58 lat zmarł Janusz Daniluk. Przez wiele lat był prezesem TOP-54, a później Podlasia. Piłkarski świat Białej Podlaskiej okrył się żałobą. Właśnie minęła kolejna rocznica jego śmierci.

Prezes Daniluk w szalonym tańcu po zwycięstwie Podlasia Biała Podlaska

Janusz Daniluk zmarł 31 grudnia 2017 roku. Miał 58 lat

Marek Jóźwiak,
były zawodnik Legii

Pomagał innym

Janusz był oddanym działaczem piłki nożnej dla regionu. Poznaliśmy się z nim przy okazji rozmów i podpisania umowy z Arielem Borysiukiem. Był facetem z ogromną wiedzą. Służył pomocą. Tak po prostu. Chciał pomagać młodym chłopcom, którzy chcieli się wybić i pójść w poważny świat futbolu, jak w przypadku Ariela. Obecnie trudno znaleźć podobnych prezesów. Działał w trudnych czasach, a zarazem wyznawał zasady uczciwości. Zawsze potrafił znaleźć wyjście z sytuacji. Nie szukał niczego, jak tylko pomoc innemu. Zawsze na święta składaliśmy sobie życzenia. Utrzymywaliśmy kontakt, który przerodził się w pewnego rodzaju przyjaźń. Rozglądałem się nawet za działką w okolicy Białej Podlaskiej. Z planów nie wyjdzie nic. Bez Janusza moje pobyty w tym mieście nie miałyby sensu.

Najwięcej dla bialskiej piłki

- Gdy słyszę nazwisko mojego przyjaciela, teraz i w przyszłości będę kojarzył go z osobą, która w ostatnich kilkunastu latach zrobiła najwięcej dla bialskiej piłki nożnej. Poznaliśmy się za pośrednictwem jego syna - Jakuba. Był wtedy w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Zaczął trenować w TOP-ie 54 Biała Podlaska u Krzysztofa Krucewicza. Janusz jako fan piłki i pociechy bardzo aktywnie uczestniczył w życiu drużyny, a z czasem klubu. Był bardzo aktywnym rodzicem - mówi Henryk Grodecki, wieloletni trener w TOP-ie.

Zazdrość wielu

Daniluk nie tylko wspierał drużynę swoją osobą, ale również zaczął wspomagać finansowo. Z czasem wszedł w skład zarządu TOP-u 54, a w 1997 roku został prezesem klubu.

- Pamiętam jak dzisiaj obozy w Skotnikach w Krakowie, które finansował Janusz. Mieliśmy okazję trenować i grać na sztucznym boisku z bardzo silnymi drużynami. Przykładowo z: Cracovią, Wisłą czy Hutnikiem Kraków. Przed południem trenowaliśmy na boisku, na które później wchodzili seniorzy Wisły prowadzeni przez Dana Petrescu. Wieczorami ćwiczyliśmy pod „balonem". Zazdrościły nam wszystkie kluby w województwie i nie tylko. Stworzyliśmy klub, który był jednym z najlepszych w województwie lubelskim - dodaje Grodecki.

Swoimi

Przez rok Daniluk łączył rolę prezesa w TOP-ie oraz w Podlasiu.

- Wtedy bardzo wielu młodych zawodników zasiliło czwartoligowca. Lepsi grali w pierwszym zespole, pozostali w rezerwach. Janusz marzył, by Podlasie było klubem złożonym z chłopców z Białej Podlaskiej lub okolic. Przecież chwilę później do drużyny wrócili: Marek Piotrowicz i Rafał Borysiuk czy Paweł Jędrzejuk. Myśleliśmy o ściągnięciu człowieka od nas, czyli Krzysztofa Stężały - opowiada Grodecki.

Udało się

- Pod wodzą Daniluka Podlasie rosło w siłę. Po dziesięciu latach drużyna awansowała do III ligi. Nikt nie zapomni inauguracji na własnym obiekcie ze Stalą Mielec, którą oglądało ponad trzy tysiące osób. Janusz udowodnił, że chłopcami z miasta można stworzyć silną ekipę na awans - kończy.

Umiał to robić

- Spędziłem u boku Janusza kilkanaście wspaniałych lat pracy przy piłce. Będzie ważną postacią w moim życiu. Pozostawił ogromną wyrwę. Nie robił czegoś za coś. Chciał kierować klubami, jak tylko umiał najlepiej. Z rodzica Kuby stał się prezesem TOP-u, a później Podlasia. Sprawdzał się znakomicie. Pamiętam, jak wybraliśmy Janusza na sternika klubu młodzieżowego. Resztę zarządu tworzyli trenerzy, czyli ja, Mirek Goluch, Heniek Grodecki i Krzysio Krucewicz. Zaangażował się do reszty czasowo i finansowo, by stworzyć coś lepszego. Wytworzył się niepowtarzalny klimat, który przetrwał kilka lat. To był złoty okres TOP-u - mówi Dariusz Banaszuk.

Trybuna Daniluka

Były szkoleniowiec TOP-u i Podlasia zaznacza, że obecne obiekty przy ul. Zdanowskiego powstały za kadencji Janusza Daniluka.

- Jeszcze kilkanaście lat temu ten teren straszył. Wyglądał jak pastwisko. Obecnie jest kilka boisk, powstała trybuna. Janusz sięgnął głęboko do kieszeni, by dofinansować budowę kilkuset plastikowych siedzeń. Pomagał również zawodnikom. Jeśli nie finansowo, to tak po ludzku, dobrym słowem - dodaje.

Są owoce

Banaszuk wspomina, że właśnie za kadencji Janusza Daniluka w TOP-ie zaczęto pracować z coraz młodszymi dziećmi.

- Przykładem niech będzie Maciek Wojczuk. Zaczynał właśnie jako kilkuletnie dziecko u mnie i Krucewicza. Sebastian Szymański, który teraz gra w Turcji i reprezentacji Polski ćwiczył od małego u Miłosza Storto. Jeśli nawet dzieci nie zaistniały w piłce, każde z nich pamięta, że zaczynało aktywność fizyczną właśnie w TOP-ie - obecnym Podlasiu Biała Podlaska - twierdzi.

Janusz Daniluk na wspólnym zdjęciu z wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska oraz byłym reprezentantem Polski - Arielem Borysiukiem

mp

Panowie na start!

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie, Victoria Parczew, burmistrz oraz starosta powiatu parczewskiego serdecznie zapraszają młodzież i osoby dorosłe, zespoły zakładowe, osiedlowe, klubowe do udziału w II turnieju w Parczewskim Futsalowym w piłce pięcioosobowej.

Cały cykl składa się z trzech turniejów, które będą punktowane i wliczone do ogólnej klasyfikacji startujących drużyn. Drugi turniej zaplanowany jest na 11 stycznia (sobota) od godz. 11 w hali Zespołu Szkół w Parczewie przy ul. Wojska Polskiego 1.

Zgłoszenia należy kierować telefonicznie pod nr 83 355 12 51 (biuro MOSiR) lub bezpośrednio przed zawodami u organizatora rozgrywek do godz. 11. Wpisowe do każdego turnieju wynosi 100 zł od zespołu.

Prowadzona będzie również klasyfikacja indywidualna na najlepszego: strzelca, bramkarza, zawodnika oraz MVP każdej drużyny. Dla wszystkich startujących zespołów oraz indywidualnie przewidziane są trofea sportowe i nagrody rzeczowe, które zostaną wręczone na zakończenie całego cyklu rozgrywek. Kolejny turniej zaplanowany jest pod koniec stycznia.

System rozgrywek to „każdy z każdym". Czas uzależniony będzie od ilości startujących zespołów w poszczególnym turnieju. Organizator zapewnia sprzęt oraz sędziów do prowadzenia rozgrywek.

Znów Chicago Boys?

W pierwszej odsłonie zagrało osiem zespołów.

Finał zakończył się wygraną Chicago Boys Czemierniki, którzy pokonali 4:1 Milanów. Trzecie miejsce wywalczyła drużyna Grupa Pamiętająca Teleranek, po zwycięstwie 3:2 z Juniorami Victorii Parczew. Starcie o piąte miejsce zakończyło się wygraną 4:1 Juniorów Dębu Dębowa Kłoda z Wodnikiem Siemień. Mecz o siódmą pozycję to triumf 3:0 Chaosu Kodeniec z Gromem Sosnowica.

Trzech najlepszych

W klasyfikacji najlepszego strzelca po pierwszym turnieju prowadzą: Kamil Łazuka (Grupa Pamiętająca Teleranek), Jakub Rykucki (Kodeniec) oraz Piotr Zmorzyński (Milanów). Wszyscy zdobyli po pięć bramek.

mp

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0

Planowana nadwyżka i kontynuacja rozpoczętych inwestycji. Międzyrzecki budżet na 2025 rok

30 grudnia Rada Miasta Międzyrzec Podlaski przyjęła budżet na 2025 rok. Dokument zakłada łączną kwotę dochodów w wysokości 122,5 mln zł i wydatków wynoszących 121,6 mln zł. Nadwyżka w wysokości 940 tys. zł zostanie przeznaczona na spłatę zobowiązań kredytowych.

Jedną z trwających inwestycji, która zostanie zakończona w 2025 roku, jest budowa trybun na stadionie miejskim

Uchwalony budżet to w dużej mierze kontynuacja rozpoczętych już inwestycji, takich jak budowa hali sportowo-widowiskowej, żłobka i przedszkola miejskiego.

– Może budżet nie jest budżetem marzeń, ale myślę, że jeśli chodzi o samą warstwę inwestycyjną, nie mamy się czego wstydzić. Jest to poziom budżetu, którego jeszcze w tym mieście nie było. Ilość pieniędzy, jaką zainwestujemy, to całkiem niezły wynik. Budżet jest wysoki, bo jego wartość początkowa jest taka, jaką kończymy tegoroczny budżet. Nie uwzględnia on jednak ewentualnych dofinansowań, które uda nam się pozyskać w ciągu roku. Myślę, że wszyscy powinniśmy być optymistami – powiedział podczas sesji burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, Paweł Łysańczuk.

Blisko milionowa nadwyżka

Dochody budżetowe zaplanowano na poziomie 122 516 983,21 zł, z czego dochody bieżące wynoszą 101,7 mln zł, a majątkowe 20,8 mln zł. Wydatki wyniosą 121 576 983,21 zł. Składają się na 92,6 mln zł wydatków bieżących i 28 mln zł na inwestycje. Oznacza to, że budżet na 2025 rok zakłada blisko milionową nadwyżkę. Ta zostanie przeznaczona na spłatę zaciągniętych kredytów.

– Myślę, że sytuacja budżetowa poprawi się w trakcie roku i będziemy rozmawiać o tym chociażby pod kątem inwestycyjnym. Mam na myśli przede wszystkim dwa wnioski złożone do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, dotyczące ul. Kusocińskiego i Mickiewicza. Mam nadzieję, że otrzymamy dofinansowanie na te dwa zadania – dodał burmistrz Międzyrzeca.

Za przyjęciem budżetu zagłosowało dziesięciu radnych. Przeciw było czworo: Ewa Kieruczenko, Roman Golec, Wojciech Kot i Mateusz Olszewski. Nieobecna na sesji była Paulina Szczęśniak. Negatywną opinię o projekcie wyraziła komisja budżetu, gospodarki i promocji. Komisja społeczna oraz edukacji kultury i sportu poparły plan finansowy.

Priorytetem kontynuacja zadań

Na wydatki inwestycyjne przeznaczono 27 955 314 zł. Na liście priorytetowych inwestycji w budżecie na 2025 rok znalazły się nie tylko kluczowe projekty infrastrukturalne, ale również mniejsze działania. Oprócz budowy hali sportowo-widowiskowej, żłobka i przedszkola miejskiego, władze miasta postawiły na rozwój infrastruktury drogowej oraz modernizację istniejących obiektów.

27 955 314
- tyle złotych przeznaczono na wydatki inwestycyjne

Plany obejmują m.in. budowę drogi gminnej między ulicami Kusocińskiego i Lubelską, przebudowę chodnika na ul. Widnej oraz rewitalizację terenu Żwirowni. Ważnym aspektem jest także wsparcie dla lokalnych jednostek OSP.

W budżecie przewidziano również środki na zagospodarowanie przestrzeni miejskiej, w tym zakup maszyny do pielęgnacji boisk czy modernizację kompleksu sportowego przy Szkole Podstawowej nr 3.

rg

Paweł Łysańczuk,
burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego

Budżet kontynuacji poprzedniej kadencji

- Ten budżet nie jest może budżetem naszych marzeń, bo znamy wasze zapotrzebowanie i pomysły na rozwój okręgów. To jest pierwszy nasz wspólny budżet i na razie jest budżetem kontynuacji tego, co rozpoczęliśmy w poprzedniej kadencji. Mówię o budowie hali, żłobka i przedszkola, trybun na stadionie i ulicy Józefa Geresza. To są zadania bardzo kosztochłonne. Wszystkie, oprócz przedszkola, rozliczymy w roku 2025. Stąd, żeby ten budżet był odpowiedzialny, część pomysłów musi po prostu poczekać. Myślę, że mamy co najmniej kilka lat, aby te pomysły zrealizować

Planowane inwestycje w 2025 roku:

- budowa hali widowiskowo-sportowej – 9 mln 470 tys. zł
- budowa przedszkola miejskiego – 5 mln 411 tys. zł
- budowa drogi łączącej ul. Lubelską i Kusocińskiego – 4 mln 852 tys. zł
- budowa żłobka miejskiego – 3 mln 255 tys. zł
- budowa trybuny na stadionie miejskim – 2 mln 203 tys. zł
- wypłata odszkodowania za nieruchomość wywłaszczoną pod budowę wiaduktu i części obwodnicy wschodniej – 900 tys. zł
- modernizacja orlika przy Szkole Podstawowej nr 3 – 711 tys. zł
- przebudowa tarasu przy Przedszkolu Samorządowym nr 2 – 285 tys. zł
- wykonanie projektu budowlanego ulicy łączącej ulice Berezowską i Zahajkowską – 213 tys. zł
- przebudowa ulicy Żelaznej – 148 tys. zł
- zakup maszyny do koszenia i pielęgnacji boisk na stadionie miejskim – 105 tys. zł
- doposażenie jednostek OSP w ramach Budżetu Obywatelskiego – 100 tys. zł
- wykonanie projektu budowlanego rewitalizacji terenu żwirowni – 93 tys. zł
- termomodernizacja budynków z zasobu mieszkaniowego miasta – 80 tys. zł
- cyberbezpieczny samorząd – 65 tys. zł
- przebudowa chodnika na ul. Widnej – 50 tys. zł
- wykonanie projektu budowlanego zagospodarowania dwóch działek przy ulicy Eichlera – 15 tys. zł

Filmowy styczeń w kinie Sława. Powrót Kleksa i inne premiery

Już w styczniu kino Sława zaprasza widzów na miesiąc pełen filmowych emocji. Na ekranach pojawi się długo wyczekiwana produkcja „Kleks i wynalazek Filipa Golarza", która zadebiutuje 10 stycznia. W repertuarze znajdą się również animacje dla najmłodszych, jak „Mufasa: Król Lew" oraz widowiska fantasy, w tym „Władca Pierścieni: Wojna Rohirrimów".

Do kin wracają przygody dobrze znanego każdemu pokoleniu Ambrożego Kleksa

9 stycznia (czwartek)
15:00 - Wicked – dubbing, fantasy/musical/przygodowy, 160 min
18:00 - Władca Pierścieni: Wojna Rohirrimów – napisy, animacja/fantasy/przygodowy, 134 min
20:30 - Here. Poza czasem – napisy, dramat, 104 min
10 stycznia (piątek)
15:45 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza – film polski, fantasy, 115 min. (PREMIERA)
18:00 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:15 - Złowrogi – napisy, horror, 98 min
11 stycznia (sobota)
15:45 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
18:00 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:30 - Andre Rieu. Srebrno-złoty koncert gwiazdkowy - 150 min
12 stycznia (niedziela)
15:45 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
18:00 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:15 - Złowrogi
16 stycznia (czwartek)
15:45 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
18:00 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:15 - Złowrogi
17 stycznia (piątek)
15:45 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
18:00 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:15 - W pokoju obok – napisy, dramat, 107 min
18 stycznia (sobota)
15:45 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
18:00 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:15 - W pokoju obok
19 stycznia (niedziela)
15:45 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
18:00 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:15 - W pokoju obok
23 stycznia (czwartek)
15:45 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
18:00 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:15 - W pokoju obok
24 stycznia (piątek)
16:15 - Mufasa: Król Lew – dubbing, animacja/familijny/przygodowy, 118 min
18:30 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:30 - Dziewczyna z igłą – napisy, dramat, 115 min. (PREMIERA)
25 stycznia (sobota)
16:15 - Mufasa: Król Lew
18:30 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:30 - Dziewczyna z igłą
29 stycznia (środa)
16:15 - Mufasa: Król Lew
18:30 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:30 - Dziewczyna z igłą
30 stycznia (czwartek)
16:15 - Mufasa: Król Lew
18:30 - Kleks i wynalazek Filipa Golarza
20:30 - Dziewczyna z igłą
31 stycznia (piątek)
16:00 - Mufasa: Król Lew
18:15 - 3000 metrów nad ziemią – napisy, thriller, 91 min (PREMIERA)
20:00 - Putin – napisy, thriller/polityczny, 110 min
1 lutego (sobota)
16:00 - Mufasa: Król Lew
18:15 - 3000 metrów nad ziemią
20:00 - Putin
2 lutego (niedziela)
16:00 - Mufasa: Król Lew
18:15 - 3000 metrów nad ziemią
20:00 - Putin
6 lutego (czwartek)
16:00 - Mufasa: Król Lew
18:15 - 3000 metrów nad ziemią
20:00 - Putin

rg

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0

Tym żył Międzyrzec Podlaski.

Rok 2024 obfitował w Międzyrzecu Podlaskim w wydarzenia, które na długo pozostaną w pamięci mieszkańców. Od politycznych zawirowań, przez sukcesy sportowe, aż po inicjatywy społeczne. Oto podsumowanie najważniejszych chwil ubiegłego roku.

Styczeń

19-latek z Międzyrzeca Podlaskiego uszkodził kilkanaście aut

W styczniu w Międzyrzecu Podlaskim głośno było o incydencie, w którym 19-letni mieszkaniec miasta uszkodził kilkanaście samochodów. Uzbrojony w maczetę i kastet, niszczył pojazdy, wybijając szyby i uszkadzając karoserie, a także zaatakował jednego ze świadków. Policja zatrzymała sprawcę, który w momencie interwencji był pod wpływem ponad dwóch promili alkoholu. Zatrzymany przyznał się do winy, choć nie potrafił wyjaśnić swojego zachowania.

Z Dubaju do Międzyrzeca! Duże zmiany w Trójce Międzyrzec Podlaski

Początek roku przyniósł istotne zmiany w międzyrzeckiej siatkówce. Nowym prezesem klubu został Marcin Andrzejewicz, a funkcję wiceprezesa objął Gabriel Wlaź. W klubie pojawił się również Rafał Faryna, były zawodnik PlusLigi, który wcześniej grał m.in. w Dubaju. Nowe władze klubu zapowiadają rozwój siatkówki w mieście i profesjonalizację klubu.

Renata Zalewska z gminy Międzyrzec w programie „Farma"

Renata Zalewska, mieszkanka Wysokiego, reprezentuje Międzyrzec Podlaski w trzeciej edycji programu „Farma". Uczestniczka opowiadała o trudnych warunkach życia na planie, braku jedzenia i licznych wyzwaniach, takich jak budowa pastwisk czy obrządki zwierząt, z którymi nie miała wcześniej do czynienia. Mimo trudności Renata jest dumna z udziału w programie i uważa go za przygodę życia. Jej udział w „Farmie" spotkał się z dużym zainteresowaniem mieszkańców regionu.

Renata Zalewska z gminy Międzyrzec Podlaski wystąpiła w show Polsatu „Farma"

Burmistrz nie wystartuje w wyborach!

Burmistrz Zbigniew Kot ogłosił, że nie będzie ubiegał się o kolejną kadencję, wskazując swojego zastępcę, Pawła Łysańczuka, jako kandydata na to stanowisko. Podczas konferencji prasowej podsumował swoje dwie kadencje, podkreślając równomierny rozwój miasta i współpracę z Radą Miasta. Paweł Łysańczuk, startujący jako kandydat bezpartyjny, zapowiedział pozytywną kampanię i skupienie się na relacjach międzyludzkich oraz dalszym rozwoju Międzyrzeca.

Luty

Krzysztof Adamowicz i Piotr Kazimierski powalczą o reelekcję. Brak kontrkandydatów

W lutym wójtowie gminy Międzyrzec Podlaski i Drelów ogłosili, że będą ubiegać się o kolejną kadencję. Piotr Kazimierski, pełniący swoją funkcję od ponad 20 lat, podkreślał znaczenie rozwoju infrastruktury drogowej i budowy oczyszczalni ścieków. Krzysztof Adamowicz zaznaczył konieczność kontynuacji współpracy z mieszkańcami i Radą Gminy oraz dokończenia rozpoczętych projektów. Obaj wójtowie zadeklarowali otwartość na merytoryczną rywalizację, jeśli pojawią się kontrkandydaci. Tych jednak zabrakło.

Spór o przejazd kolejowy w Międzyrzecu Podlaskim

Zamknięcie przejazdu kolejowego w Międzyrzecu nadal budzi emocje. Starosta bialski Mariusz Filipiuk zarzucił burmistrzowi Zbigniewowi Kotowi brak współpracy i działań w sprawie przywrócenia przejazdu. Mieszkańcy miasta i okolic protestują przeciw utrudnieniom, a prokuratura prowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie legalności decyzji o zamknięciu. Sytuacja zaostrza się przed nadchodzącymi wyborami. Niemal rok później sytuacja jednak się nie zmienia, a przejazdu jak nie było, tak nie ma.

Początek 2024 roku upłynął pod znakiem sporów i spotkań z mieszkańcami, dotyczących zamkniętego przejazdu

Marzec

Kandydaci na burmistrza wykorzystali symbole miasta

Marcin Duszek i Arkadiusz Janus, kandydaci na burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego, zostali oskarżeni o bezprawne wykorzystanie herbu i flagi miasta w materiałach wyborczych. Burmistrz Zbigniew Kot wezwał ich do usunięcia tych symboli, wskazując naruszenie uchwał miejskich. Kandydaci bronili się, argumentując, że symbole miejskie powinny być dostępne dla każdego mieszkańca. Spór wywołał kontrowersje i podzielił opinię publiczną.

Oficjalne otwarcie Pałacu Potockich

Po blisko trzech latach prac renowacyjnych mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego mogli zobaczyć odnowiony Pałac Potockich. Uroczystość otwarcia przyciągnęła setki gości, którzy uczestniczyli w wernisażu wystawy Michała Borysa oraz koncercie Trio Amabile z Teatru Wielkiego w Warszawie. Pałac stanie się nowym centrum kultury z pracowniami artystycznymi, galerią i strefą nauki.

W marcu nastąpiło otwarcie Pałacu Potockich

Anna Jakubiuk Człowiekiem Roku Ziemi Międzyrzeckiej 2023

W marcu ogłoszono, że tytuł Człowieka Roku Ziemi Międzyrzeckiej 2023 zdobyła Anna Jakubiuk, właścicielka ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych. Jej działalność artystyczna i organizacja licznych wydarzeń kulturalnych zostały docenione przez kapitułę plebiscytu. Drugie miejsce zajęła Sylwia Hubica, dyrektor GOK, a trzecie Justyna Telega-Tusz ze Stowarzyszenia Elementum.

Kwiecień

Dogrywka o fotel burmistrza, Paweł Łysańczuk zwycięzcą

21 kwietnia mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego wzięli udział w drugiej turze wyborów na burmistrza miasta. Rywalizowali w niej Paweł Łysańczuk, dotychczasowy zastępca burmistrza, oraz były poseł Marcin Duszek. Ostatecznie Paweł Łysańczuk zwyciężył, zdobywając 53,83 proc. głosów (3231) w porównaniu do 46,17 proc. Marcina Duszka (2771). W pierwszej turze o fotel burmistrza walczyli także Andrzej Mironiuk, Marcin Bartoszczyk, Arkadiusz Janus i Paweł Litwiniuk.

Paweł Łysańczuk w roli burmistrza zastąpił Zbigniewa Kota

Maj

Arkadiusz Myszka nowym zastępcą burmistrza

Nowy burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, Paweł Łysańczuk, ogłosił, że jego zastępcą zostanie Arkadiusz Myszka, dotychczasowy dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Myszka, związany z samorządem od 2003 roku, przejmie obowiązki od 15 maja. Nowy zastępca burmistrza zapowiedział, że priorytetem będą kontynuacja rozpoczętych inwestycji oraz nowe inicjatywy na rzecz mieszkańców.

Zmiany w Radzie Miasta: Ewa Kieruczenko przewodniczącą

Podczas pierwszej sesji nowej kadencji Rady Miasta wybrano przewodniczącą oraz wiceprzewodniczących. Przewodniczącą została Ewa Kieruczenko z KWW „Razem zmieniamy Międzyrzec na lepsze", a wiceprzewodniczącymi Mirosław Jung i Marek Chomiuk. Burmistrz Paweł Łysańczuk zaapelował o dialog i współpracę, podkreślając, że rozwój miasta wymaga zaangażowania wszystkich radnych.

Wręczenie Międzyrzeckiej Muzy i Wawrzynów

Obchody Konstytucji 3 Maja w Międzyrzecu Podlaskim były okazją do uhonorowania zasłużonych mieszkańców. Nagrodę „Międzyrzecka Muza" za działalność kulturalną otrzymał Zdzisław Frydrychowski, chórmistrz lokalnych chórów. „Międzyrzecki Wawrzyn" za osiągnięcia sportowe wręczono Kacprowi Roszkowskiemu, Dominikowi Marczukowi oraz trenerowi Marcinowi Śliwie.

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0

Podsumowanie 2024 roku

Czerwiec

Zmiany w Huraganie Międzyrzec Podlaski

Jerzy Kwaśniewski, wieloletni prezes Huraganu Międzyrzec Podlaski, zrezygnował ze stanowiska, argumentując to koniecznością ustąpienia miejsca młodszym działaczom. Jego dymisja zbiegła się z trudnym czasem dla klubu, który walczy o utrzymanie w IV lidze.

Protest przewoźników na DK2 i DK19

Przewoźnicy zablokowali węzeł drogowy na skrzyżowaniu DK2 i DK19, aby zwrócić uwagę na kryzys w branży transportowej. Protest, który miał trwać tydzień, zakończył się po kilku godzinach, ale organizatorzy zapowiadają możliwość jego wznowienia. Przewodniczący protestu, Waldemar Jaszczur, wskazał na rosnące koszty działalności i brak wsparcia ze strony rządu, które prowadzą do upadku polskich firm transportowych. Policja zaproponowała alternatywne trasy objazdowe dla kierowców. Huczne zapowiedzi uczestników nie miały przełożenia na czyny. Przewoźnicy nie wrócili już na miejsce protestu.

Otwarcie Strefy Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności (SOWA)

17 czerwca w Pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim otwarto Strefę Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności (SOWA). Obiekt oferuje interaktywne eksponaty i przestrzeń do eksperymentowania, a także rozwija edukację przez zabawę. SOWA powstała we współpracy z Centrum Nauki Kopernik i Ministerstwem Nauki. Mieszkańcy Międzyrzeca mają możliwość bezpłatnego korzystania z atrakcji, które mają przyciągnąć także odwiedzających z innych regionów. Burmistrz Paweł Łysańczuk podkreślił znaczenie SOWY jako miejsca inspiracji i edukacji dla młodzieży i dorosłych.

Lipiec

Pomysł na odkorkowanie ul. Partyzantów

Władze Międzyrzeca Podlaskiego debatowały nad rozwiązaniem problemu korków na ul. Partyzantów. Zaproponowano wprowadzenie jednokierunkowego odcinka na ul. Lubelskiej, co miałoby znacznie usprawnić wyjazd. Radny powiatowy Mariusz Matysiuk, inicjator spotkania, podkreślił, że pomysł jest tani w realizacji i odpowiada na potrzeby mieszkańców. Decyzja wymaga jednak analizy technicznej i zgody instytucji odpowiedzialnych za drogi wojewódzkie. Do dziś nic się jednak nie zmieniło.

Spotkanie fanów programu „Farma"

Międzyrzec Podlaski gościł uczestników programu „Farma", którzy spotkali się z fanami w Stowarzyszeniu Rozwoju Żeglarstwa „Stanica". Organizatorką wydarzenia była Renata Zalewska, mieszkanka Międzyrzeca i uczestniczka trzeciej edycji show. Fani mieli okazję porozmawiać z uczestnikami, zrobić zdjęcia i wysłuchać muzycznych występów. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem, a „Farmerzy" wyrazili chęć organizacji podobnych wydarzeń w przyszłości.

Dni Międzyrzeca z Dawidem Kwiatkowskim i Blue Cafe

Dni Międzyrzeca Podlaskiego zgromadziły tłumy, szczególnie podczas koncertu Dawida Kwiatkowskiego, na który fani przybyli z całej Polski. Występy rozpoczął zespół Blue Cafe, obchodzący swoje 25-lecie. Niedziela pełna muzycznych atrakcji zwieńczyła się koncertem Kwiatkowskiego, który przyciągnął setki „Kwiatonators", z niektórymi fanami czekającymi pod sceną od wczesnych godzin porannych.

BIA

Sierpień

Radny zatrzymany za jazdę po pijanemu

19 czerwca na ul. Kaczyńskiego policja zatrzymała 44-letniego radnego Międzyrzeca Podlaskiego, Konrada K., prowadzącego samochód z ponad promilem alkoholu we krwi. Sprawa trafiła do sądu, a przeciwko radnemu skierowano akt oskarżenia. Burmistrz Paweł Łysańczuk odmówił komentarza.

Ugoda w sprawie nękania migrantów

Trzech mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego oskarżono o nękanie grupy Indonezyjczyków. Zarzuty obejmowały m.in. strzelanie z pistoletów na gumowe kulki, grożenie zabójstwem i wyzwiska. Proces skierowano do mediacji, co zakończyło się ugodą między stronami. Indonezyjczycy mają otrzymać finansowe zadośćuczynienie, jednak brak ich obecności w sądzie opóźnia umorzenie postępowania.

Dominik Marczuk zawodnikiem Realu Salt Lake City

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski, Dominik Marczuk, podpisał kontrakt z klubem MLS - Real Salt Lake City. Transfer 20-letniego piłkarza Jagiellonii Białystok opiewał na kwotę 1,5 mln euro. Marczuk, który zaczynał swoją karierę pod okiem trenera Kamila Korniluka, podziękował byłemu klubowi i kibicom za wsparcie oraz wyraził gotowość do nowych wyzwań za oceanem.

Wrzesień

„Nasz nowy dom" w ZPO nr 1

Ekipa programu „Nasz nowy dom" Polsatu, prowadzona przez Elżbietę Romanowską, wyremontowała dwie łazienki w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim. Dodatkowo przygotowano strefę relaksacyjną dla uczniów. Wicedyrektor szkoły, Marcin Hołoweńko, wyraził wdzięczność rodzicom, którzy zgłosili szkołę do programu. W kolejnym odcinku „Nasz nowy dom" gościł z kolei w Witorożu, gdzie ekipa budowlana wyremontowała dom potrzebującej rodzinie.

Adam Paluszkiewicz nowym dyrektorem MOSiR-u

Od września funkcję dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Międzyrzecu Podlaskim objął Adam Paluszkiewicz, zastępując Arkadiusza Myszkę. Paluszkiewicz, posiadający wieloletnie doświadczenie w działalności społecznej i pracy z młodzieżą, planuje rozwijać ofertę sportową miasta oraz promować lokalne wydarzenia sportowe.

Październik

Nowe trybuny na stadionie przy ul. Pszennej

Miasto rozpoczęło budowę nowych trybun na stadionie, które pomieszczą 500 miejsc, z czego 200 znajdzie się pod zadaszeniem. Inwestycja, finansowana w 90% z Rządowego Funduszu Polski Ład, ma zakończyć się we wrześniu 2025 roku. Niestety, z powodu prac remontowych, kibice nie będą mogli uczestniczyć w meczach domowych Huraganu Międzyrzec w obecnym sezonie.

Mateusz Żechowski wicemistrzem Europy amatorskiego MMA

Mateusz Żechowski z Międzyrzeca Podlaskiego zdobył tytuł wicemistrza Europy w amatorskim MMA podczas zawodów w Bełchatowie. Mimo wygrania trzech walk przed czasem, kontuzja śródstopia uniemożliwiła mu występ w finale. Żechowski podkreślił, że jego sukces to efekt intensywnych treningów i wsparcia drużyny Fight&Live. W przyszłości planuje starty w półzawodowych walkach, prawdopodobnie już w styczniu 2025 roku.

Listopad

Debiut Dominika Marczuka w reprezentacji Polski

Dominik Marczuk, wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski, zadebiutował w piłkarskiej reprezentacji Polski, zdobywając honorową bramkę w meczu Ligi Narodów przeciwko Portugalii.

Edyta Wojtasińska ze Złotym BohaterON-em

Edyta Wojtasińska, mieszkanka gminy Międzyrzec Podlaski, została laureatką prestiżowej nagrody Złoty BohaterON w kategorii Pasjonat. Nagroda została przyznana za jej działalność na rzecz dzieci z trudnych środowisk oraz wsparcie rodzin zastępczych w ramach Stowarzyszenia Rodzicielstwa Zastępczego „Jedno Serce". Wojtasińska jest pionierką edukacji o traumie i płodowym zespole alkoholowym, a także współtwórczynią Centrum Wsparcia Rodzin Lighthouse w Białej Podlaskiej.

Edyta Wojtasińska odebrała nagrodę BohaterON

Brązowy medal Karola Kopryjaniuka na Mistrzostwach Świata ISKA

Karol Kopryjaniuk, reprezentant Red Lion Club z Międzyrzeca Podlaskiego, zdobył brązowy medal na Mistrzostwach Świata ISKA Muay Thai w Wiedniu. Po zwycięstwie z zawodnikiem z Danii i półfinałowej walce z triumfatorem turnieju, Kopryjaniuk uplasował się na trzecim miejscu w swojej kategorii. To znaczący sukces zarówno dla niego, jak i całego klubu prowadzonego przez trenera Wiktora Waszczuka.

Grudzień

35 hektarów hal logistycznych w gminie Międzyrzec

W miejscowości Zaścianki zaplanowano budowę hal magazynowych o powierzchni 35 hektarów, co czyni tę inwestycję jedną z największych w regionie. Planowana budowa ma przynieść około 100 miejsc pracy na początek oraz znaczące wpływy podatkowe. Samorząd zapewnia, że inwestycja będzie bezpieczna i korzystna dla mieszkańców, a lokalizacja przy strategicznych węzłach komunikacyjnych dodatkowo zwiększa jej potencjał.

Kinga Aneta Okrasa Mistrzynią Polski w Lash Art

Mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego zdobyła mistrzostwo Polski w Lash Art za projekt inspirowany Artemidą, grecką boginią lasów. Jej stylizacja, obejmująca rzęsy, ozdoby, body painting i charakteryzację, zachwyciła jury kreatywnością i precyzją. Przygotowania trwały dwa miesiące, a modelką była siostra zwyciężczyni. Kinga Okrasa planuje start w Mistrzostwach Świata w Paryżu w 2025 roku oraz otwarcie własnego salonu stylizacji rzęs w Międzyrzecu Podlaskim.

redakcja

eprasa.pl f3caf8e3d0

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Czy miasteczko udźwignie wielką inwestycję?

Zgoda z budżetem, gorzej z tunelem

Jednogłośnie miejscy radni przyjęli uchwałę o budżecie Terespola na 2025 r. oraz o wieloletniej prognozie finansowej. Więcej emocji wywołała sprawa budowy tunelu pod torami, do której powrócili samorządowcy po ponad roku.

Fot.UM Biała Podlaska Transmisja z sesji

Radni bez stresu jednogłośnie opowiedzieli się za przyjęciem budżetu na 2025 r.

Budżet Terespola na 2025 r.	mln zł
Dochody	38,796
Wydatki	38 997
Wydatki majątkowe	13,054
Deficyt	0,2

Plan budżetu na 2025 r. na ostatniej sesji Rady Miasta zaprezentował burmistrz Jacek Danieluk, wskazując na to, że dochody, jak i wydatki mają wynieść po ok. 39 mln zł, pierwsze z nich mają być mniejsze od drugich o około 200 tys. zł. Na inwestycje w obecnym roku miasto planuje wydać ok. 12 mln zł, w tym wkład własny wyniesie mniej niż 2 mln zł.

– Do najważniejszych inwestycji należą budowa i remont siedmiu dróg lub ich fragmentów, przebudowa hali sportowej przy ul. Sienkiewicza, dokończenie budowy żłobka i przedszkola z dwoma placami zabaw oraz inwestycja związana z konserwacją Prochowni – burmistrz wymienił przedsięwzięcia 2025 r.

Ambitne plany i dyscyplina

Dodał, że złożono także kilka wniosków o dofinansowanie większych inwestycji np. termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej nr 1.

– Miejmy nadzieję, że tym razem wniosek znajdzie przełożenie na otrzymanie przez Terespol dotacji. PGKiM złożyło zaś wniosek o kilkanaście milionów zł na przebudowę oczyszczalni ścieków – Jacek Danieluk mówił o terespolskich „marzeniach" inwestycyjnych. Zaznaczył, że w trakcie roku mogą pojawić się kolejne wnioski o dotację, np. o kolejne zrewitalizowanie obszaru Konownica z systemem magazynowania wody deszczowej.

Burmistrz podkreślił przy tym, że dotąd nie zabrakło w budżecie miasta pieniędzy na działalność bieżącą, głównie na wypłatę wynagrodzenia dla pracowników UM i jednostek miejskich. W sumie zobowiązania miasta pod koniec 2025 r mają sięgnąć ponad 6 mln zł i będą maleć. Zaplanowany na 2024 r. kredyt nie został zaciągnięty i podobnie, jak obiecał burmistrz, formalnie założony na 2025 r. kredyt też nie będzie pobierany.

Zgodne głosowanie

Nikt z radnych nie zabrał głosu w dyskusji. Wszyscy jednogłośnie poparli uchwałę budżetową na 2025 r oraz uchwałę o wieloletniej prognozie finansowej.

Tylko skarbnik miasta Gabriel Barabasz zabrał głos, przedstawiając ostateczne przesunięcia w planie wieloletniej prognozy budżetowej. Wskazał na konieczność przeniesienia z 2024 r. finału inwestycji przy cerkwi i cmentarzu rzymskokatolickim oraz przy zabytkowej Prochowni na 2025 r.

Spowodowane to było opóźnieniem ze spełnianiem formalności związanych z finansowaniem inwestycji ze źródeł zewnętrznych. Skarbnik podkreślił, że te przesunięcia nie spowodowały zmian w planie dochodów i wydatków, gdyż na podobne kwoty przełożono inwestycje na 2026 r., dawniej uzgadniane na 2025 r.

Przewodniczący Wojciech Mitura walczy o tunel

Na początku sesji burmistrz wspomniał, że wraz z przewodniczącym Rady Powiatu Wojciechem Miturą i sekretarzem miasta Józefem Paderewskim był na wstępnych rozmowach w PKP Polskie Linie Kolejowe SA w Warszawie w sprawie budowy tunelu bądź wiaduktu.

Pod koniec sesji radny Robert Wieczorek (opozycyjny klub Terespol Przyjazny Mieszkańcom), dopytując się o efekty rozmów, zarazem ironicznie skomentował:

– Co z tunelem? To wydmuszka na potrzeby wyborcze. Wpompowaliśmy trochę pieniędzy w te sprawy.

Burmistrz zaprotestował przeciwko określeniu „wydmuszka" i wyjaśnił, że obecnie inicjatorem działań był przewodniczący Rady Miasta Wojciech Mitura.

– Szykujemy się do dwóch spotkań z Zarządem Dróg Wojewódzkich i następnie z Urzędem Marszałkowskim. Wcześniej, przed rokiem, beneficjentem inwestycji miały być PKP PLK, a teraz powinniśmy być my. PKP PLK nie przyłożą ani złotówki do nowej koncepcji – mówił burmistrz, wątpiąc, czy Terespol jest w stanie sfinansować przygotowania do tej inwestycji. Sama nowa koncepcja może kosztować nawet ponad 5 mln zł, co jest prawie nieosiągalnym wydatkiem z budżetu miasta.

Wojciech Mitura przyznał, że jemu zależy na budowie tego tunelu. Podziękował burmistrzowi i sekretarzowi miasta za wspólny wyjazd. Zaznaczył, że przy tej inwestycji można skorzystać z programu niebezpiecznych przejazdów. Nie można jednak brać pod uwagę kosztownej koncepcji zatwierdzonej przed kilkoma laty z budową dwóch tuneli i zmianami w układzie ulic. Przewodniczący poinformował radnych, że PKP PLK może wspierać inwestycje na terenie kolejowym jedynie do 50-65 mln zł, jak dobrze pójdzie.

Fot.UM Terespol

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

Powoli schodzimy z kredytu

Nie spodziewałem się, że budżet zostanie przyjęty jednogłośnie. Jestem zadowolony. Już na początku lata możemy kończyć kilka tegorocznych inwestycji: żłobek i przedszkole oraz remont hali. Powoli schodzimy z kredytu. Liczę na dotacje - prawie 5 mln zł, które możemy uzyskać na termomodernizację, a może nawet 14 mln zł na modernizację i rozbudowę oczyszczalni, aby mogła służyć wiele lat terespolanom. W piątek pojechałem na wstępne rozmowy w Zarządzie Dróg Wojewódzkich o możliwości budowy tunelu. W następnym etapie przewodniczący Rady Powiatu Wojciech Mitura ma przedstawić szkic koncepcji dotyczącej tej inwestycji.

Atak na burmistrza

– Chcemy coś tańszego, pytaliśmy o wariant tunelu w ul. Wojska Polskiego. Kluczowe tu będzie stanowisko marszałka. Jak go przekonamy, będziemy proponowali tańsze i szybsze rozwiązanie do realizacji – mówił przewodniczący Rady Powiatu.

– Teraz, panie burmistrzu, trzeba ręce zakasać. Trzeba coś robić, od siebie coś dać, a nie zbierać inwestycje, jak ktoś daje. Łatwo nie być beneficjentem i czekać aż ktoś wybuduje i ja wstęgę przetnę – Robert Wieczorek atakował i mobilizował burmistrza. Krytykował Jacka Danieluka za dotychczasowe inwestycje.

– Pięć lat nas oszukiwano. Ktoś rysował kreski. Przez półtora roku nikt nie dzwonił. Sprawa ucichła. Najwyższy czas wziąć się do roboty – Robert Wieczorek wzywał burmistrza do działania.

Burmistrza bronił radny z jego ugrupowania Jarosław Tarasiuk, który przypomniał starania Jacka Danieluka o wygrywanie konkursów w programach m.in. unijnych i krajowych. Apelował, aby „działać siłami wszystkich", gdyż „łatwo nie będzie".

Marek Pietrzela

Wwiozła cenne monety kolekcjonerskie

Fot.IAS Lublin

Fragment kolekcji, której nie zgłosiła Białorusinka

Na drogowym przejściu granicznym w Terespolu funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej wykryli w bagażu mieszkanki Białorusi 84 monety kolekcjonerskie. Kobieta twierdziła, że monety należą do jej znajomej, która poprosiła o przewiezienie ich do Włoch. Według oświadczenia podróżnej kolekcja warta jest około 200 USD.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas w piątek, że co do wartości zbioru również wypowie się rzeczoznawca.

– Na przywóz do Polski dóbr kultury, przedmiotów o charakterze kolekcjonerskim nie są wymagane specjalne dokumenty ani pozwolenia. Jeśli jednak przywóz dokonywany jest z państw, które nie należą do Unii Europejskiej – podróżny ma obowiązek zgłosić takie towary w urzędzie celno-skarbowym, w celu objęcia ich procedurą dopuszczenia do obrotu lub inną procedurą celną, i opłacić należności podatkowe, jeżeli takowe są wymagane – wyjaśnia rzecznik.

(Pim)

Wszystkie dotacje cieszą terespolan

Terespol posiada niewielki budżet w porównaniu z zamożnymi miastami, a nawet wieloma gminami. Liczy się każda dotacja, nawet kilkunastotysięczna lub nieco większa.

Z satysfakcją na stronie internetowej miasta nad Bugiem odnotowano, że Fundacja Grupy PERN przekazała dwie dotacje do Terespola.

Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych w roku 2021 r. zakończyło rozbudowę kilku zbiorników paliw w Polsce. Baza Paliw nr 22 w Małaszewiczach zyskała zbiornik o pojemności 32 tys. m³.

Przed końcem 2024 r. Fundacja PERN na wniosek jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Terespolu przyznała terespolskim strażakom darowiznę 11 tys. zł. OSP zaplanowała zakup przenośnego zbiornika na wodę o pojemności 13 tys. litrów „Tanker" wraz z nalewakiem.

– Taki zbiornik stosowany jest w miejscach, gdzie trudno jest gromadzić duże ilości wody, takich jak drogi i lasy, a konieczne jest prowadzenie intensywnych działań gaśniczych – wyjaśnili strażacy.

Z tej samej fundacji Miejskie Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Terespolu otrzymało dotację 19 tys. zł.

Łukasz Pogorzelski z MCKSiR Terespol poinformował nas, że pieniądze zostaną przeznaczone na zakup czterech namiotów wystawienniczych (aluminiowych, ekspresowych) o rozmiarach 3x3 m i jednego 3x6 m.

– Każdy namiot będzie posiadał pełne wyposażenie: ściany, obciążniki, szpile, wieszaki. Namioty będą wykorzystywane w celu zapewnienia bezpieczeństwa i usprawnienia organizacji wielu wydarzeń: kulturalnych, rekreacyjnych i sportowych. Będą także wypożyczane lokalnym partnerom: instytucjom i organizacjom społecznym – wyjaśnia Łukasz Pogorzelski.

Ostatnio burmistrz Terespola Jacek Danieluk poinformował, że w ramach naboru wniosków ogłoszonego przez ministra sportu i turystyki na realizację w 2024 roku programu Aktywna Szkoła – sprzęt sportowy dla szkół, do miasta nad Bugiem trafiło dofinansowanie na zakup sprzętu sportowego z przeznaczeniem dla Szkoły Podstawowej nr 1 w Terespolu. Za otrzymane 25 tys. zł kupiono sprzęt sportowy.

(Pim)

BIA

eprasa.pl f3caf8e3d0